Policjanci nadużyli siły?

- Rzucili mnie na ziemię, przycisnęli kolanem, spryskali gazem oczy, skuli kajdankami, zawieźli na komendę i dali 500 zł mandatu za brak maseczki. W drodze na komisariat jeden z nich kilkukrotnie uderzył mnie po głowie i po plecach - napisał pan Przemek w doniesieniu do Prokuratury Okręgowej o popełnieniu przestępstwa przez oławskich funkcjonariuszy.

Wersja policjantów jest inna. Zatrzymali pana Przemka, bo... nie chciał się wylegitymować.

Komendant zlecił postępowanie sprawdzające

s.2

Kadr z filmu, pokazującego zatrzymanie pana Przemka

OSIEDLE PROBUS
OSTATNI, V ETAP JUŻ W OFERCIE!
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
Sprzedaż mieszkań:
Oława, ul. Opolska 7 (SANIT) tel. 782 580 996
www.osiedleprobusa.olawa.pl
facebook
REKLAMA

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

MAX TAXI
695 603 603

OLAVIA TAXI
506 444 777

OŁAWA TAXI
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY
powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE
INDEX 324280 ISSN 1509-0809
14 MAJA 2020, NR 20 (1409), CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Zielone światło dla fabryki elektrolitu

s.13

Kto zabił Maćka?

1000 ZŁ NAGRODY

ZA WSKAZANIE SPRAWCY

s.14

9 771509 080008 20

eprasa.pl 99736bf8a9

OŁAWA

Interwencja

Poszło o MASECZKĘ

Oławianin twierdzi, że policjanci rzucili się na niego, spryskali mu oczy gazem, skuli kajdankami i zabrali na komendę tylko za to, że nie miał maseczki ochronnej. Policja odpowiada: - Został zatrzymany, bo nie podał swoich danych osobowych

arch. p. Przemka

- Po użyciu gazu długo jeszcze miałem czerwone oczy i tak spuchniętą twarz, że trudno mnie było rozpoznać

17 kwietnia pan Przemek (nazwisko do wiadomości redakcji) szedł z kolegą chodnikiem wzdłuż ul. 1 Maja. Około godziny 22.10 przy przystanku obok ronda zatrzymali go jadący radiowozem dwaj policjanci i „w tonie pretensjonalnym" - jak twierdzi oławianin - kazali mu nałożyć maseczkę ochronną, chociaż sami ich nie mieli. Odpowiedział, że nie ma i naciągnął na nos bluzę. - Z powodu mojej tuszy mam problemy z oddychaniem, a zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby z takimi problemami nie mają obowiązku noszenia maseczki ochronnej - mówi pan Przemek. - Panowie nie byli jednak ciekawi, dlaczego nie mam maseczki. Natychmiast wysiedli z radiowozu i rzucili się na mnie. Spryskując mi oczy gazem, powalili na ziemię i skuli ręce kajdankami, a po chwili zapakowali do radiowozu. Policjanci nie wylegitymowali się w momencie rozmowy i nie byłem w stanie stwierdzić, czy to nie „przebierańcy". Nie podjęli ze mną żadnej merytorycznej rozmowy. Nie wylegitymowali mnie i nie wystawili pouczenia. Woleli załatwić sprawę siłowo i bez żadnej zwłoki, co jest pogwałceniem moich podstawowych praw.

Pan Przemek zapewnia, że przez cały czas był spokojny. Nie ubliżał policjantom i ich nie prowokował. Chociaż - jak mówi - ze względu na swoje gabaryty mógłby powalić każdego z nich na ziemię. Ich agresywność wobec niego spowodowała jednak, że poczuł „psychiczną blokadę i strach o swoje zdrowie i życie". - Zwłaszcza, że w ostatnim czasie bardzo często słychać o bezpodstawnej brutalności policji - dodaje.

Kajdanki zostawiły wyraźne ślady na rękach pana Przemka

Do kolejnego nadużycia uprawnień - zdaniem oławianina - doszło w radiowozie. W drodze na komendę jeden z policjantów jeszcze mocniej miał mu ścisnąć założone wcześniej kajdanki i kilka razy uderzyć po głowie i po plecach. - Przemocy wobec mnie użyto także na komendzie i ponownie spryskano oczy gazem - mówi. - Po około 20 minutach oszołomionego i obolałego wypuszczono mnie wręczając do ręki pięćsetzłotowy mandat. Nie pamiętam, abym go podpisywał. Po kilkukrotnym psikaniu gazem nic nie widziałem i bolała mnie głowa.

Kolega, który był przy zatrzymaniu pana Przemka, powiadomił o zajściu jego żonę. Gdy ta - jak mówi - poszła zdenerwowana na komendę, mąż właśnie z niej wychodził. Za nim policjant. - Podeszłam do męża i zapytałam, co mu się stało i dlaczego ma taką spuchnięta i załzawioną twarz - opowiada kobieta. - Wtedy policjant zapytał mnie, kim jestem, więc mu odpowiedziałam. Poprosił, bym weszła do środka, bo chce mi powiedzieć, co się stało. Jeszcze nie zdążyłam porozmawiać z mężem i nie wiedziałam, co on mi powie, a policjant już wiedział że przedstawiona przez niego wersja wydarzeń będzie inna.

Po wyjściu z komendy oławianin razem z żoną pojechał na oławski Szpitalny Oddział Ratunkowy. Pan Przemek chciał, by zrobiono mu tam obdukcję, ale powiedzieli, że nie zajmują się takimi sprawami. Że to zadanie lekarza biegłego sądowego i jest wykonywane na zlecenie sądu lub prokuratury. W tej sytuacji oławianin próbował wykonać badanie w prywatnych gabinetach, ale okazało się, że z powodu pandemii dostęp do lekarzy jest bardzo ograniczony.

Pan Przemek twierdzi, że o tym, jak został potraktowany podczas zatrzymania, chciał porozmawiać z komendantem policji w Oławie. Zadzwonił na komisariat policji w poniedziałek 20 kwietnia, ale powiedziano mu, że komendant przyjmuje interesantów we wtorki od 15.30 i nie trzeba się wcześniej umawiać. Wystarczy przyjść. - Zgodnie z tym dzień później poszedłem na komendę, ale dyżurny powiedział mi, że komendant nie przyjmuje z powodu koronawairusa. W tej sytuacji uznałem, że dłużej nie ma na co czekać.

Pan Przemek opisał, co go spotkało i 23 kwietnia złożył w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez funkcjonariuszy policji w Oławie. Domaga się ukarania dwóch policjantów (podaje ich nazwiska), którzy go zatrzymali i - jak twierdzi - użyli wobec niego siły. Chce też, aby anulowano wystawiony mandat, a także zabezpieczono monitoring z KPP w Oławie z wieczora, kiedy go zatrzymano.

Tego samego dnia pismo z prośbą o zabezpieczenie monitoringu złożył też w KPP Oława. Zaznaczył, że jest mu to niezbędne do celów procesowych. Chciał też wiedzieć, do kogo ma się zgłosić, by otrzymać kopię protokołu z zatrzymania.

- Kilka razy prosiłem o ten protokół, ale do tej pory mi go nie przekazano. Co ciekawe, zamiast tego już dwa razy była u mnie policja - mówi pan Przemek. - Pierwszy raz przyszli do mojego domu po tym, jak poprosiłem o zabezpieczenie monitoringu i powiadomiłem o wszystkim prokuraturę. Wtedy przynieśli mi zawiadomienie, że wszczęto wobec mnie postępowanie za to, że niby nie chciałem podać swoich danych. To jakaś bzdura. Wszystko działo się tak szybko, że nawet nie pamiętam, czy mnie o to pytali. Gdy sprawą zainteresowała się gazeta, przyszli do mnie drugi raz i powiedzieli, że będą prowadzić wobec mnie postępowanie za znieważenie funkcjonariuszy. Kolejna bzdura.

- Wypuścili męża z komisariatu jedynie z mandatem w ręku, a teraz, gdy nagłośnił sprawę, czepiają się i widać, że czegoś szukają - mówi żona pana Przemka.

Wersja policji jest inna

Alicja Jędo, oficer prasowy KPP w Oławie, potwierdza, że 17 kwietnia policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego oławskiej jednostki podjęli interwencję przy ul. 1 Maja w Oławie wobec mężczyzny, który naruszył obowiązujące przepisy epidemiologiczne. - Z uwagi na fakt, iż mężczyzna odmówił policjantom podania swoich danych osobowych, zgodnie z przepisami obowiązującymi w tym zakresie został zatrzymany i doprowadzony do KPP w Oławie celem ustalenia tożsamości - mówi.

Dodaje, że aktualnie w Komendzie Powiatowej Policji w Oławie toczą się dwa odrębne postępowania. Jedno w sprawie o wykroczenie, dotyczące odmowy podania danych osobowych w związku z legitymowaniem pana Przemysława, i drugie, przygotowawcze, w sprawie znieważenia przez niego funkcjonariuszy w związku i podczas pełnienia służby.

Ale nie tylko. Celem wyjaśnienia zasadności użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego, komendant zlecił wszczęcie postępowania sprawdzającego w tym zakresie. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi, czy zgodnie z prośbą pana Przemka policja zabezpieczyła monitoring z tego wieczora, kiedy go zatrzymano. Nie wiadomo też, czy i kiedy oławianin otrzyma kopię protokołu z zatrzymania. Wiemy natomiast, że jeżeli zechce, może uzyskać wszelkie informacje będące przedmiotem prowadzonych postępowań - zarówno w sprawie o popełnione przez niego wykroczenie, jak i w sprawie znieważenia funkcjonariuszy.

Pan Przemek oprócz zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez oławskich funkcjonariuszy przekazał prokuraturze zdjęcia siniaków i zadrapań, które - jak twierdzi - są efektem interwencji policjantów. Dołączył też filmik z zatrzymania, który nakręcił świadek zdarzenia. Na filmie jest jednak tylko fragment zajścia. Zaczyna się w momencie, gdy pan Przemek leży na chodniku twarzą do ziemi, przyciśnięty kolanem przez jednego z policjantów. Funkcjonariusze są w maseczkach, a jeden z nich właśnie zakłada rękawiczki. Po chwili obaj podnoszą oławianina z ziemi i wsadzają do radiowozu. Na filmie nie ma innych objawów przemocy ani po stronie policjantów, ani pana Przemka.

Co prokuratura zrobi w sprawie złożonego przez pana Przemka zawiadomienia, na razie nie wiadomo. Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu Maciej Zagożdżon 12 maja poinformował nas, że materiały sprawy zostały przekazane do dalszego prowadzenia do Prokuratury Rejonowej w Strzelinie.

Tymczasem pan Przemek - jak mówi - kilka razy już był wzywany na komendę w Oławie i przepytywany na temat zarzucanych mu czynów, z czym się nie zgadza. Dzień przed drukiem gazety (12 maja) odmówił składania wyjaśnień w sprawie rzekomego znieważenia policjantów. Tego samego dnia otrzymał też długo oczekiwaną kopię protokołu z zatrzymania. Według niego podane w dokumencie godziny zatrzymania jak i opuszczenia komendy nie zgadzają się z faktami. - Wszędzie tam, gdzie powinien być mój podpis, jest informacja, że odmówiłem podpisania - mówi. - To ciekawe, bo wygląda na to, że mandat podpisałam, a protokołu z zatrzymania nie. Nagle okazuje się też, że jest jakieś zamieszanie z nazwiskami policjantów, którzy mnie zatrzymali i wypisali mandat. Cóż. Niezależnie od tego, co jeszcze się wydarzy, nie wycofam złożonego zawiadomienia. Mam świadków, którzy widzieli, jak mnie potraktowano, więc nie odpuszczę. Napiszę też skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich, bo tak nie można.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

REKLAMA

eprasa.pl 99736bf8a9

UDAWAŁ policjanta...

OŁAWA

Oszuści nie odpuszczają

Mężczyzna próbował wyłudzić pieniądze od starszego mieszkańca z ulicy Chrobrego, ale pan Mieczysław i jego żona zachowali się bardzo przytomnie. Teraz ostrzegają innych

- Na telefon stacjonarny zadzwonił facet, który przedstawił się jako starszy aspirant Roman Woźny, nawijał przez 10 minut o hakerach, którzy potrafią się włamać na bankowe konto i ukraść wszystkie oszczędności - mówi Mieczysław. - Ale ja nie podałem mu ani numeru konta, ani nie powiedziałem, w którym banku mam pieniądze na czarną godzinę.

Mieczysław zaczął podpytywać fałszywego policjanta o powiązania rodzinne z prawdziwym policjantem, którego znał. - Rzeczywiście pracował kiedyś w policji ktoś o takim nazwisku, ale poszedł na emeryturę i dość młodo zmarł - dodaje. - Zapytałem wprost, czy to jakaś rodzina, ale szybko uciął wątek. Mówił, że chce mnie ostrzec przed hakerami, bo planują ukraść moje pieniądze. Próbował się ze mną umówić, ale do tego nie doszło. Dzwonił dwa razy.

Za drugim razem odebrała żona Mieczysława, stanowczo zaznaczyła, że nie będą z nim dyskutować i koniec tematu. Dlaczego mieszkańcy nie doprowadzili sprawy do końca i nie spróbowali wystawić oszusta policji? - Żona jest bardziej nerwowa i szybka, zareagowała od razu i się rozłączyła - dodaje mieszkaniec. - Pomyślałem, żeby z komórkowego przedzwonić na komendę i powiedzieć, że trwa taka rozmowa, ale żona ucięła sytuację. Powiedziała, nie dyskutuj, bo będą cie naciągać.

Mieczysław zadzwonił później na policję i zgłosił, że miał telefon od fałszywego funkcjonariusza. Usłyszał, że tacy oszuści cały czas działają i nie tylko na Dolnym Śląsku, ale w całej Polsce. Skontaktował się też z naszą redakcją, ponieważ chce uczulić innych starszych ludzi, którzy mogą uwierzyć w bajki oszustów. - Złodzieje szukają po imionach w książce telefonicznej, wybierają te, które mogą należeć do seniorów, później opowiadają o zagrożeniu i o tym, że pracownicy banków współpracują z hakerami - dodaje Mieczysław. - Ten, który do mnie zadzwonił, wymienił wszystkie banki, ale... akurat nie wymienił tego, w którym mam konto.

Policja przypomina, że niespodziewane telefony osób

podających się za policjantów, adwokatów, pracowników instytucji państwowych, dawno niewidzianych wnuków, siostrzenic czy kuzynów nie muszą zakończyć się finansową porażką. Wystarczy pamiętać o kilku prostych zasadach:

* policjant nigdy nie zadzwoni z informacją o prowadzonej akcji

* policja nigdy nie poprosi o przekazanie pieniędzy, przelanie ich na konto lub pozostawienie w jakimś miejscu

* jeśli masz jakąkolwiek wątpliwość, co do danych osoby dzwoniącej, podającej się za pracownika na przykład jakiejś instytucji, weryfikuj to

* zgłaszaj takie sytuacje na policję, konsultuj z rodziną, nie daj się namówić na pozostawienie pieniędzy w jakimś odosobnionym miejscu, nie wyrzucaj ich przez okno, nie udostępniaj kodów, haseł czy danych do kont bankowych

* rozmawiaj o takich rzeczach z rodziną, ze znajomymi.

(AH)

Nasi przedsiębiorcy też PROTESTUJĄ

LOKALNY BIZNES

- Chcemy, żeby w kraju było lepiej - mówi Arkadiusz z Oławy. - Mamy dość tych rządów, nie ma żadnej konkretnej pomocy, pieniądze dla przedsiębiorców nie zostały wypłacone

Arkadiusz jest z branży motoryzacyjnej, mówi, że wierzy, że wspólny głos innych poszkodowanych przedsiębiorców może coś zmienić, dlatego w najbliższą sobotę wspólnie z 8 innymi osobami jadą do Warszawy, aby protestować. Apelują również do innych mieszkańców powiatu oławskiego, którzy chcą dołączyć do akcji. - Wyjeżdżamy w sobotę spod Biedronki przy PKS Oława. Ja jadę z żoną i dziećmi, ale jeśli ktoś chce - to skontaktuje się z nami dołączając do grupy lokalnej na Facebooku - mówi Arkadiusz. - Tam ustalamy, kto ma ile miejsc w samochodzie, kto kogo może zabrać, itd. Zachęcam, żeby zobaczyć filmiki, które są zamieszczane na FB w tych grupach. Telewizja wszystkiego nie pokazuje...

*

Linki do grup na FB:
www.facebook.com/groups/przedsiebiorcy.zjednoczeni/
www.facebook.com/groups/545092852803078/
www.facebook.com/groups/236036944497211/

(AH)

Oławskie Centrum Odszkodowań
- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC,AC,NW

mgr Wojciech Pawłowski
731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława www.odszkodowania.olawa.pl
- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze
REKLAMA

ZOBACZYŁ i spanikował

JELCZ-LASKOWICE

Miał powód

20-letni obywatel Ukrainy zwrócił uwagę policjantów. Wyjeżdżał z parkingu, ale kiedy zobaczył patrol, znowu zaczął szukać miejsca do zaparkowania

Policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego z Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach zatrzymali seata do kontroli w pobliżu targowiska. Działo się to 3 maja tuż przed godz. 09.00.

- Funkcjonariusze zauważyli kierowcę, próbującego włączyć się do ruchu - mówi podinsp. Alicja Jędo. - Jednak na widok radiowozu zareagował nerwowo, pospiesznie próbował znów znaleźć miejsce na parkingu. To skłoniło policjantów do sprawdzenia przyczyny takiego zachowania.

20-letni obywatel Ukrainy przebywający czasowo w Jelczu-Laskowicach oraz jego 27-letni kolega, siedzący na miejscu pasażera, mieli przy sobie narkotyki. Jeden kilka porcji amfetaminy, drugi 20 porcji marihuany.

Funkcjonariusze pionu kryminalnego przeprowadzili z zatrzymanymi czynności procesowe. Grozi im kara pozbawienia wolności do lat 3.

(AH)

MARCINKOWICE

Poszkodowani

Nie mogli WYDOSTAĆ się z aut

Do poważnego wypadku doszło 5 maja na odcinku Oława-Wrocław

Już po kilku minutach od zgłoszenia na miejsce dojechały zastępy strażaków z Oławy i Siedlec. - Sytuacja była poważna, to było zderzenie czołowe - mówi bryg. Krzysztof Gielsa, oficer prasowy KP PSP w Oławie. - W mocno uszkodzonych autach byli poszkodowani kierowcy. Jeden miał uraz brzucha, drugi widoczne obrażenia kolana. Obaj nie mogli wydostać się z samochodów.

Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku i szybko przystąpili do wycinania elementów pojazdów. Konieczne było użycie sprzętu hydraulicznego. Obu mężczyzn udało się wydobyć i przekazano pogotowiu.

Ruch na drodze krajowej nr 94 w czasie akcji ratowniczej był wstrzymany. - Poszkodowani informowali, iż nie są chorzy na COVID-19, ale zgodnie z procedurami ratownicy działali z zachowaniem szczególnych zasad bezpieczeństwa, wykorzystując dodatkowe środki ochrony osobistej - dodaje Gielsa.

(AH)

KP PSP w Oławie

Fiat seicento i kia rio nadają się do kasacji

OŁAWA

Działkowcy znów mają problem...

Włamania, dewastacje i kradzieże

- Biorą, co popadnie, i niszczą działki - informuje Jacek i ostrzega przed wandalami

Do kradzieży doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek. Poszkodowani są działkowcy, mający ogródki przy torach w Nowym Otoku. Złodzieje weszli do kilku altanek. - Poginęły drobne rzeczy, między innymi piła spalinowa, lustra, ozdoby działkowe - mówi Jacek. - Połamane są kwiaty na działce, była dewastacja, altanka została przeszukana. Sprawa jest zgłoszona na policję.

- Zabezpieczajmy odpowiednio nasze ogrody, nie trzymajmy też na działkach drogiego sprzętu - mówi podinsp. Alicja Jędo z KPP w Oławie. - Bądźmy ostrożni!

Przypominamy, że rok temu złodzieje przez kilka miesięcy starali się o to, aby działkowcy z Nowego Otoku żyli w strachu. Włamań było kilkadziesiąt. Sprawcom chodziło o to, żeby spowodować jak najwięcej strat. Na początku lipca 2019 wpadli w ręce policji.

(AH)

KASACJA POJAZDÓW
STAL-FOX
- OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426
REKLAMA

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS SM ODRA, ZWiK, REMONDIS ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł
TUTAJ RACHUNKI OPŁACA SIĘ NAJTANIEJ
1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
REKLAMA

eprasa.pl 99736bf8a9

OŁAWA

Pod prąd

Życie na basenie bez pływania.

JAK DŁUGO JESZCZE?

Agnieszka Herba

Zapowiada się upalne lato. Już wiadomo, że na oławskim basenie będą wprowadzone ograniczenia związane z pandemią, ale... jest szansa, że w czerwcu będzie można korzystać z obiektu. Pracownicy „Term Jakuba" intensywnie przygotowują się do sezonu letniego. W ubiegłym roku w czerwcu na odkrytym basenie były tłumy

11 marca zaraz po konferencji premiera i ministra zdrowia, kiedy zamykano szkoły, Zbigniew Szwarc, prezes Term Jakuba podjął decyzję o zamknięciu obiektu. Co się dzieje od tamtej pory? I co z odkrytym basenem?

- Rozporządzenie ministra zdrowia, które wprowadziło stan epidemiologiczny na terenie RP i zamroziło gospodarkę, weszło w życie 14 marca, ale Termy Jakuba zawiesiły działalność dwa dni wcześniej - mówi prezes. - W tygodniu obserwowaliśmy już drastyczny spadek klientów, odbieraliśmy też liczne telefony z pytaniami - jak to będzie? Odwoływane były zajęcia grupowe, nauki pływania. Uznaliśmy, że trzeba podjąć działania w trosce zarówno o klientów, jak i o pracowników.

To, że obiekt zamknięto, nie znaczyło, że pracownicy mają wolne. Po kilku dniach narad, analiz, po kontakcie z innymi zarządcami basenów zdecydowano, że to odpowiedni moment, żeby przeprowadzić przerwę technologiczną. - Uznaliśmy, że to, co zawsze odbywało się we wrześniu, przeprowadzimy w marcu, ale w większym zakresie - wyjaśnia Zbigniew Szwarc. - Oczywiście trudności wiązały się z tym, że zawsze do przerwy przygotowujemy się kilka tygodni wcześniej, ponieważ jest to kwestia zaplanowania prac, budżetowania, umówienia serwisów. Teraz mieliśmy sytuację ekstremalną, ponieważ do niezbędnego minimum ograniczyliśmy kontakt z osobami z zewnątrz i w większości nie mogliśmy z tych serwisów skorzystać. Osobną kwestią jest brak procedur projektantów i wykonawców, które by mówiły o tym, jak długo można trzymać niecki bez wody. Niektórzy w Polsce takie działania próbowali podejmować, natomiast na podstawie analiz, zebranych informacji i wymiany opinii z innymi z basenami doszliśmy do wniosku, że woda w nieckach jest niezbędna dla jej trwałości i właściwego funkcjonowania systemu uzdatniania oraz sprawnego przywrócenia działania basenu po tak długiej, wymuszonej przerwie. Zdecydowana większość basenów w kraju postąpiła podobnie. Dlatego wymiana wody została przeprowadzona jak podczas standardowej przerwy. Wykonaliśmy wszystkie prace, które mogliśmy robić na sucho i ruszyliśmy z tymi, na które zawsze brakuje czasu i nie byłoby możliwe ich przeprowadzenie w ciągu 12 dni, bo tyle trwa zazwyczaj przerwa.

Szwarc podkreśla, że cały czas prowadzone są prace remontowe na basenie odkrytym. Część pracowników Term intensywnie działa właśnie tam. - Tutaj mamy co robić - szczególnie dział techniczny - mówi prezes oławskich pływalni. - Pracownicy kas z basenu krytego są oddelegowani na basen letni, bo prowadzimy też prace związane z jego uruchomieniem, przygotowaniem do lata, co wynika z zachowania gwarancji udzielonych przez wykonawcę basenu letniego.

Poza tym, że basenowa ekipa intensywnie przygotowuje się na przyjęcie klientów, to oprócz tego czeka, co wydarzy się w czerwcu. Szwarc nie ukrywa, że jest zdziwiony decyzją, że baseny mogą być otwarte dopiero w ostatnim etapie znoszenia obostrzeń.

- Zostaliśmy wrzuceni do jednego worka z branżą fitness, co moim zdaniem nie powinno mieć miejsca, bo przecież normy, które teraz podczas pandemii trzeba stosować, to nie jest dla nas nic nowego - mówi. - Przecież baseny od zawsze podlegają szczególnym wymogom sanitarnym.

Szef Term jednym tchem wymienia reguły, które obowiązują w obiekcie od początku - woda dezynfekowana jest podchlorynem sodu, powierzchnie płaskie czyszczone środkami wirusobójczymi. Takie wymogi stawia Główny Inspektor Sanitarny, a czy są przestrzegane regularnie, kontroluje sanepid.

- Według informacji WHO uzdatniona woda nie stanowi zagrożenia zakażeniem koronawirusem - mówi Szwarc. - Zawsze apelowaliśmy do klientów, aby stosować się do zasad higienicznych, prowadziliśmy działania edukacyjne, prosiliśmy, żeby się myć, bo doskonale wiedzieliśmy, że stan higieniczny nie jest dany raz na zawsze i to nie były jakieś wymysły, tylko bezwzględny obowiązek. Mam nadzieję, że lekcja, która wypłynie z tej sytuacji, będzie taka, że po prostu temat obowiązkowego mycia, stosowania się do reguł higienicznych przestanie podlegać interpretacji, tylko po prostu będziemy się do tego stosować. Począwszy od obuwia, które na basenie musi być zmieniane, szczególnie latem. Nie można wchodzić na basen w japonkach, w których chodzimy po ulicy, musimy stosować obuwie tylko basenowe. Tak samo ze strojem, stosujemy tylko i wyłącznie basenowe, opisane w regulaminie, a przed wejściem do wody myjemy całe ciało przy użyciu mydła minimum 30 sekund. I te zasady są u nas obowiązkowe od lat, dlatego cała obecna sytuacja pod względem higieny i reżimu nie jest czymś nowym.

Jakie zajdą zmiany, jeśli zapadnie decyzja o otwarciu basenu? Na pewno będą stosowane dodatkowe wymogi sanitarne. Będzie obowiązkowa dezynfekcja rąk, zachowany odpowiedni dystans, możliwe, że usunięte zostaną siedziska w holu, a szatnia będzie wyłączona z użytku, preferowane będą płatności bezdotykowe - kartą lub karnetem (wszystkie karnety zostały już przedłużone o czas zamknięcia obiektu, nie straciły ważności). Stanowiska kasowe będę osłonięte, tak jak w sklepach. - Na początku na pewno będzie ograniczona frekwencja, ale nie wiemy jeszcze, ile to będzie osób - czy połowa, czy jedna czwarta - mówi Szwarc. - Nie mogę dziś zadeklarować, że otwarte będą sauny. Będziemy się starać, żeby był zachowany dystans przy szafkach, żeby były maksymalnie od siebie oddalone, liczymy też na odpowiedzialność klientów, my zapewnimy środki dezynfekujące, natomiast przy wejściu do wody to już jest najważniejsze, aby się dokładnie myć i stosować do wszelkich obostrzeń. Wszystko zależy od tego, jakie ustawodawca wprowadzi ograniczenia i kiedy je poznamy.

Prezes mówi, że poważnym problemem jest brak dat zniesienia obostrzeń. Aby ruszyć z pewnymi rzeczami na kąpielisku, trzeba mieć konkrety. - Jestem umiarkowanym optymistą i uważam, że czerwiec jest realny jeżeli chodzi o funkcjonowanie takich obiektów - mówi. - Niestety nie mamy jeszcze podanych szczegółowych wytycznych sanitarnych, mamy tylko etapy, są zapowiedzi, że poszczególne etapy mają być wprowadzane co dwa tygodnie, więc to oznaczałoby czerwiec dla basenu. Ja tylko zastrzegam i o to apelujemy, bo jako branża wypracowaliśmy wspólne stanowisko i piszemy do osób decyzyjnych, żeby ktoś z nami porozmawiał, bo basen nie może się otworzyć z dnia na dzień, my musimy mieć informację dużo wcześniej, przynajmniej z dwutygodniowym wyprzedzeniem, aby wszystkie procesy technologiczne przeprowadzić do końca, uzyskać odpowiednie parametry wody, przeprowadzić jej badania itp. Musimy się przygotować.

Szwarc mówi, że kurorty nadmorskie mimo trudnej i niepewnej sytuacji też przygotowują się do sezonu i już rekrutują ratowników. To według niego oczywiste, że jeśli dostępne będą plaże, to nie ma powodu, dla którego ogrodzone, strzeżone, mogące regulować frekwencję baseny z ratownikami, chlorowaną wodą i sanitariatami byłyby zamknięte. Szef oławskich basenów zwraca uwagę na jeszcze jedną niezwykle istotną kwestię. Przypomina o alarmujących statystykach policji z ubiegłego roku, kiedy podczas wakacji utopiło się 456 osób, mimo, że był dostęp do kąpielisk strzeżonych. - Jeśli podczas wakacji mają być ograniczone wyjazdy, wypoczynek zbiorowy, odwołane imprezy, kolonie, półkolonie, to myślę, że wypoczynek na miejscu naprawdę nabierze szczególnego znaczenia i nie chciałbym nawet myśleć o tym, że latem nie zostaną otwarte takie obiekty, bo wtedy liczba osób, które mogą się utopić, to... Nie chcę nawet dywagować, przez ile by została pomnożona. Patrzę na to realnie i myślę, że wszyscy jesteśmy świadomi sytuacji. Mamy dzisiaj ofiary koronawirusa, które zachorowały, ale nie zapominajmy, że mamy i będziemy mieć ofiary COVID-19, które nie zachorowały na tę chorobę. Ich liczba będzie wynikać m.in. z takich sytuacji, jak te z wodą, czyli jak nie będzie otwartych kąpielisk, to ludzie będą przebywać nad wodą w innych miejscach, więc myślę, że lepiej otworzyć baseny w ograniczony sposób, przy zaostrzonym reżimie higienicznym i mniejszej liczbie klientów. Biorąc pod uwagę ostatnie czerwce, które były bardzo upalne, to myślę, że byłoby bardzo trudno funkcjonować mieszkańcom bez dostępu do obiektów wodnych.

Jak wygląda sytuacja finansowa term? Szwarc nie chce podawać kwot i mówić teraz o szczegółach, ale nikt nie stracił pracy, niektórzy skorzystali z zaległych urlopów, część poszła na urlopy wypoczynkowe, a teraz zostali oddelegowani do zadań na basenie odkrytym, bo tam na 2,5 hektarach działki pracy jest bardzo dużo, tym bardziej, że to będzie pierwsze wybudzenie obiektu po zimie. A co z ratownikami? - Od początku korzystamy z usług firm zewnętrznych wyłonionych w postępowaniu przetargowym. Nie są zatrudniani przez spółkę, więc w tym momencie nie ma kosztów związanych z nimi - wyjaśnia Szwarc.

Mówi też, że spółka złożyła wnioski o pomoc w ramach tarcz antykryzysowych. Nie ma jednak jeszcze odpowiedzi. „Termy Jakuba" funkcjonowały przez 11 dni marca, a w kwietniu i maju jest spadek przychodu o 100%. - Spadki obrotów mamy z górnych przewidzianych w tarczach widełek, a zatem liczymy na wsparcie liczone w setkach tysięcy złotych - mówi Szwarc. - Trzeba też pamiętać, że we wrześniu nie będziemy wykonywać już przerwy technologicznej, to też zredukuje koszty w perspektywie większych przychodów we wrześniu. Na pewno dużo zaoszczędziliśmy na zdecydowanie mniejszym zużyciu energii elektrycznej, cieplnej, bo zapotrzebowanie spadło do niezbędnego minimum, oszczędzamy na usłudze ratowników, ale póki nie mam informacji o tarczach i pieniądzach, jakie otrzymamy, więc trudno się do tego wszystkiego odnosić.

AGNIESZKA HERBA
powiatowa@gmail.com

eprasa.pl 99736bf8a9

Dwa kartony przyłbic dla straży miejskiej

I upominek dla Powiatowego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego

OŁAWA
Gest

Nawet kilkadziesiąt tysięcy przyłbic!
DLA TYCH, KTÓRZY POTRZEBUJĄ

Pracownicy firmy „WAŚ" charytatywnie produkują przyłbice i rozdają je mieszkańcom. W zeszłym tygodniu partie trafiły m.in do strażników miejskich i Powiatowego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego

Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych „WAŚ" specjalizuje się w produkcji lamp i urządzeń odblaskowych, stosowanych w przemyśle motoryzacyjnym. Zarząd i załoga postanowili jednak, że w trudnym okresie pandemii nie zostawią tych, którzy potrzebują wsparcia najbardziej.

- Zauważyliśmy, że na rynku brakuje przyłbic - mówi prezes Leszek Waś. - Jesteśmy największym polskim producentem lamp samochodowych, więc stwierdziliśmy, że wykorzystamy swoje motoryzacyjne doświadczenie i w kooperacji z firmą ze Świdnicy rozpoczniemy produkcję przyłbic ochronnych. Robimy je z materiału, który się nie gnie i nie pęka. Na co dzień wykorzystujemy go do kloszy do lamp samochodowych. Jest specjalna zaokrąglona forma, regulowana gumka, nic nie haczy i nie drapie. Maskę zakładamy swobodnie, do przytrzymania przy czole nie potrzeba żadnej pianki. Tworzywo jest bardzo elastyczne i wygodne. Dzięki temu, że się nie tłucze, nie ma ryzyka, że oberwiemy jakimś odpryskiem. Przyłbica jest też regulowana pod względem długości maski. Możemy ją mieć nieco krótszą, a możemy też dłuższą. Różnica wynosi 2 centymetry, wszystko można dostosować do potrzeb.

Produkcja rozpoczęła się w poniedziałek 4 maja, a już kilka dni później rozdysponowano kilka tysięcy przyłbic. 1000 sztuk trafiło do szpitala, 200 do pogotowia. Partie otrzymały też przychodnie, dom dziecka czy Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom „Tęcza" w Oławie. W środę 6 maja, gdy rozmawialiśmy z prezesem Leszkiem Wasiem, przekazywał on przyłbice straży miejskiej oraz Powiatowemu Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnemu. - Chcemy, by strażnicy rozdawali je szczególnie starszym osobom - mówił. - W najbliższym czasie planujemy rozdać około 20 tysięcy sztuk. Docelowo - może nawet 50 tysięcy. Nie bierzemy za to żadnych pieniędzy. Zaangażowało się ośmiu naszych pracowników, do tego mamy partnera w postaci firmy ze Świdnicy, która dostarcza nam folię. My jej dajemy ramki i gumki, a ona nam folię! To nie jest też tak, że straż miejska otrzyma dziś od nas 400 sztuk i to koniec. Gdy tylko będzie taka potrzeba, będziemy dostarczać więcej!

- Są bardzo wygodne - podkreślali strażnicy po pierwszych przymiarkach. - Dużo wygodniejsze niż te, które mieliśmy do tej pory. Będziemy je rozdawać przed sklepami i na bazarach, czyli tam, gdzie gromadzą się ludzie. Sami również chętnie skorzystamy, bo szczerze mówiąc w samochodzie ciężko jest wytrzymać w maseczce. W tej przyłbicy powinno być dużo lepiej.

Pracownicy Powiatowego Centrum Edukacyjno-Rewalidacyjnego bardzo dziękowali za podarunek. Dyrektor Robert Stępień mówił, że przyłbice bardzo się przydadzą, zwłaszcza że jego placówka jest pierwszą w powiecie, która uruchomiła już swoje przedszkole.

Firma „WAŚ" zachęca, by zgłaszali się do niej ci, którzy potrzebują przyłbic. Idea jest bowiem taka, by mieszkańcy powiatu oławskiego i okolic mogli się czuć bezpiecznie. Szczególnie seniorzy, którzy są w grupie ryzyka. W sprawie przyłbic można również dzwonić do straży miejskiej.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Sprawdzaj wiarygodne źródła:
www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Zasłoń usta i nos
Rób to właściwie!
Chrońmy siebie nawzajem.

Jeśli wychodzisz z domu, musisz zakryć usta i nos. Możesz to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, materiałowej, apaszki, szalika czy kasku ochronnego. Pamiętaj! Zasłaniaj zarówno usta, jak i nos – nie noś maseczki na brodzie.

Kiedy MUSZĘ zakryć usta i nos?

W galerii handlowej, sklepie, na targu
a także w innych punktach usługowych

W pracy
gdy obsługuję osoby z zewnątrz (np. klientów)

Na ulicy
gdy idę, jadę rowerem lub na hulajnodze

W komunikacji zbiorowej
np. w autobusie, tramwaju, metrze, w prywatnym busie

W miejscach publicznych
np. w urzędzie, szkole, uczelni, banku, parku

W samochodzie osobowym
gdy jadę z osobą, z którą na co dzień nie mieszkam

Jak WŁAŚCIWIE zakrywać usta i nos?

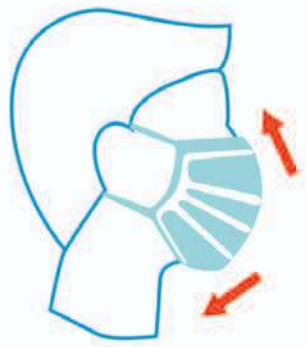

Przed nałożeniem ochrony umyj ręce. Zakryj usta i nos. Upewnij się, że maska nie odstaje od twarzy.

Gdy odsłaniasz nos lub nosisz maseczkę na brodzie, ochrona nie jest skuteczna. A Ty możesz zarażać innych!

Pamiętaj o zasadach bezpieczeństwa!

- Właściwie zasłaniaj usta i nos.
- Często i dokładnie myj ręce.
- Zachowaj 2-metrową odległość od innych.

Uwaga!
Policjanci, kasjerzy w banku czy sprzedawcy w sklepie mogą poprosić nas o odkrycie twarzy w celu identyfikacji. Mamy obowiązek uczynić to na ich prośbę.

KPRM

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 99736bf8a9

JELCZ-LASKOWICE
Rekreacja

PIERWSZY STAW.

Będą „symboliczne” bilety i ogrodzenie?

Podczas ostatniej sesji RM radni dyskutowali na temat pierwszego stawu. Podjęli także uchwałę dotyczącą wykazu kąpielisk na terenie gminy

To jedna z tych uchwał, które nie budzą kontrowersji i są tylko dopełnieniem wymaganych formalności. Radni muszą bowiem ustalić, kto zarządza pierwszym stawem i od kiedy do kiedy będą tam pracowali ratownicy. Nie poświęcalibyśmy temu tematowi więcej miejsca, gdyby nie sytuacja sprzed dwóch lat, rodem z filmów Barei. Wtedy - 1 stycznia 2018 roku - w życie weszła ustawa „Prawo wodne”, która wprowadziła definicję „miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli”. To wydzielony i oznakowany fragment wód powierzchniowych niebędących oficjalnym kąpieliskiem. Zgodnie z nowymi przepisami, gdy nie jest uzasadnione utworzenie kąpieliska, Rada Miejska może wyrazić zgodę na utworzenie miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpieli, ale funkcjonującego przez okres nie dłuższy niż 30 dni w roku kalendarzowym. W jelczańskiej praktyce oznaczało to, że oficjalnie nad stawem można byłoby się kąpać tylko przez miesiąc, bo choć uzasadnienie do stworzenia kąpieliska było, to na załatwienie formalności brakowało już czasu.

arch. GP-WO

Trudno powiedzieć, czy w tym roku będzie to mogło wyglądać właśnie tak

Waldemar Chmielewski, który zarządza tym terenem w okresie wakacyjnym, w lipcu zorganizował plaże po jednej stronie stawu, a w sierpniu po drugiej. W rozmowie z nami przyznał, że o nowych wytycznych dowiedział się zbyt późno i nie było już szans, by w Jelczu-Laskowicach prawnie funkcjonowało normalne kąpielisko, a nie tylko miejsce okazjonalnie wykorzystywane do kąpieli. Rok później ten problem został już załatwiony i tym razem też go nie będzie - sezon kąpielowy rozpocznie się 27 czerwca i zakończy 23 sierpnia. Wypoczywać w obecności ratowników będzie można na plaży, zlokalizowanej przy lesie.

Dyskusja na sesji nie dotyczyła tym razem organizacji kąpieliska, a innych kwestii związanych z rekreacją. Pytał radny Jacek Załubski z „Lokalnych Patriotów”: - Na ręce burmistrza Bogdana Szczęśniaka złożyłem pismo dotyczące podjęcia niezbędnych działań w celu poprawienia jakości wypoczynku osób, które nad stawem spędzają czas. Chodzi o wymianę piasku. Przez wiele lat nikt tego nie robił, a obecnie piasek przypomina ziemię, jest bardzo zanieczyszczony i zabrudzony, ludzie się skarżą. W piśmie jest też informacja o tym, aby wytyczyć ogrodzenie kąpieliska oraz ustalić jasny regulamin korzystania z tego miejsca, by ratownicy mogli egzekwować przestrzeganie zasad. Ogrodzenie zabezpieczyłoby to miejsce przed wjazdem pojazdów na plażę oraz poprawiło bezpieczeństwo ludzi.

Głos zabrał także Ireneusz Stachnio z Prawa i Sprawiedliwości: - Chciałbym przypomnieć o wniosku komisji kultury, oświaty, sportu i zdrowia dotyczącym zejścia z drogi na plażę w okolicach ośrodka nad stawem. Woda, która spływa z drogi asfaltowej, zabierając wszystkie śmieci, wpływa bezpośrednio na kąpielisko. Droga źle wyprofilowana! Odpływ powinien być w inną stronę, nieczystości spływają na kąpielisko, wypłukując piasek. Większa ulewa to wszystko zmyje. Oglądaliśmy to na komisji, składaliśmy wnioski, ale sprawa wciąż pozostaje nierozwiązana.

Burmistrz ani jego zastępcy nie odpowiedzieli podczas sesji. Już po posiedzeniu Rady Miejskiej rozmawialiśmy z Bogdanem Szczęśniakiem, który powiedział: - Zastanawialiśmy się już kiedyś nad tym ogrodzeniem. To jest dobry pomysł, a po jego zrealizowaniu można by pobierać bardzo symboliczne opłaty za wejście. Jest jednak inny problem. Obawiam się, że ogrodzenie zostałoby w bardzo szybkim tempie zdewastowane. Mamy chociażby przykład placu zabaw, który zrobiliśmy za kościołem obok skateparku. Zanim został odebrany, był już zdewastowany. Ukradziono furtkę, ogrodzenie, zepsuto niektóre elementy wyposażenia. A to przecież jest prawie w centrum miasta! Staw mamy na uboczu, życie tętni tam 2-3 miesiące w roku, przy dobrej pogodzie. Organizowane są tam dyskoteki, młodzież wracająca do domu rozwala kubły, znaki drogowe, więc pewnie i płot wzięłaby sobie na cel. Nie mówię, że nie. Mam tę jedną wątpliwość, a poza tym podpisuję się obiema rękami. Oczywiście stawiając ogrodzenie, w ramach tej małej modernizacji, zrealizowalibyśmy też te inne prośby. Trudno powiedzieć, czy w czasie pandemii w ogóle wystartujemy w tym roku. Gdybyśmy chcieli to wszystko załatwić od ręki, jeszcze w 2020, wymagałoby to zmian w budżecie albo skorzystania z rezerw. Potrzebuję jeszcze kilku dni, by podjąć ostateczną decyzję. Co do drogi, o której mówił radny Stachnio, musimy przedyskutować ten temat z Powiatowym Zarządem Drogowym, ponieważ oni są jej właścicielem.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Anulować włosy u łysego? Ależ oczywiście

jkaminski@gazeta.olawa.pl

- Dzień dobry, chciałbym prosić, aby sąd postanowił o unieważnieniu odebrania mi prawa jazdy za jazdę po pijaku.

- Ależ nikt panu nie zabierał prawa jazdy!

- Ale mógł! Więc bardzo proszę sąd o taką decyzję.

Nie, to nie wspomnienia kolegi z wizyty w naszym sądzie. To przewidywane konsekwencje systemu prawnego, jaki najwyraźniej u nas od niedawna istnieje.

- Dzień dobry, przyszedłem po rozwód. Chciałbym unieważnić moje małżeństwo z Marilyn Monroe.

- Ale ona nie żyje, więc nie może być pana małżonką.

- Nic nie szkodzi, że nie żyje, że nie żeniłem się z nią, ale na wszelki wypadek proszę ten nasz związek unieważnić. Nigdy nie wiadomo, czy mi się coś takiego nie przyda.

Albo tak:

- Dzień dobry, chciałbym unieważnić umowę kupna pańskiego mieszkania.

- Przecież ja wcale nie sprzedawałem mieszkania ani nie sprzedaję, ja w ogóle nie mam mieszkania, więc tym bardziej nie mógł go pan kupić!

- No właśnie, dlatego proszę o unieważnienie tej umowy, skoro jej nie było.

Itd., itp. Może komuś wydawać się, że to jakiś absurd goni absurd, ale nie - to nasza rzeczywistość go dogoniła. Myślałem, że od kiedy prezydent ułaskawił swojego kolegę, który jeszcze nie został skazany, przypadki tego typu mamy już przerobione. Zwłaszcza że sąd wtedy jasno i wyraźnie powiedział, że tak nie można. Najwyraźniej już można. I to w świetle jupiterów.

Mamy unieważnić wybory, które się wcale nie odbyły? Ależ oczywiście! Proszę bardzo!

Kocham swój kraj! Tu się nie można nudzić. Tylko tu można tak się zakiwać, żeby potknąć się o własną nogę, na dodatek krzycząc, że tak właśnie miało być, że to planowane, że dalej twardo stoję i będę tak stał do końca.

Czy ta sytuacja w „nowej rzeczywistości” oznacza, że każda władza, która odtąd będzie nami rządziła, a słupki poparcia dla niej nie będą zbyt duże, od teraz będzie mogła po prostu bezkarnie nie organizować kolejnych wyborów i tak skutecznie manewrować ich terminem aż sondaże wreszcie pokażą oczekiwaną wygraną?

*

Ładna pogoda, więc kończę i idę się przejść. Dziś 10 maja. Pochodzę trochę koło skrzynek pocztowych. W końcu są wybory. Zgodnie z prawem.

Maseczki i woda

ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Miasteczko i park oraz tereny zielone w Oławie, a lasy wokół Jelcza-Laskowic, objęło rządowe zwolnienie z zakazu wstępu. Jednak w związku z nadal trwającymi atakami koronawirusa, pozostało w mocy odwołanie masowych imprez i uroczystości na początkowe dni maja. Pozostało też rzewne wspominanie, jak to bywało w poprzednich latach, np. na Oławskiej Majówce. O tłumach na Miasteczku, na występach artystów i zespołów w amfiteatrze. O uroku różnych konkursów oraz atrakcji, oferowanych w kramach. Także niezapomnianego zapachu grillowanych potraw, że aż dotąd cieknie ślinka. Tym razem tego nie było w rzeczywistości. Wciąż nie ma amfiteatru, a tylko nieliczni wybrali się na spacery. Zachowywali nakazany dystans z mijanymi na alejkach, prawidłowo w maseczkach i pod parasolkami, bo chwilami siąpił skromny deszcz. Dzień Flagi świętowano 2 maja, przez wywieszenie Biało-Czerwonej, albo wirtualnie. Flagi wisiały również w następnym dniu, w Święto Konstytucji 3 Maja. Uczestników kameralnych uroczystości obowiązywały liczebne ograniczenia, maseczki i zachowanie dystansu, a po powrocie do domu staranne mycie rąk. Strażacy uczcili swojego patrona, św. Floriana, apelem ekipy, dyżurującej 4 maja. Mimo długotrwałej suszy, w tym dniu nie wzywano naszych strażaków do wielkich pożarów, to duże szczęście. Jednak długotrwały brak deszczu, to także zagrożenie dla życia ludzi, mobilizowanych nieustannie do obrony przed koronawirusem.

Już dają znać o sobie niedobory wody, na polach, w sadach i ogrodach, także w okolicznych lasach. To smutny widok. Przyroda bez wody też nie ma życia. Na to nie pomogą żadne szczepionki czy lekarstwa. Także maseczki, zakazy wstępu, ani nakaz zachowywania dystansu i stosowania zasad higieny. To bardzo ważne dla ludzi. Na wynalezienie szczepionki i przełamanie ataków koronawirusa, musimy poczekać. Wtedy „Powiatowa” może wróci do codziennej normalności. Podobnie jak wszystkie środki masowej informacji, wciąż przepełnione wieściami z frontów walki, z tym niewidzialnym zagrożeniem dla zdrowia i życia ludzi.

A co do przyrody, to może już od 12 do 15 maja, spełni się ludowa przepowiednia, że Pankracy, Serwacy i Bonifacy, po nich Zośka, chłodem się znaczą i zwykle płaczą. Płaczcie „Zimni Ogrodnicy” i inni święci, częściej popłaczcie! Bo bez wody będzie strasznie, teraz i w następnych pokoleniach. Kogo nie wydusi pandemia wirusów, tego dobije brak wody i pożywienia. Także w oławskim powiecie.

eprasa.pl 99736bf8a9

Już wiosna!

Zwiedzaj z nami Wrocław!
Wirtualne spacery z przewodnikiem na
visitWroclaw.eu
#zostajęwdomu #poznajęwrocław

WROCŁAW
WRO
NIGDZIE SIĘ
NIE WYBIERA

Wrocław miasto spotkań

#75lecieWrocławia

Wrocław
kiedyś i dziś

75
75 lat powojennego Wrocławia

CAŁE MIASTO W JEDNYM MIEJSCU
www.wroclaw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 99736bf8a9

POWIAT

Wymogi a rzeczywistość

Kto musi zapewnić rękawiczki i płyn dezynfekujący w sklepie.

Mieszkańcy skarżą się i pytają

Od 3 do 50 tys. zł wynosi kara za brak jednorazowych rękawiczek oraz płynu do dezynfekcji rąk w sklepie. Mimo to coraz częściej dochodzi do łamania przepisów. Mieszkanki powiatu apelują o rozsądek

- 7 kwietnia przed wejściem do jednego z marketów Biedronka w Jelczu-Laskowicach kolejny już raz nie było rękawiczek ochronnych - mówi pani Irena. - Była butelka z płynem dezynfekującym, ale nikt nie zwraca uwagi na to, czy ludzie dezynfekują ręce czy nie. Ani pracownicy sklepu, ani ochroniarz, który bezczynnie łazi, zamiast pilnować. A ludzie, cóż, jak to w naszym społeczeństwie. Jak nikt nie patrzy, to zasady mają gdzieś. Jeżeli tak będziemy do tego podchodzić, to pandemia nigdy się nie skończy. Po to wprowadzono te nakazy, żeby ich przestrzegać. Jak sklep chce prowadzić handel, to niech się stosuje do zasad i zapewnia klientom to, co jest wymagane, ale też niech pilnuje, czy ludzie przestrzegają reguł, bo jak ja zwróciłam chłopu uwagę, to jeszcze mi się oberwało.

Pani Irena opowiada, że często obserwuje ludzi wchodzących do sklepu i wielu z nich, niestety, nie dezynfekuje rąk. Jeszcze więcej nie nosi rękawiczek, dlatego któregoś dnia nie wytrzymała i zwróciła uwagę mężczyźnie, który obmacywał i przerzucał ułożone w skrzynce rzodkiewki. - Powiedziałam, że skoro nie przestrzega zasad higieny, a wszystkie obmacał, niech je sobie teraz zabierze - opowiada mieszkanka J-L. - Pan się oburzył, powiedział, żebym się od niego odczepiła i znalazła sobie prawdziwy problem.

Zbulwersowana zachowaniem mężczyzny i obojętną postawą personelu pani Irena złożyła skargę telefoniczną w centrali marketu. Jak twierdzi - powiadomiła też sanepid i poprosiła nas o nagłośnienie tematu, bo jej zdaniem jedynie edukacja i ciągłe przypominanie ludziom o obowiązujących zasadach daje nadzieję, że w końcu zrozumieją powagę sytuacji.

W podobnej sprawie zadzwoniła do nas pani Danuta z Oławy, skarżąc się, że zarówno sklepy jak i ludzie bardzo sobie pofolgowali z zasadami przestrzegania higieny. Jako przykład podała Kaufland, gdzie często robi zakupy: - Rano zwykle płyn do dezynfekcji rąk przy wejściu na teren sklepu jest, ale po południu bywa z tym różnie. Często pusty dozownik. Tak samo jest z rękawiczkami. Raz są, innym razem już nie. Najgorzej jest jednak w sklepach budowlanych. W ostatnim czasie w Majstrze płynu nie było przez kilka dni.

Kobiety pytają, czy nadal jest obowiązek noszenia rękawiczek jednorazowych w sklepach. Kto ma je zapewnić - sklep czy klient? Kto powinien dbać o to, by wymagane w sklepach zasady higieny były przestrzegane i gdzie można interweniować w tej sprawie, zwłaszcza gdy obsługa sklepu nie reaguje?

Odpowiadając Anna Ulicka, zastępca dyrektora Państwowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Oławie, wyjaśnia, że zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 maja 2020 r. „w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii" obiekty handlowe lub usługowe o powierzchni sprzedaży lub świadczenia usług powyżej 2000 m2 oraz placówki handlowe - sklepy, stoiska, stragany itp. są zobowiązane zapewnić rękawiczki jednorazowe lub środki do dezynfekcji rąk. To oznacza, że muszą spełnić co najmniej jeden z wymogów.

Zgodnie z tym samym rozporządzeniem osoby korzystające w wyżej wymienionych obiektów są zobowiązane do noszenia podczas zakupów rękawiczek jednorazowych, z wyjątkiem tych, które nie zmogą zakładać lub zdejmować rękawiczek z powodu stanu zdrowia.

Jeżeli chodzi o kwestie przestrzegania nakazów i zakazów wymienionych w rozporządzeniu, zdaniem Ulickiej podlegają one kontroli policji i tam należy zgłaszać zauważone nieprawidłowości.

- Takiego zgłoszenia powinna dokonać zarówno obsługa sklepu, gdy stwierdzi niestosowanie się do zasad przez klientów, jak i klienci, gdy nieprawidłowości pojawiają się po stronie placówek handlowych i usługowych - odpowiada zastępca dyrektora PPSSE w Oławie. Dodaje, że wysokość kar pieniężnych za nieprzestrzeganie nakazów i zakazów określono w ustawie „o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych" i wynoszą one od 5 do 30 tys. złotych.

(WK)

Rodzinie i Bliskim najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

śp. Krystyny Ostrowskiej

składają Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej „Odra" w Oławie

Wyrazy głębokiego współczucia
panu Jerzemu Ostrowskiemu
z powodu śmierci żony

śp. Krystyny

składa obecny Zarząd ROD

Cecylia Osińska wraz z rodziną
dziękuje sąsiadom z ulicy Bolesława Leśmiana
za mszę w intencji

śp. Józefa

Podziękowania kieruje również w stronę najbliższych,
którzy uczestniczyli w ceremonii pożegnania

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy dla

Leona Haniszewskiego
oraz Rodziny

z powodu śmierci

Taty

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd Banku
Spółdzielczego w Oławie,
oraz Pracownicy

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 maja 2020 odszedł od nas na zawsze
nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Brat

śp. Stanisław Kosiński,

Naczelnik Oławy 1975-1980

Uroczystości pogrzebowe rozpoczynają się
13 maja (środa) o godz. 12.30 mszą św żałobną
w kościele pw. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

ODESZLI

OŁAWA

25 IV	- Jan Chajdas	- ur. 1971
29 V	- Krystyna Demków-Chałupa	- ur. 1950
5 V	- Tadeusz Mydłowski	- ur. 1944
6 V	- Andrzej Żaliński	- ur. 1936
7 V	- Szczepan Kowalski	- ur. 1949
7 V	- Mieczysław Haniszewski	- ur. 1929
8 V	- Andrzej Lubawa	- ur. 1949
8 V	- Jan Trznadel	- ur. 1935
9 V	- Piotr Siarka	- ur. 1942
9 V	- Jerzy Ostrowski	- ur. 1947
10 V	- Piotr Plesar	- ur. 1940
10 V	- Witkowska Maria	- ur. 1927

JELCZ-LASKOWICE

11 V	- Zbigniew Świrz	- ur. 1954

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664
REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
Stanisław Jaśnikowski
Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)
Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21
Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671
Zakład Usług Pogrzebowych Stanisław Jaśnikowski
Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej
CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616
71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354
e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl
Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną
REKLAMA

ARCHON
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Tel. 71 318 29 08
CAŁODOBOWO
Jelcz-Laskowice
ul. Witosa 43
Kompleksowa organizacja pogrzebów
www.zaklad-pogrzebowy.com.pl
REKLAMA

eprasa.pl 99736bf8a9

Wirtualnie, ale JEDNAK zlot Jelcza się odbędzie

POWIAT

Tego jeszcze nie było!

Pierwszy wirtualny zlot miłośników marki Jelcz już w najbliższą sobotę 16 maja, od godz.18.00

W tym samym dniu, kiedy Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach ogłosiło, że w tym roku nie będzie imprez Dwa Światy: Hideout 2.0 oraz Dwa Światy: II Zlot Jelcza, na profilu FB Zlot i Piknik Jelcza ukazała się informacja, że zlot jednak będzie.

- Trzeba rozróżnić te dwa zloty - mówi Józef Adamowicz z klubu JELCZ-E. - My jesteśmy organizatorem Zlotu i Pikniku Jelcza. Pierwsza edycja była w 2017 roku, następnie przejęła to gmina, ale na ten temat było już dużo powiedziane. To, że obie informacje ukazały się tego samego dnia to jest kompletny przypadek, bo my tę naszą organizujemy od dawna i wreszcie przyszedł czas, aby to puścić do publicznej wiadomości.

W takim razie czego możemy się spodziewać w sobotę 12 maja od godz.18.00? Na pewno wielu pojazdów marki Jelcz. Tych już zebranych przez stowarzyszenie JELCZ-E, jak i aut gości. Oczywiście nie będzie można do nich wejść, dotknąć, bo w tym czasie to niemożliwe. Można je będzie jednak zobaczyć w czasie rzeczywistym i posłuchać o nich, a także porozmawiać.

- Jest spora grupa pasjonatów, którzy wiele zrobią, aby zobaczyć to, co lubią - mówi Adamowicz.

Jak to będzie wyglądało? W hali E, gdzie odbywał się pierwszy zlot, będą zgromadzone wszystkie pojazdy, których zwiedzanie na żywo będzie relacjonowane w internecie. Człowiek z kamerą będzie krążył po samochodach i wokół nich, a na ekranie dodatkowo zobaczymy dwóch albo trzech komentujących to wszystko w czasie rzeczywistym. Co to za samochód, jak powstał, kiedy itp. Kto będzie komentował, jest na razie tajemnicą. - To są pasjonaci, wydaje mi się, że w środowisku bardzo dobrze znani, a jak się ich zobaczy na ekranie, to będzie jakaś niespodzianka - mówi Adamowicz.

To wirtualne spotkanie, realizowane przez Leszka Kołeckiego, potrwa do godziny 22.00. W planie są pewne elementy dodatkowe, mają być ciekawe filmiki. Widzowie będą nie tylko widzami, ale będą mogli też aktywnie uczestniczyć we wszystkim. Na profilu „Zlot i Piknik Jelcza" cały czas będzie relacja na żywo, ale za pośrednictwem FB będzie można zadawać pytania uczestnikom spotkania. Najciekawsze z nich pojawią się na wizji, a komentujący postarają się na nie odpowiedzieć. - Przygotowujemy też taką opcję, że gdy pojawi się ktoś ciekawy, będzie mógł się na żywo włączyć do dyskusji prowadzonej przez komentatorów.

(CK)

Jerzy Kamiński

One już czekają na Was i nie mogą się doczekać

Listy do redakcji

„Pory roku"

Pierwsza pora roku w pełni. Wszystko rozkwita, rozwija się, a my jak na ironię nie możemy z tego w pełni korzystać. Przed nami są jeszcze dwie piękne pory roku, bo czwarta przez ostatnie lata nas zawodzi. Snując rozważania nad życiem, porównałem je do czterech pór roku, co chciałbym czytelnikom Gazety Powiatowej zaprezentować, na jej łamach. Tytuł wiersza „PORY ROKU"

Pory roku rządzą światem
Rządzą wszystkim, tym co żyje,
Przez co życie jest bogate
I tajemnic wiele kryje.

Wiosna budzi świat do życia,
Zatem młodość, to czas wiosny.
Wtedy rośniesz i rozkwitasz,
To najbardziej czas radosny.
Czas rozwoju twego życia,
Poszukiwań i miłości,
Czas budowy twego bycia,
To przedsionek dorosłości.

Lato. to czas dojrzałości
To stabilność i powaga,
Czas owoców twej miłości,
Wszak rodzinę już zakładasz.
To czas pracy, to czas dbania,
Byś z rodziną żył wygodnie,
To czas ciągłego ciułania,
Byś jesienią mógł żyć godnie.

Jesień to czas korzystania
Z tego,co ci dało lato.
Czas dostatku, lub przetrwania,
Dziś już wpływu nie masz na to.
Jesień wolno życie studzi,
Już na ciepło nie liczymy,
Bo cichutko, jakby skrycie,
Już nadchodzi pora zimy.

Tak po pięknej wiośnie, lecie
Naszej, życiowej jesieni,
Pora zimy przyjdzie przecież,
Nasze życie w sen przemieni.
Cztery pory rządzę światem,
Wiosna, lato, jesień, zima.
Pierwsze trzy, nam siostrą, bratem,
Czwarta pora mniej życzliwa.

EUGENIUSZ CHOROSTECKI ECHO

eprasa.pl 99736bf8a9

STAROSTWO POWIATOWE W OŁAWIE
ul. 3 Maja 1
www.starostwo.olawa.pl
www.bip.starostwo.olawa.pl
Kontakt:
tel. 71-301-15-22, fax 71-301-15-62
e-mail: info@starostwo.olawa.pl
Pracujemy w Systemie Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2015
PCC cert CERTYFIKAT ISO 9001
Strona dofinansowana z budżetu powiatu oławskiego

„Dzień Flagi RP 2020” w warunkach pandemii

Inaczej niż zwykle, bez udziału mieszkańców naszego powiatu, ale tradycyjnie w samo południe, Powiat Oławski uczcił w sobotę 2 maja „Dzień Flagi RP”. Ceremonia podniesienia flagi na maszt, przy dźwiękach polskiego hymnu, odbyła się na placu przed siedzibą starostwa

Święto obchodzimy w Polsce od roku 2004. Ze względu na panującą pandemię COVID-19, tegoroczna uroczystość miała charakter symboliczny. Asystę honorową pełnili funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Oławie, którzy również wciągnęli flagę na maszt.

Ze względu na wspomniane ograniczenia, w sobotę 2 maja 2020 uczciliśmy biało-czerwoną wspólnie z mieszkańcami za pośrednictwem internetu. Biuro Promocji starostwa przygotowało okolicznościowy film, który opublikowano na stronie internetowej powiatu www.starostwo.olawa.pl oraz na facebookowym profilu urzędu. Oprócz relacji z sobotnich uroczystości, przypomnieliśmy tam również znaczenie barw flagi państwowej RP oraz najistotniejsze zasady prezentacji tego ważnego narodowego symbolu. Pokazaliśmy także wiele z tym związanych dodatkowych informacji i ciekawostek.

(WOKL)

Wojciech Kloczkowski

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Oławie pełnili asystę honorową w trakcie uroczystości i podnieśli flagę RP na maszt...

Koronawirusowe zmiany i nowości

Przypominamy, że w związku z pandemią koronawirusa, trwającą na terytorium RP, w Starostwie Powiatowym w Oławie nadal obowiązuje tymczasowo zmieniony tryb funkcjonowania urzędu oraz wyznaczone godziny dla interesantów

Są oni przyjmowani bezpośrednio w starostwie tylko w szczególnie uzasadnionych okolicznościach, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się z pracownikiem danej komórki urzędu i w ustalonych godzinach, o których na bieżąco informujemy na stronie internetowej powiatu www.starostwo.olawa.pl. Uwaga! Obsługa klientów jest realizowana przy specjalnie przygotowanym stanowisku, tuż przy wejściu do starostwa poprzez łącznik, od strony banku „Santander”.

Istnieje także możliwość pozostawienia dokumentów w specjalnie oznakowanych pojemnikach, umieszczonych na zewnątrz budynku, obok windy, przy wejściu głównym, od strony dworca PKS i stadionu.

W celu dalszego przeciwdziałania wirusowi SARS-CoV-2 i jego rozpowszechnianiu na terenie placówki, wprowadzono procedurę mierzenia temperatury wszystkim osobom, wchodzącym do budynku, również pracownikom starostwa i jednostek organizacyjnych, zlokalizowanych w obiekcie. Do budynku nie zostaną wpuszczone osoby:

* które odmówią poddania się pomiarowi temperatury ciała;
* u których wynik pomiaru temperatury ciała wykazuje odczyt 37,5 st. C i powyżej;
* które nie respektują obowiązku, wynikającego z przepisów prawnych, tj. zakrywania ust i nosa przy pomocy odzieży lub jej części, maski lub maseczki.

(WOKL)

Samorządowcy uczcili Narodowe Święto 3 Maja

Przedstawiciele władz samorządowych uczcili w dniu 3 maja w Oławie, 229. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Losów Ojczyzny. Uroczystość miała w tym roku charakter symboliczny, ze względu na panującą pandemię COVID-19

Wojciech Kloczkowski

Powiatowi i miejscy włodarze pod Pomnikiem Losów Ojczyzny w Oławie uczcili Święto Narodowe 3 Maja

Samorząd Powiatu Oławskiego reprezentowali: przewodniczący Rady Powiatu w Oławie Tadeusz Kułakowski, starosta oławski Zdzisław Brezdeń, wicestarosta Witold Niemirowski oraz powiatowy radny Łukasz Kotapski. W imieniu samorządu miasta Oławy wiązanki kwiatów pod pomnikiem złożyli: przewodniczący Rady Miejskiej w Oławie Krzysztof Mazurek oraz burmistrz Oławy Tomasz Frischmann. Następnie została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny, w kościele pw. NMP Matki Pocieszenia w Oławie.

Powiatowi i miejscy włodarze uczcili Święto Narodowe Trzeciego Maja, zwane również Świętem Konstytucji. W 1791 roku Sejm Czteroletni - po burzliwej debacie - przyjął ustawę, która regulowała ustrój prawny Rzeczypospolitej. Konstytucję uchwalono 3 maja i powszechnie uważa się, że była pierwszą w Europie i drugą na świecie. Konstytucja z 3 maja 1791 roku wprowadziła przede wszystkim jedność państwa. W kraju miał być jeden rząd, skarb oraz armia. W pierwszym artykule dokumenty określono również dominującą rolę religii katolickiej. **(WOKL)**

Chwała Bohaterom!

8 maja 1945 roku zakończyła się w Europie II wojna światowa. 8 maja 2020 starosta oławski Zdzisław Brezdeń złożył wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Losów Ojczyzny w Oławie, upamiętniając 75. rocznicę tego wydarzenia

W imieniu samorządu Powiatu Oławskiego, Starosta, oddał w ten sposób hołd obrońcom Ojczyzny i wszystkim żołnierzom - za ich poświęcenie i walkę o wolność, na wszystkich frontach tego największego w dziejach międzynarodowego konfliktu zbrojnego. Jedną z tablic, znajdującą się przy Pomniku Losów Ojczyzny, odsłonił i złożył pod nią wieniec, prezydent RP Lech Kaczyński - podczas wizyty w Oławie, 28 maja 2009. Jest poświęcona walkom Sił Zbrojnych na Zachodzie, w czasie II wojny światowej, którą zakończyło podpisanie 7 maja 1945 w Reims aktu bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy. Wszedł on w życie 8 maja 1945. Należy jednak zaznaczyć, że kapitulacja hitlerowców nie zakończyła wszystkich ogólnoświatowych działań wojennych. Na Pacyfiku wojna trwała aż do 2 września 1945. Dopiero kapitulacja Japonii przesądziła o całkowitym zakończeniu największego w dziejach współczesnego świata zbrojnego konfliktu, kosztującego życie milionów ludzi...

(WOKL)

Wojciech Kloczkowski

W imieniu samorządu Powiatu Oławskiego, starosta Zdzisław Brezdeń złożył 8 maja wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Losów Ojczyzny, upamiętniając 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Na fot. szef Zarządu Powiatu stoi obok głazu z tablicą, poświęconą polskim Siłom Zbrojnym, walczącym na Zachodzie...

eprasa.pl 99736bf8a9

„Zderzyłem się z totalnym betonem”. Radny PiS ostro krytykuje SOR

OŁAWA

Służba zdrowia

O skargach na SOR pisaliśmy wielokrotnie. Do tej pory nie zdarzało się jednak, by pracę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego tak otwarcie krytykowali politycy koalicji rządzącej powiatem, który jest organem prowadzącym szpital

- Dobrze wiemy, że tam od dawna jest coś nie tak - mówi wiceprzewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Skrzydłowski. - 9 maja o godzinie 22.00 zderzyłem się z totalnym betonem na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Oławie. I to tylko dlatego, że zachowałem się zgodnie z wytycznymi, czyli zadzwoniłem, zamiast jechać z trzymiesięcznym dzieckiem, które miało 39 stopni gorączki. Wyjaśniłem pani przez telefon, jakie dziecko ma objawy i zapytałem, co powinienem zrobić w takiej sytuacji. Odpowiedziała „a co chciałby pan zrobić?”. Tłumaczyłem więc dalej, że chcę pomóc dziecku, ponieważ ma wysoką temperaturę, nie wiadomo dlaczego. Odrzekła, że mogę przyjechać na SOR i czekać w kolejce. Po czym rzuciła słuchawką. Czyli mieliśmy tam przyjechać i czekać wśród innych pacjentów? Oczywiście tego nie zrobiłem! Moja odpowiedzialność nie pozwoliła mi narazić innych. Zadzwoniłem na infolinię NFZ i dopiero pan w Warszawie o godzinie 23.00 podał mi numer telefonu, bym mógł zadzwonić bezpośrednio do lekarza. Był nim doktor Jakub Wilczyński (kardiolog, kierownik Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej w oławskim szpitalu - przyp. red.). Gdy tylko się do niego dodzwoniłem, poświęcił mi 30 minut na udzielenie telefonicznej porady. Opanował sytuację z dzieckiem i powiedział, żebym absolutnie nie jechał na SOR. Bardzo mu za to dziękuję. Dobrze, że tam nie pojechałem, bo morał byłby taki, że dyrektor Andrzej Dronsejko i spółka powiedzieliby, że ludzie są nieodpowiedzialni i musi przez nich zamykać na kilka godzin SOR.

arch. GP-WO

Dyrektor Andrzej Dronsejko powiedział, że przyjrzy się sprawie dopiero po wpłynięciu oficjalnej skargi

Dr Jakub Wilczyński potwierdza, że rozmawiał z Krzysztofem Skrzydłowskim i udzielił mu niezbędnej porady. Przyznaje, że ten przykład nie kwalifikował się na SOR, ale pacjent mógł o tym nie wiedzieć, więc dobrze, że dzwonił przed ewentualnym przyjazdem.

Wielokrotnie odbieraliśmy sygnały czytników, krytykujących personel Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Na naszych łamach pojawiło się też wiele artykułów na ten temat. Z wewnątrzszpitalnego źródła, które chce pozostać anonimowe, dowiadujemy się, że tej nocy - 9 maja - problemów było więcej: - Słyszałem o przypadku pana Skrzydłowskiego, ale to nie wszystko! Był też chłopiec pogryziony przez psa, który został odesłany na Nocną i Świąteczną Pomoc i mężczyzna z dużym krwiakiem ręki, którego spotkało to samo. Jeżeli SOR ma się wywiązywać z funkcji ratunkowej i urazowej, to nie może tak wyglądać. Może teraz, gdy ktoś z władz powiatu na własnej skórze przekonał się, jak to wygląda, coś się zmieni. W końcu organem zarządzającym całym szpitalem jest Starostwo Powiatowe! SOR oraz Nocna i Świąteczna Pomoc Medyczna muszą ze sobą współgrać. W tym przypadku wystarczyło powiedzieć panu Skrzydłowskiemu, gdzie ma zadzwonić i nie byłoby żadnego problemu. Problem dotyczył dziecka z wysoką gorączką, więc należało rodzicowi przekazać, że otrzyma pomoc, ale nie tu. Ktoś musi w końcu usystematyzować te działania i jasno określić, jakie są kompetencje poszczególnych oddziałów. Tylko tyle, bądźmy ludźmi! Mam wrażenie, że ten opisywany dyżur był wyjątkowo nietrafiony...

Nasz rozmówca doskonale zna realia pracy w szpitalu, więc pytamy go, z czego jego zdaniem wynika fakt, że najwięcej skarg od mieszkańców dotyczy właśnie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Odpowiada: - SOR nie ma możliwości zatrudnienia zbyt wielu lekarzy, ponieważ bardzo źle się tam pracuje. Jest zła struktura społeczna, a pacjenci często bardzo roszczeniowi. Lekarze unikają pracy w tym miejscu i ja się im w ogóle nie dziwię. Znalazło się czterech czy pięciu, którzy się na to zgodzili i teraz są w jakimś sensie nietykalni. Trudno wyciągać od nich konsekwencje, jeśli zrobią coś nie tak jak trzeba, bo następnego dnia mogą powiedzieć, że rezygnują i nie będzie komu pracować. Proszę mi wierzyć, lekarze nie biją się o tę posadę!

Jerzy Kamiński

Od naszych czytelników dostajemy sporo uwag, dotyczących pracy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

O zdanie poprosiliśmy dyrektora szpitala Andrzeja Dronsejkę. Przyznał, że opisywany problem kwalifikuje się do konsultacji na Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej, ale nie chciał komentować i oceniać pracy poszczególnych osób. - Jeżeli pan Krzysztof Skrzydłowski złoży skargę, to oczywiście postaram się wszystko wyjaśnić, dowiedzieć, co się wydarzyło, dlaczego tak się stało i sprawdzić, czy ktoś mógł zrobić coś lepiej - powiedział Andrzej Dronsejko. - Po pana telefonie, trudno mi stwierdzić coś więcej, ponieważ nie znam tej sprawy. To są tylko dywagacje i przypuszczenia - nic pewnego. Na chwilę obecną żadnej skargi nie ma, jeżeli jakiekolwiek pismo wpłynie, wyjaśnię sprawę wysłuchując wszystkich stron. Dopiero wtedy będę mógł zająć jakieś stanowisko. Obecnie mówiłbym, opierając się wyłącznie na pana słowach, a tego bym robić nie chciał.

Dopytaliśmy dyrektora Dronsejkę, czy nasz medialny sygnał nie wystarczy, by sprawdzić, co się wtedy wydarzyło. Odpowiedział, że poczeka na ewentualną skargę. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Skrzydłowski zapowiedział, że takową złoży. Chce również poruszyć temat na najbliższej sesji RP.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Agnieszka Herba

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Skrzydłowski jest zbulwersowany sposobem, w jaki został potraktowany

eprasa.pl 99736bf8a9

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICE

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

strona dofinansowana z budżetu miasta i gminy Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

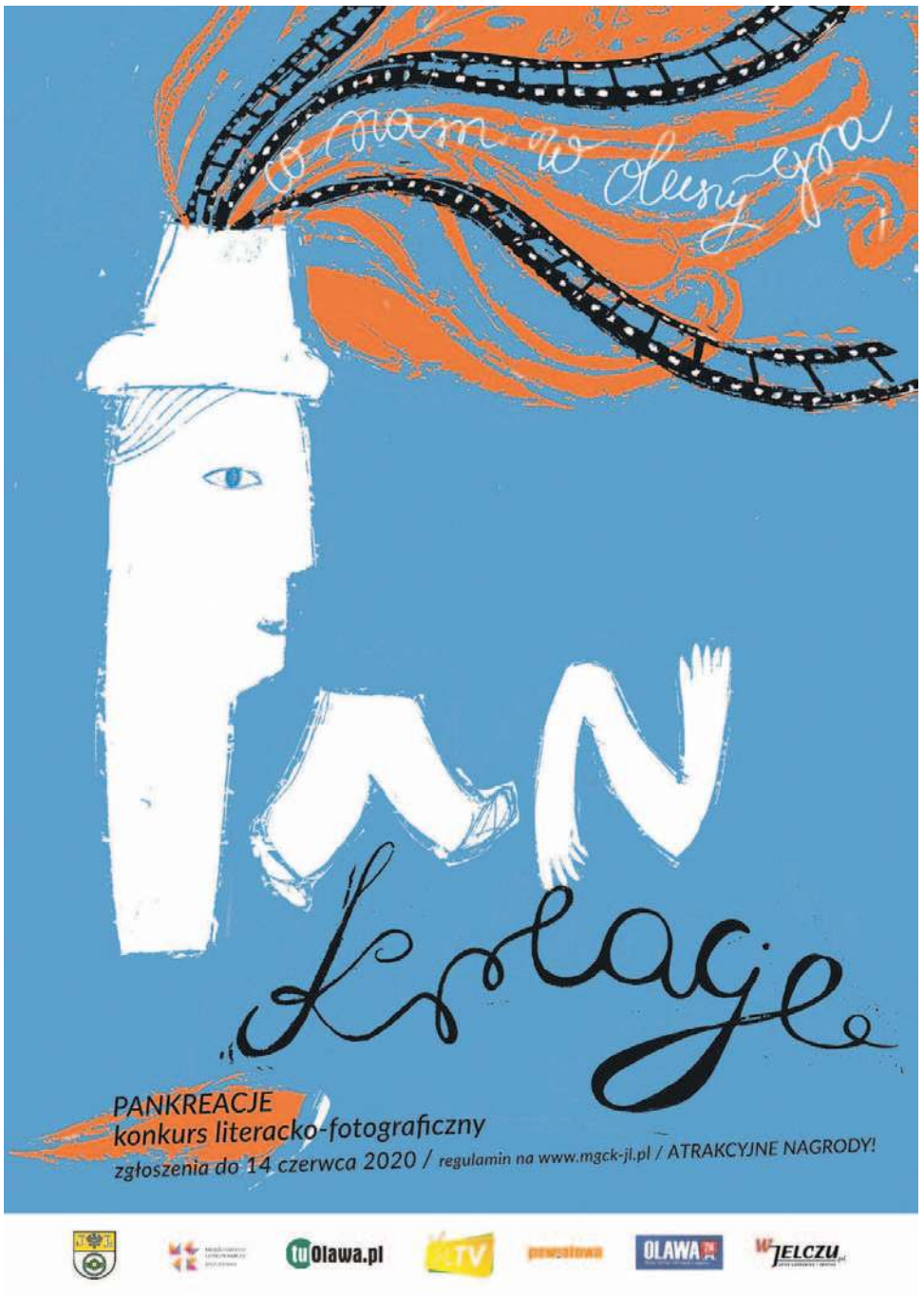

MGCK ogłasza konkurs „Pankreacje"

Wybuch PANdemii sprawił, że cały świat zatrzymał się. Okres izolacji społecznej na każdego działa inaczej. Jedni czytają, drudzy haftują lub szyją. Miejsko-Gminne Centrum Kultury postanowiło zachęcić do działania - organizuje konkurs, dzięki któremu można pokazać, co komu w duszy gra

Konkurs przeprowadzany jest w formie słowa i obrazu. Jest podzielony na dwie kategorie: literacką oraz fotograficzną. Do pierwszej z nich można zgłaszać prace napisane dowolnym stylem literackim (np. prozą lub poezją). Do kategorii fotograficznej, można zgłaszać fotografie wykonane dowolną techniką.

MGCK w entuzjastyczny i humorystyczny sposób zachęca do udziału w konkursie. W końcu istnieje 19 (covido) powodów, by to zrobić:

1. Zaszczepienie się optymizmem.
2. Zarażenie innych swoją pasją.
3. Bo sztuka jest odporna na wirusy.
4. Kwaran-tan-tan-na-na to nie powód do smutku - może być wesoło! Jeśli podczas kwarantanny napisałeś tekst do piosenki lub tańczysz, bo tak Ci w duszy gra - podziel się tym z nami.
5. Zmotywowanie siebie do działania i zwalczenie nudy.
6. Obudzenie w sobie uśpionego poetę, prozaika lub fotografa.
7. Udoskonalenie swoich umiejętności.
8. Pokazanie światu swojej twórczości (mile widziane fotografie twórczości manualnej)
9. Pobudzenie swojej wyobraźni i kreatywności.
10. Bo PANkreacjonizm to skazanie na twórczość, o czym pisał Władysław Tatarkiewicz.
11. Zajrzenie w głąb siebie.
12. Oderwanie myśli od codzienności.
13. Wygrzebanie z czeluści szuflady lub dysku swojego tekstu lub fotografii (niekoniecznie z czasu kwarantanny).
14. Dołączenie do innych ludzi pozytywnie nastawionych do życia.
15. To okazja do opowiedzenia o swoim PANdemicznym śnie.
16. Można sfotografować lub napisać wiersz o tym, że podczas pandemii gotuje się lub smaży naleśniki (PANcakes).
17. W kwarantannie jesteśmy zamknięci w domowych „więzieniach" niczym w PANoptikum, ale to nie powód do zmartwień - można wysłać fotografię ze swojego panoptikum lub napisać o tym.
18. Nabranie doświadczenia.
19. To możliwość opisania swojej autorskiej wizji świata post-PANdemicznego.

Do konkursu mogą się zgłosić wszyscy zainteresowani w wieku od 14 lat (młodzież, dorośli, seniorzy). Do wygrania atrakcyjne nagrody. Każda z kategorii oceniana będzie oddzielnie. Laureaci konkursu otrzymują nagrody rzeczowe ufundowane przez Organizatora lub sponsorów o wartości: I miejsce - 500 zł, II miejsce - 300 zł, III miejsce - 200 zł.

Konkurs jest kierowany zarówno do amatorów, jak i profesjonalistów. W skład jury zasiądą m.in. Olga Szelc (wrocławska redaktorka), Krystyna Paraszkiewicz-Pater (aktorka, reżyserka teatralna, pomysłodawczyni książki pt. „Pod wspólnym parasolem"), Agata Grzych (wrocławska fotografka i wykładowczyni uczelniana) oraz Daniel Górski (grafik, fotograf, animator kultury).

Celem konkursu jest popularyzacja twórczości związanej z pandemią lub powstałej w jej trakcie, rozwijanie wyobraźni twórczej, zdolności i zainteresowań, wyłowienie talentów i motywowanie do pracy nad własnymi zdolnościami.

Zgłoszenia można przesyłać do 14 czerwca 2020 na adres: biuro@mgck-jl.pl

Regulamin dostępny jest na stronie www.mgck-jl.pl

(MAN)

Biblioteka wznawia pracę

Miejska Biblioteka Publiczna wznawia działalność od poniedziałku, 18 maja br.

Biblioteka główna czynna będzie od poniedziałku do piątku, w godz. 8:00 - 18:00. Godziny otwarcia filii pozostają bez zmian. Obowiązywać będą nowe zasady działania biblioteki: uruchomione zostaną tylko wypożyczenia i zwroty. Czytelnia i kafejka internetowa będą nieczynne. Książki będzie podawał bibliotekarz z zachowaniem środków ostrożności, obowiązuje brak wolnego dostępu do zbiorów. Bibliotekarz może obsługiwać jednocześnie tylko jedną osobę, reszta powinna czekać na korytarzu z zachowaniem dwumetrowego odstępu. Przy wejściu będzie ustawiony kosz dla osób, które chcą oddać książki bez kontaktu z bibliotekarzem. Zwrócone książki przejdą siedmiodniową kwarantannę.

W celu usprawnienia pracy zachęcamy do wcześniejszego zamawiania książek poprzez telefon, e-maila lub katalog online.

(CH)

PSZOK - Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych znajduje się przy ul. Techników 6. Przyjmowane są tam zużyte opony, odpady budowlane i rozbiórkowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, opakowania po farbach, olejach, środkach owadobójczych i chwastobójczych, zużyte baterie i akumulatory, meble i odpady wielkogabarytowe, odpady zielone, odzież i tekstylia, drewno oraz metale, tworzywa sztuczne, papier i szkło. Odpady należy dostarczać pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej 3,5 tony.

Godziny otwarcia PSZOK:
- poniedziałek 13:00 - 18:00
- środa 13:00 - 18:00
- piątek 13:00 - 18:00
- sobota 10:00 - 15:00

Kontakt: tel. 71 30 35 242.

(UMIG)

Podniebna niespodzianka

Niespodzianka dla mieszkańców z okazji 33-lecia nadania praw miejskich - przelot samolotu z banerem nad Jelczem-Laskowicami - spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem

W tym roku Miejsko-Gminne Centrum Kultury zorganizowało Dni Jelcza-Laskowic on-line. Dodatkową niespodziankę mieszkańcy mieli wypatrywać na otwartej przestrzeni. Z powodu dużego zachmurzenia, silnego wiatru oraz zagrożenia deszczem, pomysłu nie udało się zrealizować 3 maja, więc przełożono go na sobotę, 9 maja br. Tym razem się udało. Pogoda była idealna do atrakcji pod gołym niebem.

Samolot z 20-metrowym banerem, na którym widniał napis „JELCZ-LASKOWICE RAZEM", krążył nad centrum miasta. Udało się go uchwycić w całkiem interesujących kadrach. Na Facebooku MGCK czytamy: „Pokażmy, że jesteśmy RAZEM. Mamy nadzieję, że niespodzianka się Wam spodobała!". Samolot latał nad miastem około 30 minut, później zataczał coraz szersze kręgi, prezentując się nad sołectwami.

(MAN)

eprasa.pl 99736bf8a9

GMINA OŁAWA

Ważne

Jest decyzja! Zielone światło dla FABRYKI ELEKTROLITU

Pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, co znacznie przybliża chińskiego inwestora do budowy fabryki elektrolitu w Godzikowicach

Komitet „Stop budowie zakładów elektrolitu w Godzikowicach" zapowiada wyciągnięcie „asów z rękawa"

Mieszkańcy już ponad rok sprzeciwiają się budowie fabryk elektrolitu

Pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach

To odpowiedź na wniosek firmy GUOTAI-HUARONG (Poland) Sp. z o.o., złożony w lipcu 2018 roku. Dokument, który z upoważnienia wójta sygnował inspektor ds. ochrony środowiska i gospodarki wodnej Artur Batór, dotyczy tylko jednej z dwóch firm, które chcą postawić zakłady elektrolitu w Godzikowicach - GTHR.

Decyzja środowiskowa, czyli co?

Tak naprawdę decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, skrótowo zapisywana jako DUŚ, określa rodzaj i miejsce realizacji danego przedsięwzięcia, warunki wykorzystania terenu, a także wymogi w zakresie ochrony środowiska, konieczne do uwzględnienia w dokumentacji wymaganej chociażby w projekcie budowlanym.

Celem takich decyzji jest określenie możliwych negatywnych skutków dla środowiska, związanych z realizacją przedsięwzięcia. Dlatego o wydanie DUŚ wnioskują inwestorzy, których inwestycje mogą potencjalnie znacząco na środowisko oddziaływać.

Przedstawiciele komitetu „Stop budowie zakładów elektrolitu w Godzikowicach" wielokrotnie pytali pełniącego obowiązki wójta o to, jaką i kiedy wyda decyzję środowiskową w tej sprawie. Zwykle nie otrzymywali jednoznacznych odpowiedzi. Henryk Kuriata podkreślał, że potrzebuje czasu, ale w lipcu 2019 roku, na naszych łamach, poproszony o opinię na „tamten moment" powiedział: - Patrząc na to, jakie są zapisy w ustawie o planowaniu przestrzennym, a także na to, że w raporcie znajduje się zapis o ryzyku wystąpienia poważnej awarii, jako Henryk Kuriata powiedziałbym „nie". Jako wójt gminy muszę jednak rozważyć wszystkie aspekty prawne. Co z tego, że powiem „nie", skoro Samorządowe Kolegium Odwoławcze mogłoby na to spojrzeć zupełnie inaczej. Musimy jeszcze poczekać.

Zapowiadany czas oczekiwania wydłużył się aż do 30 kwietnia 2020, kiedy to decyzja została wydana. Daje to w pewnym sensie zielone światło dla dalszych działań zmierzających do sfinalizowania przedsięwzięcia, choć nie oznacza, że inwestor może już rozpoczynać budowę. DUŚ jest bowiem dokumentem, który należy otrzymać przed podjęciem kolejnych kroków administracyjnych (np. pozwolenia na budowę). Niewątpliwie warto za to podkreślić, że jedna z najważniejszych przeszkód, które stoją przed inwestorem, chcącym otrzymać pozwolenie na budowę fabryki, mogącej negatywnie oddziaływać na środowisko, została właśnie pokonana.

Elementy uznaniowości

Czy można odmówić wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, co uniemożliwiałoby inwestorowi podjęcie dalszych działań? By znaleźć odpowiedź na to pytanie, zaglądamy do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. W artykule 81, w podpunkcie 3 czytamy: - Jeżeli z oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wynika, że przedsięwzięcie to wpływa negatywnie na możliwość osiągnięcia celów środowiskowych, o których mowa w art. 56, 57, 59 oraz 61 ustawy z dnia 20 lipca 2017 roku - „Prawo wodne", organ właściwy do wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach odmawia zgody na realizację tego przedsięwzięcia, o ile nie zostaną spełnione warunki, o których mowa w art. 68 podpunktów 1, 3 i 4 tej ustawy.

Prościej stara się to tłumaczyć mgr Dagmara Dragan z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu - specjalistka w zakresie prawa energetycznego i ochrony środowiska. - Przepisy dają pewną swobodę organowi administracyjnemu w zakresie wydania decyzji środowiskowej, w szczególności przez zastosowanie zwrotów nieostrych, takich jak w art. 81 ustawy u.o.o.ś., zgodnie z którym organ wskazuje wariant dopuszczony do realizacji, jeśli z oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wynika zasadność jego realizacji - pisze w artykule naukowym pt. „Charakter prawny decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia". - O tej „zasadności realizacji" przesądzić musi sam organ, toteż można zauważyć, że decyzja środowiskowa zawiera pewne elementy uznaniowości. (...) Decyzja o odmowie określenia środowiskowych uwarunkowań i tym samym wyrażenia zgody na realizację przedsięwzięcia przesądza de facto o braku możliwości realizacji określonego przedsięwzięcia w danym miejscu, czasie i na proponowanych warunkach.

Komitet ostro: - Kłamca!

Kilka dni temu w mediach społecznościowych pojawiło się krótkie stanowisko komitetu „Stop budowie zakładów elektrolitu w Godzikowicach": - Mając na uwadze sposób, w jaki pan Henryk Kuriata od samego początku traktował nasz komitet, decyzja wójta nie była dla nas zaskoczeniem. Przykre jest to, że wójt nie był uprzejmy powiadomić komitetu o wydanej decyzji. Została ona wydana po cichutku 30 kwietnia, opublikowano ją w Biuletynie Informacji Publicznej 5 maja, razem z pismem datowanym na 22 stycznia, informującym o zakończeniu postępowania, o czym komitet również nie został poinformowany. Jak napisaliśmy, spodziewaliśmy się decyzji pozytywnej dla inwestora, dlatego też powstały pierwsze wyceny nieruchomości na okoliczność przyszłego pozwu zbiorowego przeciwko gminie. Nie poddajemy się, w chwili obecnej intensywnie pracujemy nad dokumentami. Teraz nadszedł czas na wyciągnięcie wszystkich „asów z rękawa". Decyzja ma 27 stron, na żadnej z nich nie znajdujemy odniesienia do zarzutów złożonych przez nas.

Skontaktowaliśmy się z Edytą Kubik i poprosiliśmy komitet o szerszy komentarz do sprawy: - Osoba pełniąca obowiązki wójta okazała się zwykłym kłamcą i tchórzem. Pan Kuriata kilkakrotnie publicznie obiecywał, że przed wydaniem decyzji spotka się z mieszkańcami Godzikowic. Takie spotkanie nigdy nie miało miejsca. Nikt też nie powiadomił nas, że 22 stycznia 2020 roku zostało zakończone postępowanie. Takie zachowanie urzędników budzi niesmak. Pamiętajmy, że urzędnicy są naszymi pracownikami i to z naszych podatków mają wypłacane wynagrodzenie.

Na jakiej podstawie, zdaniem członków komitetu, pełniący obowiązki wójta gminy Oława miał odmówić wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach?

- Po pierwsze - ani Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego, ani Studium Uwarunkowań nie dają możliwości lokalizacji zakładów o największym stopniu zagrożenia, czyli zakładów dużego ryzyka wystąpienia poważnej awarii przemysłowej - odpowiadają. - Oczywiście wójtowi wydaje się, że w tej kwestii może dowolnie interpretować przepisy. Niestety, jest w błędzie. Po drugie - sam inwestor np. dla ścieków pisze, że ze względu na brak w polskich przepisach ustalonych limitów zanieczyszczeń dla produkcji elektrolitu, nie czuje się w obowiązku zagwarantować spełnienia norm. Wójt zaakceptował takie stanowisko inwestora. Po trzecie - wielokrotnie mówiliśmy o braku analizy możliwości wybuchu fabryki. W raporcie i decyzji najpoważniejszą awarią przemysłową jest wyciek substancji, brakuje innych nakazanych prawem scenariuszy. Wygląda na to, że decyzja jest pisana na zasadzie „kopiuj-wklej" - w jednym miejscu czytamy, że inwestora nie dotyczą wymogi w zakresie przeciwdziałania skutkom awarii przemysłowych, w odniesieniu do przedsięwzięć zaliczanych do zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnych awarii. Kilka stron dalej są opisane możliwe awarie - oczywiście w scenariuszu bardzo łagodnym. Po czwarte - problem zanieczyszczenia ujęcia wody pitnej dla Wrocławia. Z opinii naukowej, jaka została sporządzona przez Uniwersytet Wrocławski na potrzeby MPWiK we Wrocławiu, wójt wybrał sobie tylko te elementy, które mu pasują. Ponadto tak zwana „ustawa covidowa" dała wójtowi możliwość, aby nie wydawał decyzji do czasu zakończenia stanu epidemii, ponieważ terminy administracyjne uległy zawieszeniu. Wydanie decyzji w stanie epidemii świadczy tylko i wyłącznie o bezkrytycznej uległości wójta wobec inwestora. Paradoksalnie, na mocy „ustawy covidowej", do czasu zakończenia stanu epidemii, decyzja wydana przez pełniącego obowiązki nie będzie prawomocna. Przeprowadziliśmy wiele rozmów z mieszkańcami i wszystko wskazuje na to, że niezależnie od komitetu, o sposobie działania naszego urzędu zostaną powiadomione wszystkie możliwe organa ścigania.

Komitet podkreśla, że w przypadku powstania fabryki lub fabryk, na wartości stracą domy, mieszkania i grunty rolne. W tym momencie przygotowywana ma być wycena, by w przyszłości móc złożyć pozew zbiorowy przeciwko gminie: - Najbardziej bulwersujący jest fakt, że osoby odpowiedzialnej za skutki prawne pozwu, czyli za odszkodowanie, jakie gmina będzie musiała wypłacić mieszkańcom, już nie będzie w naszym urzędzie. Ustawowy czas pełnienia obowiązków wójta niedługo minie. Nie sądzimy, aby pan Kuriata miał szansą zostać wójtem w wolnych wyborach. Co prawda w urzędzie pozostaną inne decyzyjne osoby, wobec których będzie można złożyć pozew cywilny.

Słyszymy też, że komitet nawiązał współpracę z organizacją ekologiczną, a już niebawem wyciągnie „kolejne asy". Ostateczną decyzją o pozwoleniu na budowę będzie musiał wydać starosta Zdzisław Brezdeń, który jest mieszkańcem Godzikowic. To w jego stronę zostaną teraz skierowane postulaty mieszkańców: - Rada Powiatu podjęła uchwałę, w której wypowiedziała się przeciwko fabrykom, pozostaje mieć nadzieję, że w odróżnieniu od wójta pan starosta będzie się kierował dobrem społecznym.

Kuriata: - Moja ocena może się różnić od oceny komitetu

Zadaliśmy pełniącemu obowiązki wójta gminy Oława Henrykowi Kuriacie kilka pytań dotyczących tego, dlaczego wydał decyzję, czy brał pod uwagę odmowę, czy może publicznie zapewnić mieszkańców, że inwestycja będzie bezpieczna. Poprosiliśmy też, by odniósł się do zapowiedzi pozwu zbiorowego. Odpowiedział oświadczeniem: - Wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla zakładu budowy elektrolitu uwzględnia w całości uzgodnienia organów Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu i Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, dokonane w toku oceny oddziaływania na środowisko. Decyzja została wydana z zachowaniem obowiązujących procedur administracyjnych i z poszanowaniem prawa społeczeństwa do udziału w ocenie oddziaływania na środowisko planowanego przedsięwzięcia. W decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach odniesiono się do uwag i wniosków składanych w toku oceny oddziaływania na środowisko. Organ nie ma obowiązku odnoszenia się do każdej uwagi, ale może pogrupować je tematycznie i w taki sposób do nich się odnieść, co miało miejsce. Strony i uczestnicy postępowania oraz członkowie społeczeństwa biorący udział w ocenie oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko mogą różnić się w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i odmiennie interpretować poszczególne dowody z dokumentów. Organ ma prawo do samodzielnej ceny dowodów w postępowaniu administracyjnym, która może różnić się od oceny np. komitetu społecznego. Nie oznacza to, że ulega naciskom, tylko proceduje zgodnie z prawem. Należy również przypomnieć, że wniosek o wydanie przedmiotowej decyzji wraz z Kartą Informacyjną Przedsięwzięcia (KIP) wpłynął do gminy 23 lipca 2018 roku. Już wtedy wiadomo było, jaka inwestycja jest planowana, lecz poprzednia władza nie ujawniła tych dokumentów. Dopiero moją decyzją wszystkie materiały zostały podane do publicznej wiadomości, celem zapewnienia transparentności postępowania. Nadmienić też trzeba, że decyzja, o której mowa powyżej, jest jednym z elementów niezbędnych w procesie uzyskania pozwolenia na budowę, w myśl zapisu artykułu 72, ustawy „Prawo budowlane", który mówi, że „wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach następuje przed uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na budowę, decyzji o zatwierdzeniu projektu budowlanego oraz decyzji o pozwoleniu na wznowienie robót budowlanych". Tak więc decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach nie jest jednoznaczna z pozwoleniem na budowę, a proces uzyskania takiego pozwolenia jest znacznie utrudniony obwarowaniami, jakie są postawione w decyzji.

Jak już wspomnieliśmy, pozwolenie na budowę wydaje starosta. Zapytaliśmy Zdzisława Brezdenia o zdanie, ale uznał, że nie będzie się wypowiadał w tej sprawie do czasu otrzymania pełnej dokumentacji.

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 99736bf8a9

„Maciek zmarł KRZYCZĄC z bólu”

OŁAWA

Na działce

- Dwóch oławskich prawników ufundowało 1000 zł nagrody dla kogoś, kto wskaże sprawcę otrucia kota. Chcą doprowadzić do przykładnego ukarania takiej nieludzkiej postawy. Dlaczego? - Bo uważamy, że życie kotów czy innych bezdomnych zwierząt nie jest nic niewarte - mówią

Jerzy Kamiński

Stanisława Zaparcińska z Malutką

W minioną sobotę Malutka urodziła pięcioro ślicznych i zdrowych kociąt. Można je adoptować mniej więcej za dwa miesiące. Już dziś jednak można sobie to „zaklepać”, choć pani Stasia zastrzega, że byle komu ich nie odda. Tel. do pani Stanisławy 691 837 479

- To było takie moje słoneczko na działce - mówi o Maćku Stanisława Zaparcińska, która ma działkę w ogrodzie „Róża” przy drodze z Oławy do Jelcza-Laskowic. Kot przybłęda pojawił się tam we wrześniu. Był malutki, zaniedbany. Zaopiekowała się nim, oswoiła. - Jak byłam na działce, zawsze przybiegał - opowiada pani Stanisława. - „Pomagał mi” w robieniu grządek, nalewaniu wody.

Działka to azyl oławianki.

- Raz, że koronawirus, przy moich schorzeniach, jest adresowany do mnie - mówi. - Dwa, że jestem w trakcie diagnozy takiej poważnej sprawy, trzy, że pracę też mam dość obciążającą, bo jestem psychoterapeutką. Więc przychodziłam tutaj i się resetowałam. A przy Maćku mogłam się śmiać na głos. Nie znałam jeszcze nigdy takiego kota i pewnie nigdy już nie będę znała.

Tak było do końca kwietnia: - W czwartek przed majówką jak zwykle przyszłam na działkę i od razu widzę, że coś nie tak z Maćkiem. Wzięłam go na ręce, ale zaczął płakać z bólu. Chwilę go poobserwowałam, potem wzięłam do weterynarza. Dostał cztery zastrzyki przeciwbólowe i wrócił na działkę. Troszeczkę mu się poprawiło. Rano przyjechałam, ale znowu było źle, wymiotował, płakał z bólu. Wezwałam weterynarza z pogotowia zwierzęcego we Wrocławiu, ale mógł przyjechać dopiero wieczorem, więc wzięłam Maćka w kontenerku do domu. Zanim lekarz przyjechał, kot zmarł, krzycząc z bólu. Nie robiłam mu sekcji, ale weterynarz powiedział, że to może być ostre zatrucie.

- To było takie moje słoneczko na działce - mówi o Maćku Stanisława Zaparcińska

- Przebieg choroby rocznego kota Maćka i jego śmierć z głośną wokalizacją (krzykiem) i z silnym bólem w obrębie jamy brzusznej może świadczyć między innymi o możliwości zatrucia - potwierdza weterynarz Angelika Kaczmarek-Oliwa.

- Ja nikogo za rękę nie złapałam - mówi pani Stanisława, która podejrzewa, że ktoś kota otruł. Wie, kto tu jest szczególnie cięty na koty, bo zwierzał się komuś, że rozprawia się z tymi, które do niego przychodzą. Sam ma wypieszczone grządki, więc jak kot pójdzie tam grzebać...

- To nie jest oskarżenie, to moje podejrzenia, wyobrażenia - mówi.

Pani Stanisława wie, że dużo ludzi akceptuje koty na działkach, ale w regulaminie wyraźnie napisano, że nie można tam na stałe trzymać ani psów, ani kotów. Dla niektórych jest to równoznaczne z tym, że trzeba je tępić.

- Wiele razy słyszałam, że koty ludziom przeszkadzają, bo niszczą uprawy - mówi pani Stanisława. - Ludzie ostrzegali mnie przed niektórymi działkowcami, którzy bardzo nie lubią kotów, więc lepiej, żeby zwierzęta trzymały się od nich z daleka. Ale to zdanie w regulaminie jest dla nich podstawą do tego, aby pozbywać się kotów, niszczyć je, tępić.

Dlatego do regulaminu chciałaby dopisać (i wywiesić w widocznym miejscu), że owszem, nie wolno trzymać kotów czy psów, ale równocześnie informuje się, że znęcanie się nad zwierzętami wolno żyjącymi na działkach, bicie, trucie i zabijanie jest przestępstwem ściganym przez prawo, za co grozi kara do 3 lat więzienia.

- To prawda - potwierdza Jarosław Litwin, oławski radca prawny, który prywatnie ma w domu dwa takie sympatyczne czworonogi, w tym jednego kocurka, którego w grudniu 2018 roku wziął właśnie z działki pani Stanisławy.

Wspólnie z kolegą prawnikiem Marcinem Turkiem ufundowali nagrodę 1000 zł dla kogoś, kto wskaże sprawcę otrucia Maćka (kontakt w sprawie nagrody w ramce). - Po prostu uważamy, że życie kotów, czy innych bezdomnych zwierząt, nie jest nic niewarte.

Warunkiem otrzymania nagrody będzie przedstawienie dowodu - tzn. nie wystarczy, że ktoś powie, że to jakaś osoba i to wszystko. Bo podejrzany tu jest, tylko nie ma dowodów. Nagrodę dostanie, jeżeli pójdzie na policję i zezna, że widział, jak dana osoba na tym ogrodzie przygotowuje truciznę w celu zatrucia kotów (musi to wiedzieć np. od niej), albo że przechwalała się, że truje koty, czy że zabiła je w inny sposób (wtedy to byłby inny kot).

Bo, że ktoś truje na działkach bądź pozbywa się ich w inny sposób, nie ma wątpliwości.

- Nie jest to pierwszy mord tego rodzaju na tych ogrodach - mówi Jarosław Litwin. Potwierdza to także pani Danuta, która kilka lat temu też opiekowała się działkowymi kotami.

- To było ze cztery lata temu, bo teraz ich jest tu bardzo mało - mówi. - Bywały u mnie, ale chyba je potruli. Słyszę, że wyzywają te koty, niektórzy ich nie lubią. Słyszałam, że kiedyś weterynarz odkrył u jednego w żołądku kiełbasę... z haczykami, takimi wędkarskimi. Ktoś chciał to zwierzę zabić i to w strasznych męczarniach. Robiłam kiedyś awanturę o koty, żeby ich nie gonić, nie rzucać za nimi kamieniami, to mi Randapem (środkiem niszczącym chwasty) róże polali. Nie wiem, kto to zrobił.

- Warto, by to smutne zdarzenie przyczyniło się do uwrażliwienia mieszkańców naszego miasta, działkowców, do wypracowania standardów współżycia w zgodzie i we wzajemnym szacunku zarówno miłośników różnych zwierząt jak również tych, którzy ich lubić nie muszą (i mają do tego prawo) - mówi weterynarz Angelika Kaczmarek-Oliwa. - Przy absolutnym braku zgody na dręczenie i zabijanie zwierzaków.

Przy okazji wspomina, że prosili kiedyś spółdzielnię, żeby przed wykonaniem oprysków wieszać kartki informacyjne dla właścicieli psów, bo było dużo przypadków zatruć i czasem śmierci. Częste były zapalenia trzustki. - Opryski przeciw chwastom, np. Randap, to trucizna dla zwierząt - mówi weterynarz. - Może na działkach też by tak było można? Może działkowcy mogliby informować się o wykładaniu trutek na ślimaki, myszy, nornice, o opryskach drzew i przeciwko chwastom. Trzeba uważać też na przyspieszacze do kompostu i nawozy. Takie rzeczy nie mogą stać w otwartych pojemnikach. To są środki niebezpieczne i dla ludzi i dla zwierząt. Trutki przeciwko gryzoniom i ślimakom mają dodatki wabiące. Psy i koty zjadają je same lub podtrute nimi gryzonie i ślimaki. Nieświadome działanie ma często straszne konsekwencje, zaś świadome jest przestępstwem.

- To jakieś barbarzyństwo, żeby zabijać zwierzę tylko dlatego, że jest ono bezdomne - mówi Jarosław Litwin. - Bo niby jakie wielkie szkody kot może wyrządzić?

Prawnicy, którzy zadeklarowali nagrodę, chcieliby dopaść drania trującego koty i skutecznie go ukarać. Ustawa o ochronie zwierząt już w pierwszym artykule mówi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, więc człowiek jest jej winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Zabijanie, uśmiercanie lub ubój zwierząt z naruszeniem przepisów podlega karze pozbawienia wolności do 3 lat. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem (czyli np. karmi kota kiełbasą z haczykami, co przyczynia się do śmierci w męczarniach), kara może sięgać nawet 5 lat.

Bez względu na to, czy zgłoszą się jacyś świadkowie po nagrodę, czy nie, Marcin Turek, który jest także detektywem, zapowiada, że i tak przejdzie się po działkach w ogrodzie „Róża” i przeprowadzi czynności dochodzeniowo-śledcze w związku z otruciem Maćka.

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Kontakt w sprawie nagrody

- wizyta osobiście w kancelarii radcy prawnego „Jarosław Litwin”, Chrobrego 20H w Oławie (pod wieżowcem obok PKS), ewentualnie pod tel. 665-818-910, w kancelarii „Turek i Wspólnicy”, przy ul. Wiejskiej 40/6 (przed torami w drodze na Strzelin), ewentualnie pod telefonem 538-166-433

eprasa.pl 99736bf8a9

NOWE WIATRAKI i magazyny energii

Cztery nowe wiatraki staną obok istniejących. Będą miało około 200 merów wysokości, czyli mniej więcej tyle, co dwa do tej pory najwyższe, ale to już zupełnie inna liga jakościowa. Dadzą dużo więcej energii

W Gaju Oławskim już stoi 6 wiatraków. Do końca tego roku będzie ich 10

POWIAT
Gospodarka

11 maja w Gaju Oławskim podpisano list intencyjny i umowę na finansowanie nowej inwestycji wartej łącznie blisko 100 mln zł

Taka będzie wartość nowych wiatraków i magazynów energii. 47 milionów złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na cztery nowe elektrownie wiatrowe - to pierwszy etap nowych inwestycji w Gaju Oławskim.

Spółka Promet-Plast planuje gromadzić produkowaną czystą energię w czterech litowo-jonowych magazynach, które można porównać do baterii ze smartfonów czy samochodów elektrycznych. Pod Oławą powstaje unikatowy na skalę krajową projekt.

Umowę i list intencyjny w tej sprawie podpisali Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii, Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu, Bartłomiej Wiązowski, wiceprezes WFOŚiGW we Wrocławiu oraz Elżbieta i Andrzej Jeżewscy - właściciele firmy Promet-Plast. Inwestorzy opatentowali unikatową technologię, która m.in. pomoże rozwiązać bardzo ważny problem braku wytwarzania prądu przez wiatraki w czasie, gdy nie wieje wiatr. Wtedy energia do sieci popłynie z magazynów. W efekcie całej inwestycji ograniczy się emisję do powietrza o blisko 28 tys. ton gazu cieplarnianego CO_2 oraz pyłów o 1,3 tys. ton rocznie.

Po podpisaniu umowy gościom i mediom zaprezentowano założenia nowatorskiej inwestycji, była też wizyta w już istniejącej farmie wiatrowej z pokazami funkcjonowania wiatraków (o wysokości ponad 200 m) również dofinansowanych przez WFOŚiGW we Wrocławiu w ubiegłych latach.

- To są inwestycje, które zaczęliśmy w 2012 roku, dzisiaj mamy trzeci etap - opowiadał Andrzej Jeżewski.

- Dzisiejsza uroczystość to wydarzenie bez precedensu - mówił minister Zyska. - Działalność Oławskiego Klastra Energetycznego, w tym firmy Promety-Plast, zasługuje na popularyzację, na uznanie. Dzisiaj dochodzi do podpisania umowy na finansowanie budowy farmy wiatrowej o mocy 10 megawatów, do tego magazynów energii o mocy 12 megawatogodzin, które będą pracować na rzecz Oławskiego Klastra Energetycznego, a być może w przyszłości będzie to źródłem zielonej energii dla miasta Oławy i dla całego powiatu. To jest dzień bardzo ważny, który należy złotymi zgłoskami zapisać w kalendarzu. Chciałbym docenić też działalność Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu - gratuluję zarządowi odważnego podejścia do finansowania tak innowacyjnych przedsięwzięć, które obiektywnie rzecz biorąc służą rozwojowi energetyki odnawialnej, ale również będą służyć lokalnej społeczności w zakresie dostawy zielonej energii.

Andrzej Jeżewski tłumaczył, że dobrze się stało, że nie postawiono wszystkich urządzeń od razu, ponieważ ich ceny mocno spadły, za to wydajność poszła do góry. Dotyczy to zarówno fotowoltaiki jak i turbin wiatrowych czy magazynów energii.

- Łącznie nowe jednostki wytwórcze wraz z magazynami energii to 22 MW mocy zainstalowanej - mówił. - W ciągu 2 lat docelowo chcemy wytworzyć ze źródeł wiatrowych, fotowoltaicznych, wodorowych, kogeneracyjnych tyle energii, aby można było zaopatrzyć cały powiat oławski. Planujemy wytworzyć ok. 100 megawatogodzin i to powinno spokojnie wystarczyć, także dla naszych stref ekonomicznych.

- To jest modelowy przykład inwestycji, jakie powinien wspierać WFIŚiGW - mówił Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. - To innowacyjny projekt i bardzo się cieszę, że nasz Fundusz może go finansować. Na dodatek to jest inwestycja zwrotna. Ona odpowiada pewnej idei funkcjonowania WFIŚiGW, że każda złotówka, którą inwestujemy, wraca do nas i jesteśmy w stanie wspierać kolejne inwestycje. Tutaj mamy do czynienia z niskooprocentowaną pożyczką, której normalnie na rynku przedsiębiorca nie byłby w stanie uzyskać. Wiemy, że niedługo spotkamy się i będziemy mogli otwierać kolejny, już czwarty etap inwestycji. Widać więc, że ta nasza idea się sprawdza. Wiem, jak dla rządu tego typu inwestycje są ważne i myślę, że to połączenie sektora prywatnego i sektora publicznego, wysiłków wielu instytucji sprawi, że już niedługo będziemy mogli oddychać czystszym powietrzem.

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Od lewej: Bartłomiej Wiązowski, wiceprezes WFOŚiGW we Wrocławiu, Łukasz Kasztelowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu, Elżbieta i Andrzej Jeżewscy - właściciele firmy Promet-Plast, Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii

eprasa.pl 99736bf8a9

PRZEDŁUŻENIE ZBIÓRKI „Nakrętusia dla Wojtusia”

W związku z dużym zainteresowaniem zbiórka plastikowych nakrętek potrwa do końca maja

Przypomnijmy, że 17-miesięczny Wojciech Howis mieszkający w województwie łódzkim choruje na SMA1 - rdzeniowy zanik mięśni. Niewiele pozostało czasu na zebranie pieniędzy na lek.Wojtuś jest dotknięty taką samą chorobą co Tosia Wiśniewska i Franio Marcinkowski. Dla tej dwójki już zebrano środki na leczenie. Jeśli do drugiego roku życia chłopiec nie otrzyma najdroższego leku świata, jego mięśnie będą stopniowo zanikały i w końcu dziecko się udusi. Czasu jest bardzo mało. Z każdym dniem stan Wojtusia się pogarsza, a do zebrania niemal 10 milionów złotych wciąż wiele brakuje.

(PT)

Więcej o Wojtusiu można przeczytać na:

https://www.siepomaga.pl/wojtus

Pomóc można również wysyłając smsa na numer 72052 o treści WOJTEK

(koszt 2,46 zł z VAT). TYLKO do 16.05.2020 r.

Organizacją zbiórki nakrętek w naszym powiecie zajmują się:
Justyna (okolice Oławy) tel. 661 880 761;
Kamila (okolice Oławy i Jelcza-Laskowic) tel. 507 307 440;
Kasia (okolice Domaniowa) tel. 792 978 122.

OKNA PCV
PRODUKCJA - MONTAŻ
RATY
PARAPETY * ROLETY
W standardzie:
- zaczep antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatrzaskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA
Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107
REKLAMA

KURSY
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne
OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99
REKLAMA

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
POMIESZCZENIA GOSPODARCZE
WIATY
KONSTRUKCJE STALOWE
STAL BLACH
605-059-235
603-809-850
TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
PRODUCENT
REKLAMA

KURS ZAWÓD
- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com
tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
e-mail: biuro@szkoleniakursy.com
REKLAMA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO -WŁASNOŚCIOWA
„ODRA” 55-200 Oława, ul. 1 Maja 22
Tel: 71 303 93 51 e-mail: sekretariat@smodra.pl fax: 71 313 38 33
Konta bankowe : Santander 33 1090 2428 0000 0006 1400 0144 NIP: 912-000-24-14
B.S. Oława 61 9585 0007 0010 0002 3650 0001

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY I ZAPRASZA DO SKŁADANIA PISEMNYCH OFERT NA WYKONANIE NIŻEJ WYMIENIONYCH PRAC

Remont elewacji w zakresie wymiany okien w części produkcyjnej budynku kotłowni przy ul. Rybackiej 24 w Oławie

- Szczegóły przetargu na stronie, www.smodra.pl lub pod nr. tel. 71 303 90 69
- Oferty należy składać **do 27 maja 2020 r. do godziny 14.30**
- Komisja przetargowa dokona otwarcia ofert **w dniu 28 maja 2020 r.**
- Informacja na temat przetwarzania danych osobowych dostępna na stronie internetowej spółdzielni
- Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

OGŁOSZENIE PŁATNE

AB.6740.25.2020 Oława, dnia 16.04.2020r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY OŁAWSKIEGO

Na podstawie ust. 11a art. 11f ust. 3, art.11 f ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r.- o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2018r. , poz. 1474 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.-Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2020r., poz. 256 ze zm.)

zawiadamiam

o wydaniu Burmistrzowi Miasta Oława, 55 -200 Oława pl. Zamkowy 15 w dniu 16 kwietnia 2020r. decyzji Nr 330/2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na :

budowie drogi gminnej na osiedlu Nowy Otok w Oławie ul. Gajowa , kl. „L” : działki geodezyjne nr : 2, 14 AM – 86, 16/4, 16/8, 16/40, 17 AM – 87,1/9, 1/10, 1/13, 1/14, 1/15, 1/16, 1/17, 1/19, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 16 , 17, 18 AM – 104, 6/1, 6/4, 6/5, 7 AM – 108 jednostka ewidencyjna 021501_1 Oława, obręb ewidencyjny 0003 Oława.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony (w tym dotychczasowych właścicieli lub użytkowników wieczystych, których nieruchomości zostały przeznaczone pod projektowaną inwestycję) zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Ponadto, zawiadomienie o wydaniu decyzji przesyła się dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym, na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Jednocześnie informuje się, że obwieszczenie Starosty Oławskiego podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie, Urzędu Miejskiego w Oławie oraz na stronie internetowej BIP Powiatu Oławskiego, BIP Urzędu Miejskiego w Oławie oraz w prasie lokalnej.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Powiatu Oławskiego, tablicy ogłoszeń i stronie internetowej Gminy Miasto Oława, w prasie lokalnej tj. Gazecie Powiatowej.
Upływ czternastu dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób podany powyżej, powoduje, że czynność doręczenia decyzji Starosty Oławskiego uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

Zdzisław Brezdeń - STAROSTA OŁAWSKI

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 99736bf8a9

Co WAŻNIEJSZE - pszczoły czy retencja?

OŁAWA
Interwencja

- Bezmyślnie wycięli mnóstwo miododajnych krzewów i roślin, chociaż widzieli za plecami moją pasiekę, co powinno chociaż trochę dać im do myślenia! - mówi, nie ukrywając wzburzenia, Adam Czopiński*. Ten pszczelarz-amator z Oławy w mocnych słowach krytykuje sposób przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych na rowie melioracyjnym, biorącym swój początek na działce rolnej w rejonie ulicy Leśmiana.

- Okresowe wykaszanie czy wycinanie roślinności z koryta rowu jest niezbędne, bo ma za zadanie utrzymać jego pełny przekrój czynny i nie dopuścić do przerośnięcia i późniejszej degradacji, poprzez zagruntowanie, a ostatecznie zablokowanie i nawet całkowity zanik - tłumaczy potrzebę podjętych działań konserwacyjnych wiceburmistrz Andrzej Mikoda

Krzysztof Trybulski

- Podczas niedawnych prac konserwacyjnych na tym rowie melioracyjnym, bezmyślnie wycięto mnóstwo miododajnych krzewów i roślin, nie patrząc na to, że w pobliżu stoi duża pasieka! - mówi, nie ukrywając wzburzenia, pan Adam - pszczelarz-amator z Oławy...

Pan Adam zajmuje się amatorską produkcją miodu od kilku dobrych lat - zaczął to robić niemal równo z przejściem na emeryturę. Na początku miał tzw. „aktywną pasiekę", przewożoną kilka razy w roku w nawet bardzo czasami odległe miejsca, by umożliwić pszczołom zbieranie pełniejszego, bardziej zróżnicowanego pożytku. Od pewnego czasu, gdy porozumiał się z rolnikiem i na skrawku jego pola w rejonie ulic Leśmiana i Lipowej postawił swoje ule, pasieka stała się na dobre stacjonarną. - Okoliczna roślinność jest tam tak różnorodna i zmieniająca się w zależności od pory roku, że nie miałem już potrzeby wożenia swoich uli, by zamieszkujące je pszczoły mogły zdobywać lepszy pożytek - miały tego bowiem pod dostatkiem na miejscu... - mówi pan Adam.

Szczęście pszczelarza i jego pracowitych przyjaciółek nie trwało jednak długo. - Pierwszy zgrzyt miałem na początku lata ubiegłego roku, gdy pracownicy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej wykonywali dodatkowy oprysk leżącego w pobliżu mojej pasieki pola rzepakowego - opowiada pszczelarz. - Za dużo dzikich maków im tam powyrastało, więc robili to w ciągu dnia, bo musieli dokładnie widzieć, na co kierują truciznę. Tyle że wykonywali ten oprysk w czasie żerowania pszczół...

- Nawet jeśli tak faktycznie było, to na pewno nie mogliśmy zaszkodzić pszczołom, bo w takich sytuacjach zawsze używamy środka chwastobójczego, który nie truje i nie zabija owadów - wyjaśnia Józef Gołębiowski, prezes RSP Oława. - Korzystamy z dotacji unijnych, więc jesteśmy także zobowiązani do rejestrowania wszelkich zabiegów agrotechnicznych na swoich polach, w tym oprysków. Kontrolują to i systematycznie monitorują urzędnicy z Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W każdej chwili można więc sprawdzić co, gdzie i kiedy wysypaliśmy na swoje pola...

Większy cios pszczoły pana Adama dostały w marcu tego roku. Ponieważ zima była tym razem bardzo łagodna, to na pierwszy oblot wybrały się już w lutym. - To jest z reguły tylko takie przysłowiowe „badanie terenu", bo nawet przy sprzyjającej pogodzie, w tym zimowym przecież miesiącu trudno jest pszczołom znaleźć naturalne pożywienie - wyjaśnia pszczelarz. - Szybko więc wracają do ula i kontynuują zimowlę. Prawdziwa wiosna zaczyna się dla nich wtedy, gdy temperatura powietrza poza ulem wzrośnie do kilkunastu stopni Celsjusza. To się dzieje z reguły dopiero w marcu i wtedy przy pierwszych oblotach pszczoły już zdobywają potrzebne do produkcji miodu pyłki i nektar, które pozyskują np. z kwiatów mniszka, z głogu, z dereni jadalnych, śliwy tarniny, ałyczy i dzikiej róży. W kolejnych wiosennych miesiącach pszczoły oblatują wzbudzające się wtedy do życia kwiaty łąkowe - chabry, maki, stokrotki, niezapominajki, a także te, które często nazywamy chwastami - babkę lekarską, gwiazdnicę, jasnotę, starca zwyczajnego i tobołki polne...

Pełno tego pszczelego pożytku było na brzegach rowu melioracyjnego, który swój początek bierze blisko pasieki pana Adama, w rejonie ulic Leśmiana i Lipowej. Pszczeli raj szybko się tam jednak skończył, bo mimo ogłoszonej w pierwszych dniach marca epidemii koronawirusa, za sanitarne czyszczenie rowu wzięła się dokładnie w tym właśnie czasie prywatna firma. Wykonanie prac zlecił jej Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Oławie, działający w mieniu oławskiej Miejsko-Gminnej Spółki Wodnej, której jednym z głównych udziałowców jest samorząd miasta Oława.

- Pracownicy firmy wykonującej zlecenie, bezmyślnie wycięli mnóstwo miododajnych krzewów i roślin, chociaż widzieli za plecami moją pasiekę, co powinno chociaż trochę dać im do myślenia! - mówi nie ukrywając wzburzenia Adam Czopiński.

Meliorantów broni wiceburmistrz Oławy Andrzej Mikoda: - Rów melioracyjny, to techniczne urządzenie wodne, mające swoją ważną funkcję w kształtowaniu gospodarki wodnej w obszarze oddziaływania - zarówno w zakresie spływu wód powierzchniowych, jak i regulacji stosunków wodno-powietrznych w gruntach przyległych. Zabiegi utrzymania takiego urządzenia wodnego muszą być wykonywane w sposób ciągły i na całej jego długości. Nie można pozostawić niekonserwowanych odcinków, bo to zaburzałoby hydrauliczne działanie takiego obiektu i ograniczyło funkcje, które powinien spełniać. Okresowe wykaszanie czy wycinanie roślinności z koryta rowu ma za zadanie utrzymać jego pełny przekrój czynny i nie dopuścić do przerośnięcia i późniejszej degradacji, poprzez zagruntowanie, a ostatecznie zablokowanie czy nawet całkowity zanik. Część roślinności jest usuwana, by umożliwić dostęp do koryta dla przeprowadzenia jego konserwacji. Z biegiem czasu nie podejmowanie prac konserwacyjnych lub pozostawianie nieutrzymywanych odcinków powoduje szybki zanik koryta, którego potem odtworzenie wymaga znacznie więcej środków technicznych, a za tym i finansowych, niż jego bieżąca konserwacja, nie mówiąc o znacznie większej ingerencji w środowisko, która nieodzownie wiąże się wówczas z tego typu robotami.

Zastępca burmistrza wyjaśnia ponadto, że w przypadku rowu w okolicy pasieki pana Adama, wycięto zakrzaczenia, wrastające w samo koryto jak i blokujące dostęp do niego. Wszystkie usunięte rośliny (samosiejki) wycięto zgodnie z prawem, gdyż nie podlegały obowiązkowi uzyskania decyzji na ich ścięcie. Pozostałe rośliny, wymagające takich decyzji, pozostawiono i nie wycięto. Wykoszenie i usunięcie samosiejek krzewów wykonano poza okresem wegetacyjnym i poza okresem lęgowym - dla zminimalizowania skutków tych prac.

Zdaniem wiceburmistrza na obszarach sąsiadujących bliżej i dalej z przedmiotowym rowem, jest wiele innych terenów lub użytków zielonych, a także nieużytków porośniętych zarówno roślinnością niską jak i krzewiastą, w stopniu znacznie większym niż podobna, usunięta ze skarp konserwowanego rowu melioracyjnego. - Wobec czego ubytek w roślinności w stosunku do całości tego obszaru jest naprawdę znikomy, i wynika z technicznej konieczności, a nie z bezcelowego działania - podsumowuje Andrzej Mikoda.

Wiceburmistrz na koniec dodaje, że w ramach zleconej konserwacji rowu przy Leśmiana, zrealizowano również remont zastawki piętrzącej, służącej do spowalniania spływu wód z wykorzystaniem retencji korytowej, w celu zniwelowania choć w minimalnym zakresie skutków trwającej obecnie suszy. Z tego ostatniego powodu miasto radykalnie ogranicza teraz koszenie nieużytków oraz realizuje nasadzenia kwitnących roślin zielnych, drzew i krzewów, m.in. pod kątem potrzeb pszczół właśnie. Poza tym samorząd miejski, doceniając pożyteczność tych owadów, systematycznie wspiera działalność Rejonowego Zrzeszenia Pszczelarzy, np. w formie dofinansowania zakupu węzy pszczelej dla producentów miodu zamieszkałych na terenie Oławy...

** Imię i nazwisko bohatera artykułu na jego prośbę zostało zmienione*

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gmail.com

Listy do redakcji

Mój Bohater Anioł

Chcieliśmy wyrazić wdzięczność Bohaterom naszych czasów: służbom medycznym, sanitarnym oraz mundurowym, ale nie tylko...

Dziękujemy każdemu, kto w czasach pandemii COVID-19 pracuje dla naszego dobra. To dzięki Wam możemy czuć się bezpiecznie. Postanowiliśmy przygotować coś dla Was. Naszą Kartkę Wdzięczności. Możecie w niej odnaleźć: pielęgniarkę, ratownika medycznego i lekarza, żołnierza, strażaka oraz policjanta, technika medycznego czy laboranta, a nawet panią krawcową, szyjącą maseczki. Każda postać ma skrzydła, bo jesteście naszymi Aniołami. Niech nasza symboliczna praca będzie dla każdego z Was wielkim wyrazem wdzięczności - za Waszą ciężką, często cichą i niedocenioną pracę.

SPOŁECZNOŚĆ UCZNIOWSKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 3 IM. ORLĄT LWOWSKICH W OŁAWIE
(ze szczególnym uwzględnieniem uczniów z nauczania początkowego i oddziałów przedszkolnych)

eprasa.pl 99736bf8a9

POWIAT

Pandemiczny boom

Koronawirusowy „atak” na OGRODY działkowe

- Ostatni raz mieliśmy taką sytuację prawie 40 lat temu, w czasach stanu wojennego, a potem jeszcze w latach 2009 - 2012, gdy w ferworze walki wyborczej obiecywano działkowcom możliwość uwłaszczenia się na użytkowanych gruntach ogrodowych - mówi Janusz Moszkowski, prezes Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Działkowców we Wrocławiu, komentując lawinowy wzrost zainteresowania nabyciem ogródków działkowych. - Mamy jeszcze 25 wolnych działek do zagospodarowania - informuje Pelagia Mamzerowska, prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Bolesława Chrobrego w Oławie. Znacznie mniej, bo tylko 14 wolnych parceli, mają w innym dużym oławskim ogrodzie - im. Staszica. Natomiast nie ma dobrych wieści dla potencjalnie nowych działkowców z Jelcza-Laskowic. - Z tego, co wiem, nie tylko w naszym, ale we wszystkich jelczańskich ogrodach, nie ma obecnie ani jednej działki, dostępnej w trybie przydziału - mówi Władysława Lech, prezes ROD „Zgoda”

Pandemia wywołała totalny zastój w wielu dziedzinach życia społecznego. Ponieważ natura nie znosi próżni, w niektórych formach aktywności ludzkiej zanotowano niespotykanie duży wzrost. Od kilku tygodni, wraz z nastaniem wiosny i w ślad za nią cieplejszej pogody, a przede wszystkim po pierwszych poluzowaniach różnych reżimów, związanych z epidemią, właśnie tak się dzieje w „zielonych azylach miejskich”. Takie określenie przywarło do skumulowanych w formach kolonii i usytuowanych w rozległej zwartej przestrzeni - najczęściej na obrzeżach dużych osiedli mieszkaniowych - popularnych „działek ogrodowych”. Pojedynczo to niewielki teren, najczęściej wielkości od 2 do 3 arów, ale w zwartej grupie, to często 10 czy 15, a nawet 50 hektarów, pełnych poletek warzywnych, kwietników, minisadów, a ostatnio w coraz większym stopniu - rekreacyjnych łączek bądź trawników.

Rekreacja, ekonomia i... polityka

- Te małe z pozoru działeczki, często pięknie zagospodarowane i dopieszczone przez swoich właścicieli, w czasach przymusowej i wielotygodniowej izolacji domowej stają się doskonałym miejscem do odreagowania związanych z tym stresów - uważa prezes Janusz Moszkowski i dodaje: - Duże, wręcz potężne obecnie zainteresowanie nabyciem działek przez osoby, które dotąd niewiele miały wspólnego z tym naszym miniogrodnictwem rodzinnym, to bez wątpienia efekt przewidywania tego, co będzie się działo w najbliższych miesiącach. Pandemia wciąż istnieje wokół nas i nic nie wskazuje na to, by szybko ustąpiła. A przed nami lato i tak charakterystyczne dla tej pory roku wakacyjne wyjazdy, które jednak - wszystko na to wskazuje - tym razem będą bardzo mocno ograniczone. Na pewno nie będzie lipcowo-sierpniowych masowych wojaży zagranicznych, a i krajowe - przynajmniej w okresie wakacji - też stoją pod dużym znakiem zapytania. Ogródek działkowy natomiast, położony relatywnie blisko domu, odseparowany od innych ogrodzeniem, jest w czasach epidemii postrzegany, jako znacznie bezpieczniejsze miejsce do wypoczynku niż pełen ludzi hotel w ciepłych krajach, zatłoczona bałtycka lub mazurska plaża czy charakteryzujące się latem stałą wielotysięczną ciżbą zakopiańskie Krupówki bądź sudeckie górskie szlaki turystyczne. Nie dziwi więc, że właśnie ogródki działkowe, te do niedawna raczej będące symbolem biedy, czy wręcz ubóstwa popularne „Rodos”, stają się teraz, na wiosennym przednówku, takim naturalnym kierunkiem dużego zainteresowania wielu osób. Ważny jest także czynnik ekonomiczny - ludzie masowo tracą pracę i myślą o wolnych działkach, które można w takim przypadku nabyć za niewielkie pieniądze, także pod kątem pozyskania w przyszłości relatywnie tanio warzyw i owoców.

Janusz Moszkowski kieruje wrocławskimi władzami okręgowymi PZD „od początku świata i jeden dzień dłużej”. Pamięta więc wszystkie „wzloty i upadki” ogrodów działkowych.

- Do tak zamierzchłych czasów, jak okres czarnej ospy w stolicy Dolnego Śląska na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, wspomnieniami nie sięgam, choć wiem z rodzinnych opowieści i z różnych publikacji, że wówczas także działki odegrały ważną rolę społeczną, bo właśnie tam, prawie przez całe lato wrocławianie kryli się przed zarazą - relacjonuje prezes Moszkowski. - Bardziej konkretny obraz mam w głowie z czasów stanu wojennego, czy poprzedzającej go solidarnościowej rewolucji, kiedy także silnie wzrosło zainteresowanie ogrodami działkowymi, w tym przypadku głównie z powodów ekonomicznych, bo to był przecież okres octu i kaszanki, jako często jedynych towarów spożywczych, dostępnych wtedy na półkach sklepowych. Najdokładniej pamiętam oczywiście okres parlamentarnej batalii o nową ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych. Gdy bodajże w 2009 roku prawicowi politycy zapowiedzieli wprowadzenie przepisów uwłaszczeniowych, ludzie zaczęli masowo zapisywać się do PZD i brać działki hurtem na całe rodziny - osobno na żonę i męża, na dzieci, na rodziców, na babcię czy dziadka. Tylko jak się potem okazało, że uwłaszczenie nie przebiło się w Sejmie, więc nie da się przehandlować działki developerowi czy też nie wykupi jej za spore odszkodowanie wojewoda lub samorząd pod budowę drogi, to nastąpił równie masowy - jak niedawny zakup - zwrot działek. Tym razem sytuacja jest nieco inna. Mamy sygnały, że nowe niezagospodarowane działki obejmują głównie ludzie relatywnie młodzi, do 40. roku życia, mający często jeszcze małe dzieci, którym szukają miejsca do relaksu i bezpiecznej zabawy. Zakładamy więc, że w przeciwieństwie do „uwłaszczeniowców”, oni wraz z końcem pandemii koronawirusa nas nie opuszczą i staną się na dłużej działkowcami z krwi i kości...

Krzysztof Trybulski

Ogródek działkowy, to już coraz częściej nie miniwarzywniak, lecz miejsce rekreacji i wypoczynku, a czasami także mała kwiaciarnia...

W Oławie tak, w J-L nie!

Spostrzeżenia prezesa Moszkowskiego w pełni potwierdza Sebastian Hruszczak - prezes największego w Oławie ROD, im. Stanisława Staszica, obejmującego razem 9 sektorów, zajmujących teren o powierzchni 44,5 ha. Osiem „staszicowskich” kolonii jest usytuowanych wzdłuż ulicy Kilińskiego, po obu stronach drogi i torów kolejowych, a jedna („Piast”) leży przy ulicy Wiejskiej, między torami a garażami, ulokowanymi wzdłuż ulicy Paderewskiego.

- Do niedawna wśród naszych członków dominowali emeryci i renciści, ale od pewnego czasu mamy duży przypływ przedstawicieli młodszej generacji i co ciekawe - często są to świeżo upieczeni oławianie, którzy stosunkowo niedawno kupili w naszym mieście mieszkanie i przenieśli się do nas z reguły z Wrocławia - mówi prezes Hruszczak i dodaje, że tylko w kwietniu zarząd „Staszica” podpisał kilkanaście umów z nowymi działkowiczami, którzy mają razem 24 dzieci.

- Prosimy zawsze naszych członków o informację, o liczbie dzieciaczków dlatego, że systematycznie organizujemy dla nich różne imprezy, np. „Dzień Ziemniaka” czy też „Dzień Dziecka”. Chcemy więc mieć dokładne rozeznanie, co znacznie ułatwia nam przygotowanie organizacyjne tych eventów - wyjaśnia szef ROD im. Staszica. Gdy rozmawialiśmy rano w piątek 8 maja, w zasobach tego ogrodu było jeszcze 14 wolnych działek - wszystkie położone w sektorach „Krokus” i „Oławka”.

- Nasz zaodrzański ROD obejmuje łącznie teren o powierzchni 14,5 ha i jest podzielony na dwie kolonie - po prawej stronie ulicy Oleśnickiej jest „Odra”, a po lewej, już na wylocie z miasta, przed polderem zalewowym, to „Róża” - mówi Pelagia Mamzerowska, prezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Bolesława Chrobrego w Oławie. - Na posiedzeniu zarządu, w czwartek 7 maja, podpisaliśmy 4 nowe umowy na dzierżawę ogródków 3-arowych w „Róży”, bo tylko tam dysponujemy wolnymi działkami. Mamy obecnie do przekazania chętnym jeszcze 25 parceli, w większości dwu- lub trzyarowych.

Nie ma natomiast wolnych działek do zagospodarowania w Jelczu-Laskowicach - ani w największym tam ROD „Jubilat”, skupiającym blisko 700 działkowców, ani w liczącej niewiele ponad 300 członków „Zgodzie”.

Za ile i na co?

Potwierdza to szefowa „Zgody” Władysława Lech, i dodaje, że od kilku tygodni nie może się opędzić od telefonów ludzi chętnych do przejęcia wolnej działki: - Niestety, chociaż zainteresowanie jest przeogromne, wszystkich muszę odsyłać z kwitkiem lub do biur nieruchomości, które oferują komercyjną sprzedaż działek ogrodowych. Ale tam ceny za parcelę z altaną sięgają nawet 100 tysięcy złotych...

Tymczasem np. za pozyskanie wolnej działki w oławskim ogrodzie im. Bolesława Chrobrego zapłacimy jednorazowo tylko 250 zł, z czego 150 zł stanowi wpisowe do PZD, a 100 zł to roczna składka na rzecz lokalnego ogrodu, z której pokrywane są głównie koszty inwestycyjne. Jest też jeszcze trzeci element opłaty - to także składka roczna, ustalana od metra kwadratowego powierzchni działki. Ta przeznaczana jest na pokrywanie kosztów działalności wspólnej ROD. W przypadku ogrodu prezes Mamzerowskiej, to głównie opłaty za wywóz nieczystości, stanowiące największe obciążenie. ROD im. Chrobrego z tej kwoty składki do końca września br. musi wpłacić sporą sumę na rzecz Związku Międzygminnego „Ślęza-Oława”, z którym od 2013 roku toczył batalię o zaległe należności za wywóz odpadów i ostatecznie zawarł z nim sądową ugodę.

Podobne kwoty uiszczają nowi działkowcy w ROD im. Staszica, aczkolwiek prezes Hruszczak zastrzega, że pozainwestycyjna składka roczna za 2020 na razie nie jest pobierana, chociaż władze krajowe PZD zalecają, by ją ściągać na podstawie ubiegłorocznej uchwały Walnego Zebrania Członków. Z powodu pandemii niemal we wszystkich ogrodach tegoroczne zebrania nie odbyły się w statutowych terminach. Sebastian Hruszczak mówi, że jako duży ogród na razie sobie radzą bez tej drugiej opłaty rocznej i wolą poczekać na decyzję - w ich przypadku Konferencji Delegatów.

Jerzy Kamiński

- Mamy obecnie jeszcze tylko 14 wolnych działek do zagospodarowania - mówi Sebastian Hruszczak, prezes ROD im. Staszica w Oławie

- Ewentualne korygowanie opłat w naszym ROD, to byłaby duża operacja biurokratyczno-logistyczna i niepotrzebne dodatkowe koszty - uważa szef „Staszica” i dodaje, że stan epidemii znacznie utrudnił zarządowi tego ogrodu wiele innych działań, w tym pełne dokończenie elektryfikacji wszystkich kolonii.

- Wprowadziliśmy też sporo różnych ograniczeń dla naszych działkowców, np. zakaz wykonywania większych prac modernizacyjnych czy remontowych na działce. Ale to nie wynikało z naszego „widzimisię”, tylko z rządowych czy ministerialnych nakazów - wyjaśnia prezes.

Czy są kryteria?

Zarządy ROD nie organizują przetargów na oddanie w dzierżawę nieużytkowanych działek. Przekazuje się je chętnym „na podanie”, ale według pewnych wytycznych, opracowanych przez Zarząd Krajowy PZD. Tak więc przy ustanowieniu prawa do działki w pierwszym rzędzie decyduje miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o parcelę. Ponieważ ustawową funkcją działki i ROD jest zaspokajanie potrzeb wypoczynkowych, rekreacyjnych i socjalnych członków społeczności lokalnych, więc nie ma możliwości nabycia prawa do działki z daleka od miejsca zamieszkania, a już na pewno nie na drugim krańcu Polski. Poza tym takiej wolnej działki się nie kupuje. Nabywca staje się właścicielem posadzonych na niej roślin, tzw. naniesień, oraz obiektów znajdujących się na działce. A jeśli chodzi o grunt, to uzyskuje jedynie prawo do jego dzierżawy. Zarząd Krajowy nakazuje także, aby każdy członek PZD miał tylko jedną działkę. Niektóre ROD prowadzą listy oczekujących na parcelę. Można ją także odkupić w obrocie prywatnym - wówczas trzeba sporządzić u notariusza tzw. umowę przeniesienia. Samo podpisanie takiego dokumentu nie kończy jednak procedury. Zbywający działkę musi jeszcze bowiem złożyć do zarządu ROD wniosek o zatwierdzenie umowy przeniesienia...

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 99736bf8a9

Wiesz, skąd pochodzi słynna MĄKA WROCŁAWSKA?

made in U NAS

POWIAT OŁAWSKI

Lokalnie

Każda mąka ma swój określony typ, który zależy od stopnia zmielenia ziarna, z którego została wytworzona. Jednak na rynku można znaleźć mąki, które posiadają nazwy pochodzące od polskich miast. Wśród nich znajduje się Dolnośląska Mąka Wrocławska Typ 500 z Młyna Jaczkowice. Tak, z tego młyna i z tych Jaczkowic. Naszych

Pewnie nie wiesz, ale recepturę i technologię produkcji Mąki Wrocławskiej typ 500 opracował... hrabia Wojciech Dzieduszycki, kiedy piastował stanowisko dyrektora młynów zbożowych we Wrocławiu. Ciekawostką jest, że hrabia Dzieduszycki herbu Sas był śpiewakiem operowym i aktorem, o czym zwykle wiemy, ale wykształcenie zdobył w Akademii Rolniczej w Dublanach. Stąd wiadomo, że mąka robiona zgodnie z recepturą hrabiego Dzieduszyckiego to nie przypadek.

Dolnośląska Mąka Wrocławska typ 500 produkowana jest w położonym pod Oławą Młynie Jaczkowice, gdzie powstają mąki z wykorzystaniem zboża od lokalnych dostawców. Mąka nie jest ulepszana sztucznymi dodatkami, a jej wysoka jakość jest uzyskiwana poprzez zastosowanie wyselekcjonowanego surowca, unikalną i staranną technologię przemiału oraz wnikliwą kontrolę jakości.

Typ mąki informuje o zawartości substancji mineralnych w mące po zmieleniu zboża. Oznacza to, że mąka o typie 500 zawiera 0,5% substancji mineralnych. Niski typ mąki świadczy o jej kolorze (jest bardzo jasna), delikatności oraz puszystości. Dolnośląska Mąka Wrocławska typ 500 jest uzyskiwana z przesiewów przez sita o bardzo gęstych oczkach, przez co jej rozdrobnienie jest bardzo duże, co warunkuje jej znakomite cechy jakościowe. Mąka Wrocławska typ 500 zawiera ok. 0,5% popiołu.

Mąkę Wrocławską typ 500 wyróżnia uniwersalne zastosowanie. Stanowi najlepszy surowiec do przygotowania ciasta na pierogi, kopyta, kluski śląskie, makaron. Sprawdzi się także do wyrobu ciast kruchych i półkruchych. Mąka Wrocławska jest także często stosowana do zagęszczania sosów.

Jerzy Kamiński

Młyn Jaczkowice - stan obecny

To teraz trochę historii

- Położona wśród żyznych pól doliny Odry podoławska wieś Jaczkowice od dawien dawna słynęła z uprawy znakomitej pszenicy - czytamy na firmowej stronie www.mlynjaczkowice.pl. - Nic dziwnego, że już w roku 1783 wieś posiadała własny młyn, a w roku 1830 uruchomiono młyn wodny na przepływającej przez wieś rzece Oławie. W 1854 r. w miejscu starego młyna wybudowano nowy, murowany. W 1892 roku młyn stał się własnością „Jätzdorfer Mühle" AG (Młyn Jaczkowice Spółka Akcyjna), należącą do grupy „Kampffmeyer" (która działa do dzisiaj i jest liderem branży młynarskiej w Niemczech). W 1889 roku młyn strawił pożar, w roku 1900 został odbudowany i ponownie uruchomiony. W roku 1910 do młyna doprowadzono linię kolejową. W 1938 właścicielem Młyna została firma OGH „Schoeller" & Co.

Po drugiej wojnie światowej Młyn Jaczkowice został przejęty przez polską administrację. Kolejnym właścicielem młyna było „Społem" Oława, następnie młyn stał się częścią Polskich Zakładów Zbożowych „Brzeg". W latach 50. maszyny młyna zostały zdemontowane i wywiezione; przez 40 lat służył tylko jako magazyn zbożowy.

W roku 1998 właścicielem Młyna Jaczkowice została P.P.U.H. WOSEBA Sp. z o.o. i od tego momentu rozpoczyna się przywracanie pierwotnej funkcji tego obiektu.

W zabytkowym obiekcie w roku 1999 zostają zakończone prace związane z zamontowaniem nowoczesnych maszyny młyńskich. 5 stycznia 2000 roku została uruchomiona nowoczesna technologia produkcji mąki

Smaki dzieciństwa

Dolnośląska Mąka Wrocławska to idealna baza do stworzenia ciasta drożdżowego, które umili słoneczne południe i przypomni nam czasy beztroskiego dzieciństwa. W zależności od upodobań ciasto drożdżowe można przygotować z dodatkami owoców sezonowych, sera lub w wersji z kruszonką. Najpopularniejszą drożdżówką jest ta z dodatkiem wiśni i śliwek, którą możemy cieszyć się w sezonie od lipca do września. Mąka Wrocławska z Młyna Jaczkowice zagwarantuje niesamowitą puszystość, która tak ważna jest w przypadku ciasta drożdżowego.

Dolnośląska Mąka Wrocławska typ 500 z Młyna Jaczkowice jest mąką pszenną o szerokich zastosowaniach kulinarnych. Znakomicie nadaje się do wypieku delikatnych ciast kruchych, półkruchych, francuskich czy lekkich ciast biszkoptowych. Swoje zastosowanie znajdzie także przy wyrobie naleśników.

(CK)

W 2012 roku mąki z linii „Dolnośląska" zostały wyróżnione przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi znakiem „Poznaj Dobrą Żywność"

Na jakość końcową mąk, oprócz odpowiedniej jakości surowca i wykwalifikowanej kadry pracowniczej, zasadniczy wpływ ma odpowiednio dobrany proces przemiału ziarna. Przed przemieleniem w Młynie Jaczkowice ziarno jest dokładnie czyszczone, a następnie nawilżane. Tak przygotowane trafia do przemiału. W trakcie przemielenia każde ziarno jest stopniowo rozdrabniane, a półprodukty są sortowane tak, aby uzyskać delikatna mąkę o nieskazitelnej bieli. Proces przemielania odbywa się przy użyciu nowoczesnych rozwiązań technologicznych włoskiej firmy Sangati oraz szwajcarskiej firmy Bühler.

www.mlynjaczkowice.pl

Niektóre urządzenia pamiętają dawne czasy

www.mlynjaczkowice.pl

Przy produkcji Mąki Wrocławskiej w Młynie Jaczkowice

eprasa.pl 99736bf8a9

GMINA OŁAWA

Z sesji

Możesz ZAPŁACIĆ później

Radni gminy Oława podjęli uchwałę w sprawie przedłużenia terminów płatności rat od nieruchomości

Zgodnie z jej zapisami przedłuża się termin do 30 września 2020 roku dla tych nieruchomości, z których podatek pierwotnie miał być opłacony do 15 maja i do 15 czerwca przez przedsiębiorców - osoby prawne i jednostki organizacyjne, nieposiadające osobowości prawnej.

Do 30 września 2020 roku przedłuża się również terminy płatności rat podatku od nieruchomości, które miały być opłacone do 15 maja przez przedsiębiorców - osoby fizyczne, prowadzące działalność gospodarczą, których dotyczy zakaz lub ograniczenie prowadzenia działalności, związany ze skutkami pandemii koronawirusa.

W obu przypadkach warunkiem przedłużenia terminów jest złożenie przez podatnika formularza, który jest załącznikiem do uchwały i można go znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: bip.gminaolawa.pl.

Ulga może dotyczyć tylko tych przedsiębiorców, którzy nie posiadają zaległości w podatku na dzień 31 stycznia 2020 roku. Wnioski należy złożyć nie później niż 30 września w Urzędzie Gminy Oława.

(KT)

screen z transmisji

Uchwałę przegłosowano podczas ostatniej sesji, która odbywała się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa

arch. GP-WO

Tomasz Niewodniczański

Komputer z DIETY RADNEGO

GMINA OŁAWA

Ładny gest

Radny Tomasz Niewodniczański kupił potrzebującej rodzinie komputer

- W marcu i w kwietniu radni zbyt wielu wysiłków nie ponosili - powiedział na sesji Rady Gminy. - Informuję więc, że z własnej inicjatywy jednej rodzinie, której trójka dzieci chodzi do szkoły i nie miała możliwości kontaktowania się oraz uczenia przez internet z powodu braku komputera, kupiłem i przekazałem zestaw komputerowy do domu. Żeby mieli już na zawsze. Niech to będzie przykład, jak można te pieniądze (dietę radnego - przyp. red.) wykorzystać.

Na wypowiedź radnego zareagował pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata: - Nie wiem, czy państwo czytali na naszej stronie internetowej, ale jako gmina zebraliśmy zapotrzebowanie, jeśli chodzi o komputery dla dzieciaków, a następnie zakupiliśmy pięćdziesiąt egzemplarzy. Teraz będziemy zakupywać kolejne, trwają negocjacje cenowe, natomiast mogę powiedzieć, że ze środków budżetu państwa dla każdej gminy są dedykowane odpowiednie fundusze na zakup komputerów, oprogramowania i internetu. Naszej gminie została przekazana kwota 70 tysięcy złotych i będziemy chcieli za to kupić wspomniane zestawy dla osób potrzebujących, a w przyszłości posłużą one dla dzieciaków w szkołach. Odnośnie tego, co powiedział radny Tomasz Niewodniczański - ładna inicjatywa, dzięki bardzo!

(KT)

50 tysięcy na kościół

GMINA OŁAWA

Z sesji

Radni podjęli uchwałę w sprawie przyznania dotacji parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej w Oławie

Filia tej parafii czyli kościół pw. Trójcy Świętej w Gaju Oławskim potrzebuje funduszy na kontynuację remontu elewacji. I to właśnie na ten cel zostaną przekazane pieniądze z gminy Oława. Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie. Nie głosował jedynie Andrzej Wesołowski, którego nie było tego dnia na sesji RG.

(KT)

arch. GP-WO

Dotacja trafi do kościoła pw. Trójcy Świętej w Gaju Oławskim

75 tysięcy na parking

GMINA OŁAWA

Z sesji

Radni podjęli uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi oławskiemu na budowę parkingu w Marcinkowicach

Pomoc zostanie udzielona w formie dotacji celowej ze środków budżetu gminy Oława i będzie wynosiła 75 000 złotych. To mniej niż 50% wkładu własnego do realizacji tego zadania.

(KT)

Balet bez barier - CIEKAWA inicjatywa oławianki

OŁAWA

Coś nowego

Kasia Siedlecka zaprasza 29 maja do uczestnictwa w wyjątkowych warsztatach online, przy wykorzystaniu pionierskiej metody nauki tańca dla osób z niepełnosprawnościami, opartej na cielesnej percepcji ruchu

W warsztatach ruchowych mogą wziąć udział osoby z niepełnosprawnościami, trenerzy, instruktorzy i nauczyciele, a także każdy pracujący z ruchem. Poprowadzi je Fernanda Bianchini - tancerka i psychoterapeutka. Jej Blind Ballet Company ma siedzibę w São Paulo i jest jedynym zespołem tańca klasycznego na świecie złożonym z osób niewidomych. Balet działa przy Stowarzyszeniu Baletu i Sztuki Fernandy Bianchini, które prowadzi bezpłatne kursy dla osób niewidomych i niedowidzących, także z niepełnosprawnością fizyczną i mentalną, w każdym wieku, z baletu klasycznego, tańca towarzyskiego, step dance, muzyki i teatru. To terapia dla ludzi, którzy z powodu swojej niesprawności często potrzebują wsparcia, by odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. Ale to także nauka zawodu, bo spośród uczniów Stowarzyszenia wywodzi się wielu zawodowych tancerzy z zespołu. Bianchini jest autorką pionierskiej metody nauki tańca dla osób niewidomych, opartej na cielesnej percepcji ruchu, imitowaniu poprzez dotyk działań nauczycieli, wspieranych słownymi wskazówkami.

Obawiacie się bariery językowej? Niepotrzebnie! Wszystko będzie na bieżąco tłumaczone na język polski! Organizatorką zajęć (w formule online) jest Kasia Siedlecka, oławianka, która swoją pierwszą lekcję baletu odbyła w 2018 roku. Poprowadziła ją Geyza Pereira.

- Geyza jest niewidomą primą baleriną, ruchów baletowych nauczyła się w fundacji - opowiada Kasia. - Teraz prowadzi ona również lekcje dla innych osób. Każdego ruchu uczy przez dotyk. Po lekcji, na której mogłam poczuć jak poruszać danym mięśniem, zwykłe, tradycyjne zajęcia baletu były dla mnie dużo trudniejsze. Geyza pokazała mi, że balet może być naprawdę dla każdego!

Warsztaty są darmowe. Formularz do zapisów można znaleźć na facebookowej stronie „Balet bez barier" oraz na wydarzeniu: „Warsztaty/Workshop no 2".

(KT)

arch. stowarzyszenia

To „Balet bez barier" - naprawdę dla każdego!

eprasa.pl 99736bf8a9

JELCZ-LASKOWICE
Coś nowego

QUIZ za nami! Grało 120 osób

arch. organizatorów

Quiz prowadzili Tomasz Grabowski (z lewej) oraz Jacek Załubski (z prawej). W studiu wspierał ich Rafał Biszczad (w środku)

Pierwszy Jelczański QUIZ przeszedł do historii

Pomysłodawcą zabawy był Jacek Załubski. Merytorycznie wspierała go Lokalna Grupa Zwiadowców Historii oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury. Za stronę techniczną odpowiadał Tomasz Grabowski z firmy „Studio Grabo" oraz firma NetPak. Parterem był Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, a patronem medialnym „Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie" oraz nasz portal tuOlawa.pl.

Pytania dotyczyły historii i kultury, spraw bieżących, sportu i ciekawostek. Trzy z nich zostały zaproponowane przez naszą redakcję. Mieszkańcy musieli znać nazwę mutacji „Gazety Powiatowej" wydawanej w Jelczu-Laskowicach w latach 1997-1998 (7 dni w Jelczu-Laskowicach) oraz powiedzieć jak nazywała się gazeta Jelczańskich Zakładów Samochodowych (Głos Jelcza). Dziesięciu najlepszych graczy może się teraz zgłaszać po odbiór nagród (mieszkańcy najczęściej ukrywali się pod nickami, więc nie podajemy nazwisk). Dotyczy to również osoby, która zajęła jedenaste miejsce, ponieważ druga w stawce Dorota Miś-Hanys, jako autorka części pytań, nie brała udziału w rywalizacji.

- Emocje już opadły, a my z bólem głowy dobudziliśmy się po after party - mówią organizatorzy Jelczańskiego QUIZ-u. - Dziękujemy Wam za czas, który spędziliście razem z nami - byliście wspaniali! Gratulujemy zwycięzcom (piszcie do nas, umówimy się na odbiór nagród). Do tej chwili, transmisję obejrzało już ponad 500 osób, a na żywo zmagało się 120 graczy. Ci którym nie było dane bawić się razem z nami, powtórkę mogą obejrzeć w serwisie YouTube. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim naszym partnerom, bez których byłoby bardzo ciężko się zorganizować. Byli to: UMiG, Lokalni Patrioci, MGCK, Lokalna Grupa Zwiadowców Historii, Netpak, Studio Grabo, Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie (TuOlawa.pl), Olawa24 oraz Jelcz-Laskowice TV.

(KT)

Podczas QUIZu prowadzący Jacek Załubski i Tomasz Grabowski zachęcali, by pomagać Krzysiowi. Nadal możecie to zrobić przez stronę siepomaga.pl/krzys-cichon

Jest NOWY prezes spółki „Jelcz"

JELCZ-LASKOWICE
Zmiany

Rada Nadzorcza powołała na to stanowisko Sławomira Kaletę, który rozpoczął pracę 1 maja

Sławomir Kaleta jest absolwentem Akademii Controllingu w Gdańsku i MBA Investment Marketing at the University of Strathclyde Glasgow. Ukończył studia inżynierskie na Politechnice Gdańskiej oraz studia podyplomowe z zakresu zarządzania finansami przedsiębiorstw. Odbył szereg kursów specjalistycznych z negocjacji, zarządzania, rachunkowości, controllingu, strategii i sprzedaży. Posiada szerokie doświadczenie w branży samochodowej, logistyce oraz autmotive, a także w obszarze zarządzania, zakupów i sprzedaży oraz logistyce. W swojej karierze kierował wysoce wykwalifikowanymi zespołami i firmami produkcyjnymi, również w środowisku międzynarodowym.

Więcej informacji o nowym szefie „Jelcza" - wkrótce na naszych łamach!

(KT)

Bednarz ŻEGNA się z „Orłem"

JELCZ-LASKOWICE
Zmiany

- Informujemy, że 10 maja 2020 roku prezes KS Acana Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice Sebastian Bednarz zrezygnował z pełnienia dotychczasowej funkcji - czytamy w oficjalnym komunikacie klubu. - Decyzja ta podyktowana jest przyczynami zawodowymi, które powodują brak możliwości jednoczesnego prowadzenia klubu

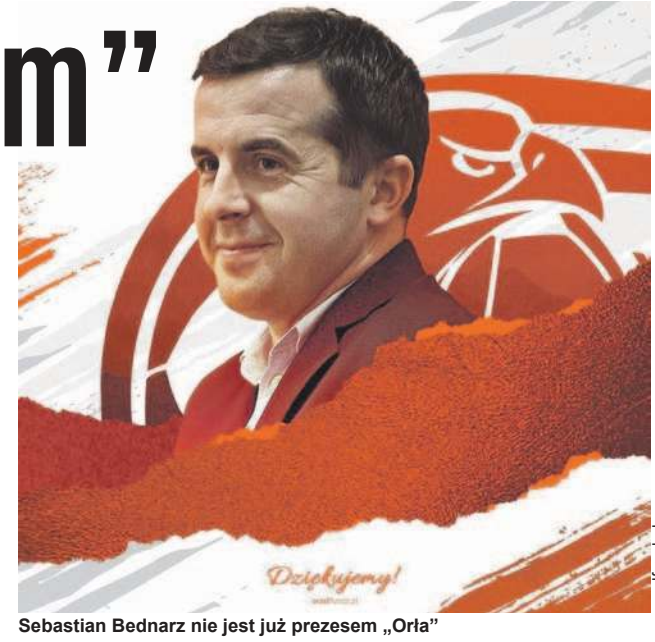

orzelfutsal.pl

Sebastian Bednarz nie jest już prezesem „Orła"

Sebastian Bednarz z zespołem Orła był od samego początku. W zaledwie trzy lata udało mu się zbudować drużynę, która pewnie awansowała do Futsal Ekstraklasy, a więc na najwyższy szczebel rozgrywkowy w Polsce. W trakcie ostatnich dwóch lat Acana Orzeł zawsze znajdował się w ligowej czołówce, dzięki czemu do samego końca walczył o pozycje medalowe. To także za jego czasów w zespole z Dolnego Śląska swoje występy zaliczył Adriano Foglia - wielokrotny medalista mistrzostw Europy i świata oraz najlepszy zawodnik na świecie z 2003 roku, a zespół U18 zdobył brązowy medal mistrzostw Polski.

- W mojej głowie rodziła się myśl, by stworzyć coś fajnego i profesjonalnego - mówił Sebastian Bednarz w 2016 roku, udzielając pierwszego wywiadu naszej gazecie. - Najpierw próbowałem w oparciu o uczelnię, ale przeskoczenie w ten sposób pewnego poziomu było trudne. Mieszkam we Wrocławiu, ale w Jelczu-Laskowicach jestem prawie codziennie. Widziałem, jak powstawała nowa hala i pomyślałem, że to właśnie może być miejsce, którego szukam. Swoje przemyślenia przedstawiłem burmistrzowi oraz prezesowi Centrum Sportu i Rekreacji. Początkowo patrzyli na mnie, jak na wariata, bo moim celem nie było stworzenie klubu sportowego, tylko przedsiębiorstwa, które będzie napędzać koniunkturę. Mówiłem, że do tego potrzebni są mieszkańcy, przychodzący do hali co drugi tydzień i kibicujący swojej drużynie. Koncepcja budowania zespołu z wysokimi ambicjami, robionego po europejsku, z pomysłem na szkolenie młodzieży i dress codem, dzięki któremu zawodnicy będą reprezentatywni, wydawała się nierealna. Sport jest ważny, ale to nie wszystko. Chciałem stworzyć całą otoczkę, która będzie niebywałym show. Do tego zapowiedziałem, że cyklicznie możemy robić prestiżowy turniej europejski, że trenować może tu reprezentacja Polski.

Po czterech latach od tamtych słów można powiedzieć „sprawdzam" i zobaczyć, że właściwie wszystko się udało. „Orzeł" gra w Futsal Ekstraklasie, kibice na meczach zapełniają halę Centrum Sportu i Rekreacji, a spora grupa jeździ też na wyjazdy. Prężnie funkcjonuje akademia „Orzełków", a dzieci dumnie - nie tylko podczas meczów - noszą pomarańczowe barwy swojego ulubionego klubu. Ponadto w Jelczu-Laskowicach organizowany jest międzynarodowy turniej, w którym brała udział nawet FC Barcelona, a Centrum Sportu i Rekreacji na jedno ze swoich zgrupowań wybrała reprezentacja Polski.

Trudno te wszystkie zasługi przypisywać jednej osobie, bo „Orzeł" szybko stał się organizacją, nad której sukcesem pracowało grono osób. Jednak gdyby nie wizja, pasja i determinacja Sebastiana Bednarza, z pewnością by się nie udało.

- Są takie dni, kiedy wielki smutek przeplata się z nadzieją - mówi były już prezes dla oficjalnej strony klubu. - Gdyby pięć lat temu, podczas wizyty w portugalskim Sportingu Lizbona, ktoś powiedział, że uda się nam tyle osiągnąć, pewnie byśmy nie uwierzyli. W tym miejscu chciałbym podziękować tym wszystkim osobom, które pomogły zrealizować ten projekt. Z pewnością nie byłoby tego klubu bez Jarka Patałucha, który jak nikt inny oddawał serce, abyśmy cały czas szli do przodu. Podziękowania również dla trenerów - obecnego Jezusa Lopeza i byłego Andrea Buciiola, a także dla wszystkich zawodników, którzy w tym prawie pięcioletnim okresie grali z Orłem na piersi. Wielkie podziękowania składam naszym partnerom i sponsorom. Szczególnie chciałem podziękować państwu Ewie i Dariuszowi Nawrolom, którzy dostrzegli naszą wielką pasję i pomogli jej wypłynąć na szerokie wody. Dziękuję władzom miasta i gminy Jelcz-Laskowice, panu burmistrzowi, za te pięć lat wsparcia i pomocy w rozwoju klubu. Podziękowania dla Prezesa CSiR Jelcz-Laskowice oraz wszystkich (obecnych i byłych) pracowników Centrum Sportu i Rekreacji, którzy często pomagali w niełatwych sytuacjach. Chciałbym podziękować wszystkim naszym partnerom biznesowym, których miałem przyjemność zarażać miłością do futsalu. Oczywiście wielkie słowa uznania należą się również naszym najwspanialszym kibicom w Polsce – jesteście wielcy. Na koniec dziękuję także mojej rodzinie, że wytrwali ze mną w tej miłości do klubu. Teraz czas na wielkie zmiany zawodowe w moim życiu, ale serce na zawsze pozostanie pomarańczowe.

Dopytujemy go o powody rezygnacji. - Trochę mi smutno, że muszę to zostawić, ale praca zawodowa jest ważniejsza - odpowiada. - Myślę, że ta zmiana i świeża krew była potrzebna. Wracam do pracy etatowej w korporacji, co w dużym stopniu ograniczy mnie czasowo. Ostatnie pięć lat zawodowo było trudne, bo mocno poświęciłem się klubowi. Teraz będę się starał swoją pozycję odbudować. „Orzeł" to moje dziecko, dałem mu wiele serca, pasji, pieniędzy - wszystkiego! Czasem przychodzi jednak taki moment, że człowiek odbija się od ściany. To dobry czas na zmiany, poprowadzenie klubu przez kogoś innego, kto będzie w stanie te ściany przebić. Biliśmy się z tą myślą długo, ale w końcu zapadła i odwrotu już nie ma! W ostatnich latach ucierpiało nie tylko moje życie zawodowe, ale też trochę rodzinne. Zawsze musiałem robić coś kosztem czegoś. Nie ukrywam, że czas pandemii też pomógł mi to wszystko przemyśleć. Zostałem w domu i zobaczyłem, że choć klub jest ważny, to są sprawy dużo ważniejsze. Niektórym się wydaje, że to wszystko, co osiągnęliśmy przyszło bardzo łatwo, ale to nieprawda. Dochodziły do nas głosy, że jesteśmy jednym z najbogatszych klubów w Polsce, co jest oczywiście bzdurą. Opakowaliśmy „Orła" tak, by wyglądał na maksymalnie profesjonalny produkt. Wiele nam się udało, ale wymagało to ogromu pracy.

Nowym prezesem został dotychczasowy wiceprezes klubu Przemysław Olechowski. - Jest tu od roku, ma dużą wiedzę na temat funkcjonowania zespołu i wierzę, że będzie w stanie otworzyć drzwi od których ja się odbijałem - dodaje Bednarz. - Czuję smutek połączony z nadzieją i jestem przekonany, że klub dalej będzie miał się świetnie i w kolejnych latach przyniesie kibicom dużo radości!

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 99736bf8a9

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **11,50 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25,50 zł brutto**
- nekrolog prasowy - **22.00 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biuro ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka), tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 ze zm.) **informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Oławie został wywieszony na okres od 14 maja 2020 r. do 4 czerwca 2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych sprzedaży w trybie przetargowym.**

Osoba pełniąca funkcję
Wójta Gminy Oława – ***Henryk Kuriata***

PRACA

Dam pracę

► Zatrudnię pracowników budowlanych Tel. 502 411 884

► Zatrudnię opiekunkę do starszej osoby w Oławie na 3/4 etatu Tel. 601 990 187

► Przyjmę operatora koparki na pół etatu Tel. 510 075 832

► Opieka. Niemcy. Legalnie. Tel. 725 248 935

► Przyjmę do pracy przy elewacji, fachowców i pomocników Tel. 570 982 284

SZUKAM
LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO
Z DOŚWIADCZENIEM
LUB POMOCNIKA.
TEL. 665 150 778

ZATRUDNIMY
W NIEPEŁNYM WYMIARZE
CZASU PRACY,
KIEROWCĘ ZAOPATRZENIOWCA,
NA BUSA DUCATO
(DŁUGI, WYSOKI).
WYMAGANIA: PRAWO JAZDY,
DOBRY STAN ZDROWIA,
UCZCIWOŚĆ I DYSPOZYCYJNOŚĆ,
WIEK DO 60 L. MOŻE BYĆ
OBCOKRAJOWIEC.
FIRMA GIPS-MOK.
OŁAWA UL. KOŁŁĄTAJA 3.
TEL. 601 935 998

► Firma „KARAŚ" zatrudni elektryka-elektronika, mechaników oraz pracowników produkcyjnych. Tel. kontaktowy 509828672 do godz. 15.00

► Elektryk pomocnika. Tel. 604 613 483

► Zatrudnię pracowników budowlanych do prac wykończeniowych i ogólnobudowlanych. Praca na terenie Jelcza-Laskowic i okolic. Tel. 696 083 618

Szukam pracy

► Szukam pracy, jako opiekunka dla starszej osoby. Mam 25-letnie doświadczenie pracy w opiece przy starszych osobach. Mieszkam w Oławie i jestem dyspozycyjna Mój numer telefonu, to 504-655-753

KUPNO

► Kupię palety, Możliwy transport Tel. 661-515-308

► Kupię: starocie, szable, bagnety, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675

► Kupię tokareczkę stołową Tel. 502 627 675

► Kupię palety drewniane i plastikowe. Tel. 603 967 338

► Kupię ciągniki i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 602 811 423

SPRZEDAŻ

► Producent rolet wewnętrznych w kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599

SKŁAD OPAŁU
JELCZ-LASKOWICE
TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)
DOBRA JAKOŚĆ
W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)
RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

PPHU M. SZCZEPAŃSKI Sp. J.
SKŁADY OPAŁU
OŁAWA- ul. Różana 21
tel. 71-31-34-892
WROCŁAW- ul. Gospodarska 1
tel. 71-302-69-93
JELCZ-LASKOWICE- ul. Inżynierska
tel. 71-381-12-04
SPRZEDAŻ PELLETU

► Betoniarka, rusztowanie warszawskie, 16 ramek. Tel. 514 288 136

► Sprzedam prosiaki. Tel. 697 782 111

ZDROWIE

Lekarskie

► LEKARZ STOMATOLOG – DOROTA NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, Tel. 601-89-32-32, 887-877-97771-303-22-33, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00

► LEKARZ STOMATOLOG, LEKARZ MEDYCYNY – TOMASZ NAGLIK przyjmuje Oława, ul. Rybacka 5 a, codziennie (oprócz niedziel) od 9.00 do 20.00 tel. 601-893-232, 887-877-977, 71-303-22-33

► SPECJALISTA LARYNGOLOG B. BORTNIK przyjmuje w środy i w piątki „Laser Dent", ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16

► ESPERAL Tel. 603 606 121

► STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

► LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00 - 16.00
TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg JACEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY, LEK. MED. BOŻENA LEŚNIAK, pn - 17.00-18.00, śr 16.30-17.30 NZOZ Medica, 11 Listopada 14, Tel. 601 911 459

► PSYCHOLOG KLINICZNY - dr n. hum. JOLANTA KACZMAREK-STEC Tel. 501-681-669 www.gabinetZoMi.olawa.pl

► LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYNICKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHORÓB SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

► M. WAWRZYŃSKA – SPECJALISTA CHIRURG: rektoskopia, laseroterapia, choroby żył, osteoporoza, leczenie, zabiegi (usuwanie znamion, brodawek, włókniaków i innych zmian skórnych), stulejki, Oława ul. Mickiewicza 41 Tel. 603-606-121

► LEKARZ WETERYNARII JERZY GIGOŁŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDA Prywatny Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-18 Tel. 601 702 263

► USG serca, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczyk specjaliści kardiolodzy. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefoniczna. Tel. 698 808 606

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

► Dom 112 mkw w najwyższej jakości, centrum Jelcza-Laskowic, 440tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie bezczynszowe Jelcz-Laskowice, 90mkw, 359tys BN Tel. 793 020 202

► Mieszkanie 2 pokojowe, wysoki parter, 51mkw, 220 000 PLN, rozkładowe, Jelcz-Laskowice Tel. 506 540 120

► Dom 85 mkw , bliźniak, stan deweloperski, cena 285 000PLN, Miłoszyce. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 3 pokojowe, rozkładowe, cena 260 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Mieszkanie 2 pokojowe, II piętro, 57 mkw, centrum, 235 000 PLN, Jelcz-Laskowice. Tel. 506 540 120

► Działki budowlane okolice Jelcza-Laskowic od 65 000 PLN. Tel. 506 540 120

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki do małego remontu z zabudowaniami, koło Oławy Tel. 601 788 813

► Dom - 19 pokoi 12 łazienek balkon, 14 m kw., taras 160 m kw., działka ok 300 m kw., Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Dom - dół 5 kawalerek, góra 6 pokoi + kuchnia i łazienka, Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Atrakcyjna cena dom poniemiecki, do małego remontu, z zabudowaniami, koło Oławy Tel. 601 788 813

► Działki budowlane, ul. Witosa Jelcz-Laskowice Tel. 601 788 813

► Stodoły 150 m, 1000 m, Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Sprzedam działkę budowlaną w Siedlcach o pow. 22 arów z przyległymi gruntami o pow. 0,69ha oraz 1,15ha 609 660 327

CAPRI – NIERUCHOMOŚCI
LESZEK ŻYTO,
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8,
TEL. 601-990-187
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
*2-POKOJOWE, 55 M KW,
II PIĘTRO, PO REMONCIE,
CENTRUM KAMIENICA - 239 TYS ZŁ
* 3-POKOJOWE, 46,5 M KW.,
I PIĘTRO, PO REMONCIE, 1 MAJA -
217 TYS ZŁ*3-POKOJOWE 57,50 M
KW., I PIĘTRO, CENTRUM - 260 TYS
ZŁ * 3-POKOJOWY APARTAMENT
Z GARAŻEM - 61 M KW., II PIĘTRO,
SŁONECZNE POŁUDNIE - 2012
ROK - 355 TYS ZŁ * 3-POKOJOWE
77 M KW., I PIĘTRO, BALKON,
KAMIENICA KOŁO RYNKU
- 280 TYS ZŁ *DOM 120 M
KW., DZIAŁKA 400 M KW.,
PO REMONCIE, OSIEDLE
BACZYŃSKIEGO - 464 TYS ZŁ
*DOM 165 M KW., DZIAŁKA
605 M KW., OSIEDLE
BACZYŃSKIEGO - 2005 ROK
- 570 TYS ZŁ * DOM
JEDNORODZINNY 140 KW.,
DZIAŁKA 655 M KW.,
GODZIKOWICE, DO REMONTU
- 185 TYS ZŁ *DOM NA DWIE
RODZINY 180 M KW., DZIAŁKA
552 M KW., 8 POKOI, 2 KUCHNIE,
2 ŁAZIENKI GARAŻ - 519 TYS ZŁ *
CAŁA OFERTA NA STRONIE
www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
TEL. 601-990-187

Kupię

► Kupię grunt, Tel. 692-471-877

► Kupię lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię każde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię mieszkanie 1,2,3-pokojowe, gotówka Tel. 722-137-774

Posiadam do wynajęcia

DO WYNAJĘCIA
LOKALE O POW. 15,28 MKW,
23,50 MKW I 36,83 MKW
W BUDYNKU BIUROWO-
USŁUGOWYM.
DO DYSPOZYCJI:
ZAPLECZE SOCJALNE, DUŻY
PARKING PRZED BUDYNKIEM
TEL. 691 731 691, 71/303 40 11

DO WYNAJĘCIA
LOKAL 60 M KW.,
W CENTRUM OŁAWY, ŚWIETNA
LOKALIZACJA, NA KAŻDĄ
DZIAŁALNOŚĆ, LOKAL SKŁADA
SIĘ Z 4 POMIESZCZEŃ W TYM
ZAPLECZE SOCJALNE I WC,
TEL. 605 996 555

► Pokój 2 km od Oławy, Tel. 509 934 721

► Pokoje 1,2,3,4 osobowe Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Kawalerka Jelcz-Laskowice, Tel. 601 788 813

► Wynajmę halę 150 m kw, po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn. Tel. 507 804 231

► Mieszkanie do wynajęcia po remoncie Oława 663-237-772

► Lokal w centrum Oławy 48 m kw 601-535-658, 782-191-019

► Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m.kw., ul. B.Chrobrego, 900 zł + opłaty. Tel. 519 784 207

► Lokal w Rynku w Oławie 107 m kw do wynajęcia Tel. 691 297 670

► Mieszkanie w centrum Oławy dla pracowników firm lub osób prywatnych. 605 33 55 11

► Wydzierżawię grunt, 4 ha, Stary Otok Tel. 606 919 969

Zamienię

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławę. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

Biuro Nieruchomości

► Biuro Nieruchomości Comfort House Kazimiera Grzeszczak – kupno i sprzedaż mieszkań, domów, działek i lokali. Oława, ul. 1 Maja 6/2, 600-340-145 www.comforthousenieruchomosci.gratka.pl

USŁUGI

Usługi różne

► GEODEZJA, klasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl

► Elektryk – awarie, montaż, odbiory, Tel. 608-770-478

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowami, usługi budowlane PiW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, automatyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Cyklinowanie, Tel. 697-143-799

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► ZŁOTA RĄCZKA - kopanie działek oraz glebogryzarka, - wycinka oraz przycinanie drzewek, - koszenie trawy, sprzątanie posesji, usługi ślusarskie, hydrauliczne, elektryczne, remonty, - posiadam transport. Tel. 508 792 768

► Prace porządkowe, malowanie, drobne naprawy. Tadeusz 518-426-460

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

Stolarstwo

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na każdą kieszeń, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława – ul. Iwaszkiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI Z DREWNA,
PROJEKT
Z WIZUALIZACJĄ GRAFICZNĄ
605 741 606

AGD

NAPRAWA I SPRZEDAŻ URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH I AGD
- DOMOWYCH I SKLEPOWYCH
- OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19,
TEL. 508-267-478 71-301-42-71

SERWIS AGD
TEL. 603-835-219

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inne sprzęty AGD. Oława – ul. Grota-Roweckiego 4, Tel. 71 313 26 73 , 502-868-817

Elektronika RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV – SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

Czyszczenie

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► ECO-DAN usługi porządkowe kompleksowo. pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych, Tel. 724 429 736 www.ecodan.eu

► Pranie tapicerki meblowej i samochodowej, dywanów Atrakcyjne ceny, dojazd – www.ecopranie.pl, Tel. 692 057 141

► Pranie dywanów, kanap. Tel. 53 567 93 46

Transport

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

Hydrauliczne

► Usługi hydrauliczne, co., wod-kan Tel. 503 609 482

► Usługi hydrauliczne. Montaż junkersów i serwis, doradztwo oraz wycena Tel. 514 539 321

Budowlane

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papa termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przeróbki hydrauliczne, klinkier, Tel. 698 623 537

► Usługi budowlane - Kafelkowanie, Malowanie, Panele i inne, Tel. 725 143 324

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYNAJEM
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK, LOKALI
WASZ EKSPERT - Dorota Kopyta
Oława ul. Zaciszna 94/2. Tel. 73 382 74 10
KREDYTY

POSZUKUJEMY DO SPRZEDAŻY
MIESZKAŃ, DOMÓW, DZIAŁEK
CAPRI-NIERUCHOMOŚCI LESZEK ŻYTO
OŁAWA, UL. ZACISZNA 60/8, TEL. 601-990-187

WYWÓZ SZAMBA
601-873-290

eprasa.pl 99736bf8a9

► Malowanie natryskowe agregatem, malowanie tradycyjne wałkami, gładzie, panele, regipsy, 500-254-830 Tel. 500 254 830

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

► Elewacje, docieplenia, tynki strukturalne natryskowe, Tel. 697 106 011

► Budowa domów, więźby, pokrycia dachowe, wylewki, tarasy, schody betonowe, odwierty studni, Tel. 697 106 011

► Docieplanie elewacji, tynki strukturalne Tel. 514-496-591

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarskie, kominy, mycie i malowanie dachów, wycinka drzew, Tel. 882-087-150

► Brukarstwo i usługi koparko-ładowarką Tel. 502 411 884

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrz, elewacji + mycie, dachów + mycie Tel. 889 312 688

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, ogrodzenia Tel. 729 677 185

► Usługi remontowo-wykończeniowe Tel. 53 452 47 89

► Łazienki, podłogi, malowanie, tapetowanie, solidnie. Tel. 693 585 786

► Remonty, wykończenia, malowanie natryskowe wewnętrzne i elewacje., gładź, kafle Tel. 727 575 484

► Gładź malowanie natryskowe, wewnętrzne i elewacje. Tel. 57 222 95 45

► Remonty mieszkań, tanio, szybko, ładnie i dokładnie 514-539-321

► Montaż okien, drzwi. Profesjonalne doradztwo oraz wycena 514-539-321

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKA 692-717-384

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weselne.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL.BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW – tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy **JWJ**
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiążę każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Angielski 603-343-455

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

► Autolaweta 24 h – uslugi, Tel. 781 306 420

CU2 CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW
DO KASACJI
- ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU
GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYNIECKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY
ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe
AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl
ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

Szukają domu

naati3@tlen.pl

Pirat czeka na dom 791389039

Riko czeka na dom 791389039

Podziękowania

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Orląt Lwowskich w Oławie składa serdeczne podziękowania firmie Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych „WAŚ" z Godzikowic, za nieodpłatne przekazanie przyłbic przeznaczonych do ochrony pracowników szkoły. Jesteśmy bardzo wdzięczni za wsparcie w tych trudnych czasach

P.H.U. FOSPOL
OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669
www.fospol.eu
ŻALUZJE
ROLETY
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie"
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybulski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012

eprasa.pl 99736bf8a9

Biegali, jeździli i chodzili DLA Marty

POWIAT

Podsumowanie

Prawie 200 osób wzięło aktywny udział w charytatywnej akcji, pod hasłem „Wirtualny Bieg dla Marty". Imprezę, zainicjowaną przez działaczy Klubu Biegacza „Harcownik" Jelcz-Laskowice, udało się w pełni zrealizować w pierwszej dekadzie maja

Natalia Szura (na fot. z lewej) poprosiła o zatwierdzenie swojego wyniku w wirtualnym biegu młodszą siostrę Joannę (na zdjęciu z prawej)

Irena Gerlach

Piątka seniorów z UTW Oleśnica pokonała dla Marty Zakowicz trasę 5,2 km metodami „nordic walking" i „slow jogging"

Z powodu utrzymujących się koronawirusowych ograniczeń w swobodnym poruszaniu się po przestrzeni publicznej, akcja była wcześniej dwukrotnie przekładana. Trzecie podejście okazało się skuteczne. Wirtualny bieg charytatywny, którego celem było wsparcie cierpiącej na białaczkę Marty Zakowicz - trzynastoletniej dziewczynki, pochodzącej z Wójcic, a mieszkającej obecnie w podoławskiej Bystrzycy, trwał od 1 do 10 maja.

W pierwszej fazie oficjalnych zapisów, które niespodziewanie przerwano 23 kwietnia, zarejestrowało się 167 osób. Nabór uczestników na pewien czas wstrzymano, bo realizowany był m.in. za pośrednictwem portalu „siepomaga.pl". Gdy okazało się, że Ministerstwo Zdrowia wydało 23 kwietnia zgodę na objęcie Marty Zakowicz systemem RDL, czyli Ratunkowym Dostępem do Leku, i na tej podstawie zagwarantowało sfinansowanie trzech kolejnych cykli leczenia dziewczynki metodą „Blincyto", portal „siepomaga.pl" musiał zamknąć zbiórkę. Była ona bowiem przeprowadzona właśnie w tym celu. Ponieważ jednak do zapowiedzianej wcześniej daty zamknięcia zapisów do biegu pozostał jeszcze pełny tydzień, a wielu chętnych, którzy chcieli w nim uczestniczyć, nie zdążyło się zarejestrować przez portale „siepomaga.pl" i „zmierzymyczas.pl", organizatorzy uruchomili „dogrywkę" zapisów, którą prowadzili już samodzielnie. Podstawowym warunkiem nadal było wniesienie wpisowego, w formie dobrowolnej wpłaty, w wysokości minimum 30 zł, lecz tym razem na indywidualne konto Marty Zakowicz, wyodrębnione przez Fundację „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową".

Niektórzy - jak np. Małgorzata Jurijków - zaliczali regulaminowy dystans w towarzystwie swoich czworonogów...

Najliczniejszą grupę wśród uczestników wirtualnych zawodów stanowili biegacze „Harcownika" - na fot. Aleksandra Szczerba

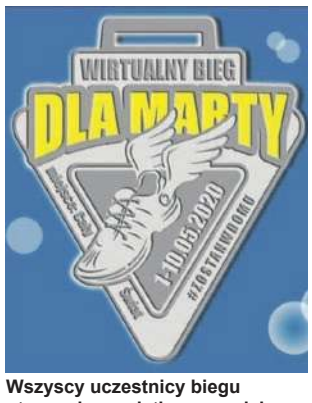

Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowy medal

- Z tej drugiej formy zapisów skorzystało jeszcze 30 osób, więc ostatecznie prawo startu w zawodach uzyskało 197 biegaczy, kijkarzy i rowerzystów - mówi Arkadiusz Tołłoczko, prezes KB „Harcownik" Oława i jeden z inicjatorów akcji. - W naszym „Wirtualnym Biegu dla Marty" każdy uczestnik sam wyznaczał sobie trasę na dystansie 5 km i samodzielnie dokonywał pomiarów, przy pomocy swoich urządzeń lub aplikacji. Wymagany minimalny dystans można było przebiec jednorazowo, w którykolwiek dzień, we wskazanym przedziale czasowym, czyli od 1 do 10 maja, albo na raty przez kilka dni. Trasę można było pokonać także marszem, przodem, tyłem, bokiem, turlając się i pełzając. Można ją było również przejechać na rowerze, wózku inwalidzkim, przepłynąć oraz przebyć innymi metodami poruszania się, przy wykorzystaniu siły własnych mięśni. Podczas pokonywania dystansu było dozwolone dowolne mieszanie i łączenie wskazanych technik oraz sposobów realizowania regulaminowych wymagań.

- Pełny wirtualny efekt starań i osiągnięć uczestników zobaczymy zapewne za kilka dni, bo oni stopniowo przesyłają nam swoje informacje, fotki i sprawozdania - mówi Ewelina Ziółkowska, która z ramienia Klubu Biegacza „Harcownik" Jelcz-Laskowice koordynowała całą akcję pomocową. Obecnie zbiera screeny i zdjęcia z biegu, umieszczane przez uczestników na swoich profilach społecznościowych i oznaczone hasztagiem #kbharcownikdlamarty. Najciekawsze na bieżąco przenosi na facebookowy profil KB „Harcownik" oraz na stronę wydarzenia.

Ewelina Ziółkowska podsumowała już teraz pełny finansowy efekt akcji. Łącznie udało się uzbierać na rzecz Marty Zakowicz, na koszty jej leczenia i rehabilitacji, 10284 zł - w tym z zapisów do biegu 7124 zł, oraz 3160 zł z licytacji. W tym drugim przypadku były to najczęściej różne usługi, oferowane przez jelczańskich i oławskich przedsiębiorców, także przez trenerów personalnych. Licytowany był też m.in. „Grill u Harcownika" oraz voucher na tunningowanie samochodu.

Wszyscy aktywni uczestnicy biegu otrzymają medale, które będą im sukcesywnie wysyłane pocztą lub doręczane osobiście przez organizatorów. Kilkanaście krążków będzie uroczyście wręczone osobom najbardziej zaangażowanym w akcję, w czasie najbliższej dużej imprezy biegowej, współorganizowanej przez jelczański KB „Harcownik". Jest nią zapowiadany na początek września oławski „Bieg Koguta". Na razie jednak nie wiadomo, czy te zawody faktycznie się odbędą. - Decyzję o ich ewentualnym odwołaniu, oczywiście z powodu koronawirusa, podejmiemy najpóźniej na początku lipca - zapowiada Arkadiusz Tołłoczko.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
ktrybulski@gazeta.olawa.pl

Fot.: archiwum KB „Harcownik" J-L

eprasa.pl 99736bf8a9

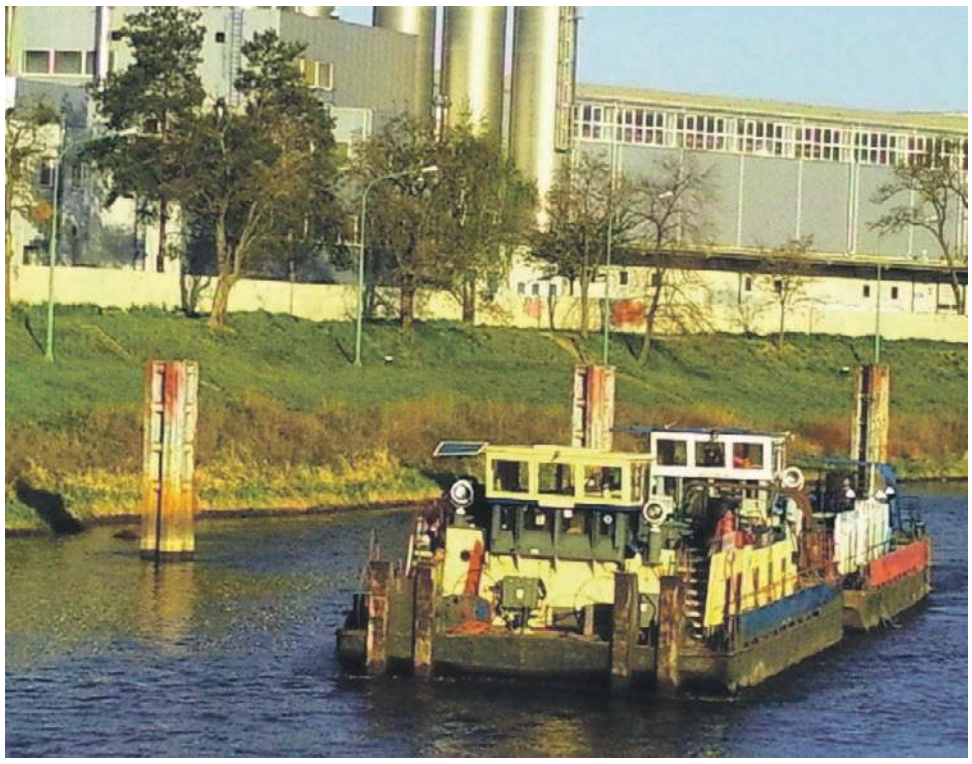

Oława - tuż za śluzą

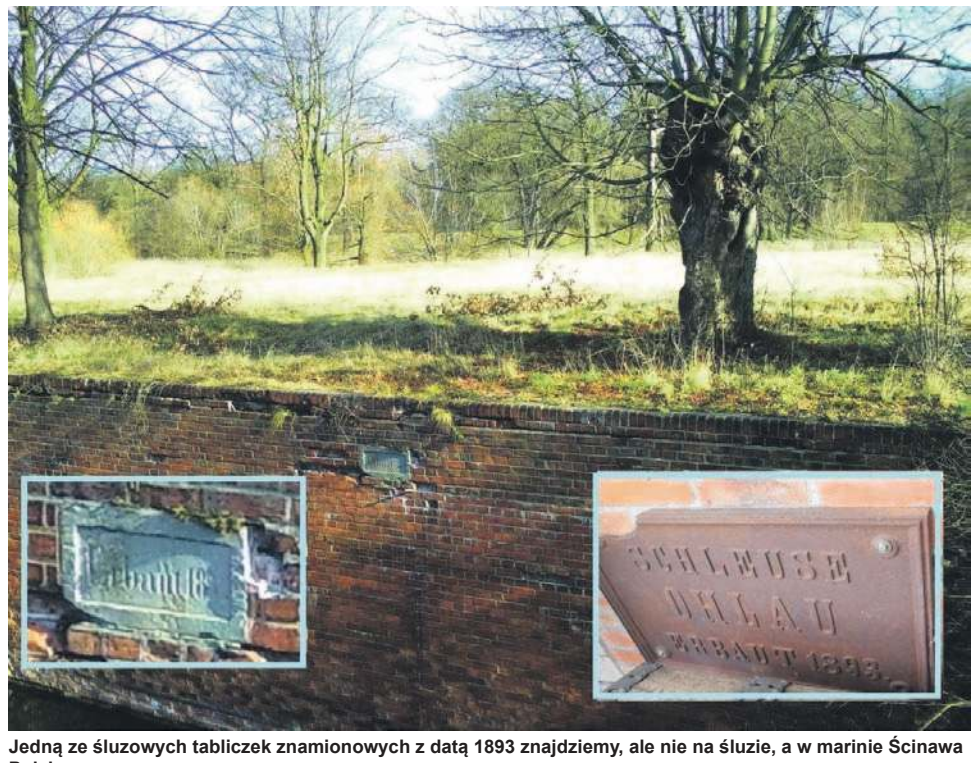

Jedną ze śluzowych tabliczek znamionowych z datą 1893 znajdziemy, ale nie na śluzie, a w marinie Ścinawa Polska

NASZE OKOLICE

Wędrując po Oławie I NIE TYLKO

Mam przed sobą ciekawą książkę w formie albumu i przewodnika zarazem, zatytułowaną „Oława i okolice. Skarby książęcego miasta" autorstwa Anny Kurek-Perzyńskiej i Marka Perzyńskiego. Bogato ilustrowana książka, pełna historycznych fotografii, opisów i legend podzielona jest na szereg rozdziałów

Wgłębiając się w kolejne karty poznajemy zarówno historię Oławy, jak i np. pobliskiego Brzegu, któremu poświęcono aż kilkanaście stron. Dla mnie to miłe, bo mieszkam właśnie w Brzegu. Na kolejnych kartach poznajemy szczegółowo Oławę z jej licznymi zabytkami i ważnymi budowlami. Docieramy podczas wspólnej wędrówki z duetem autorów do tajemnic zegara na oławskim ratuszu, czy do zamku piastowskiego w Oławie. Jest historia uwolnienia polskiego królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego, są też „objawienia oławskie", popularyzowane przez Kazimierza Domańskiego. Oława poszczycić się może błogosławionym niemieckim ks. Bernardem Lichtenbergiem, zachowanym pręgierzem, czy figurą św. Jana Nepomucena.

Najstarsza na ziemiach polskich linia kolejowa i fotosy z polskiego filmu „Sztuczki" są dowodem na filmowe uroki Oławy. Przecież w Oławie także kręcono w latach 70. XX wieku sceny do „Drogi" z Wiesławem Gołasem w roli głównej kierowcy Mariana Szyguły.

Przyglądamy się koszarom i prywatnemu browarowi „Probus", a także możemy zajrzeć na wzgórek z żydowskimi macewami niedaleko dworca PKP.

Czytelnicy wraz z autorami odwiedzają jeszcze takie miejscowości, jak: Jakubowice, Jelcz-Laskowice, Oleśnica Mała i Psary z ich mieszkańcami, tajemnicami, czy splotami wydarzeń historycznych. Szkoda, że przy Jelczu brakło miejsca na więcej niż jedno zdanie o Jelczańskich Zakładach Samochodowych, a przed pałacem w Jelczu-Laskowicach (dzisiaj Urząd Miasta i Gminy) kręcono przecież sceny do filmu pt. „Lalka". Nie ma też ani jednego zdania o „synu tej ziemi", zwanym Górnośląskim Tacytem, czyli ks. Augustynie Bogusławie Weltzlu (ur. 9.04.1817 Jelcz - zm. 4.11.1897 Tworków k. Raciborza), o którym pisałem już na łamach „Powiatowej" w 2006 roku. Ten wielki człowiek Ziemi Oławskiej nadal czeka na „swoją" ulicę albo plac, bo wart jest tego, by pisać jego nazwisko bardzo dużą literą.

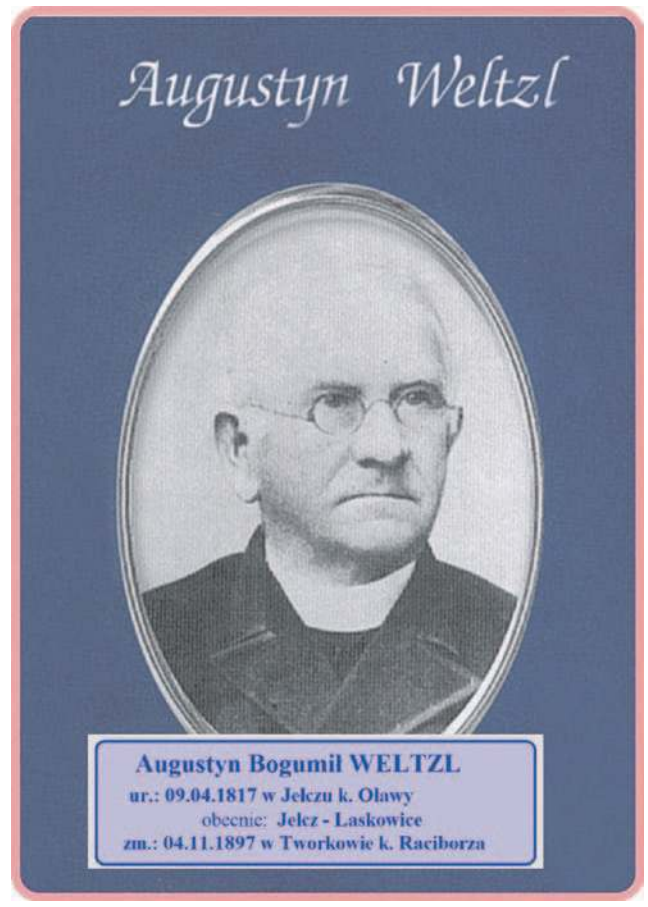

Jeszcze trzem rozdziałom muszę poświęcić swoją wnikliwą uwagę. „Słowiańska twierdza" w Ryczynie jest mi bardzo bliska z osobistych względów, bowiem przez 20 lat byłem współprowadzącym Primaaprilisowe Spotkania Turystyczne organizowane przez działaczy PTTK z „Jelcza" i Brzegu. Pod koniec tego rozdziału napisano: „ustanowiono rezerwat archeologiczno-leśny". Jest Rezerwat Przyrody Grody Ryczyńskie oraz Rezerwat Archeologiczny RYCZYN. Nie ma w Polsce rezerwatów leśnych (!). W tzw. lasach ryczyńskich znajdziemy jeszcze np. Rezerwat Przyrody ZWIERZYNIEC (patrz poprzedni rozdział). Są to chronione obiekty leśne, ale nazwa prawidłowo winna brzmieć: „przyrody", a nie „leśny". To samo czytamy na str. 102, tłustym drukiem, w rozdziale zatytułowanym „Święte drzewa".

Kolejny rozdział nosi tytuł „Cuda techniki" i opisuje Oławski Węzeł Wodny. Zastanawiam się, skąd w ogóle takie określenie, bo teren opisywany to dzielnica Zwierzyniec albo „oławskie wyspy". Tak, tak. Są to trzy oławskie wyspy: zwierzyniecka-portowa, młyńska oraz zwierzyniecka-odrzańska, które od miasta oddziela kanał odrzański z Odrą właściwą. Wyspy są trzy: pierwsza utworzona pomiędzy kanałem i Młynówką, druga pomiędzy Młynówką a jej odnogą oraz trzecia pomiędzy Młynówką a Odrą właściwą. Tu znajdziemy „skarby kultury technicznej", a głównie hydrotechnicznej - to 2 jazy z minielektrowniami wodnymi, śluzy Pociągowa i Mała oraz nieczynne zakłady, które wykorzystywały wartki nurt Odry. Jak powędrujemy dłużej po wyspach, to znajdziemy jeszcze pozostałości najstarszej XVIII-wiecznej śluzy i ślady po kanale łączącym Odrę z Młynówką albo Mały Zwierzyniec z Wielkim. Nie przewożono towarów wąskotorówką, jak czytamy w tym rozdziale. Do dzisiaj zachowały się fragmenty normalnych torów, które z portu rzecznego, przed elewatorami, prowadziły do stacji Oława Główna. Nie ma trzeciej śluzy, tylko najstarsza była śluza I, a jedną z śluzowych tabliczek znamionowych „1893" znajdziemy, ale nie na śluzie, a w marinie Ścinawa Polska w tamtejszej tawernie (patrz fot.).

Szkoda, że autorzy nie napisali jeszcze kilku słów o elewatorach zbożowych (każdy z nich ma wypisane męskie imię), które są najwyższymi punktami obserwacyjnymi miasta Oława. Poza opisanym w książce cmentarzem żydowskim znajdziemy jeszcze kilka innych, jak np. opuszczony na Zwierzyńcu Dużym, oławski z sowieckimi grobami i pomnikiem albo cmentarz stary w Ścinawie, czy resztki cmentarza pomiędzy wałem odrzańskim a ul. Bażantową. Bardzo to cenna inicjatywa, ale przy pisaniu należy patrzeć szerzej i sprawdzać więcej materiałów źródłowych, by Czytelnik poznał lepiej swoje tereny. Troszkę temat został, moim zdaniem, potraktowany wybiórczo, co nie znaczy, że nie polecam tej publikacji, bo służy przybliżeniu znajomości przemijającej historii oraz terenu, na którym przyszło nam żyć lub pracować.

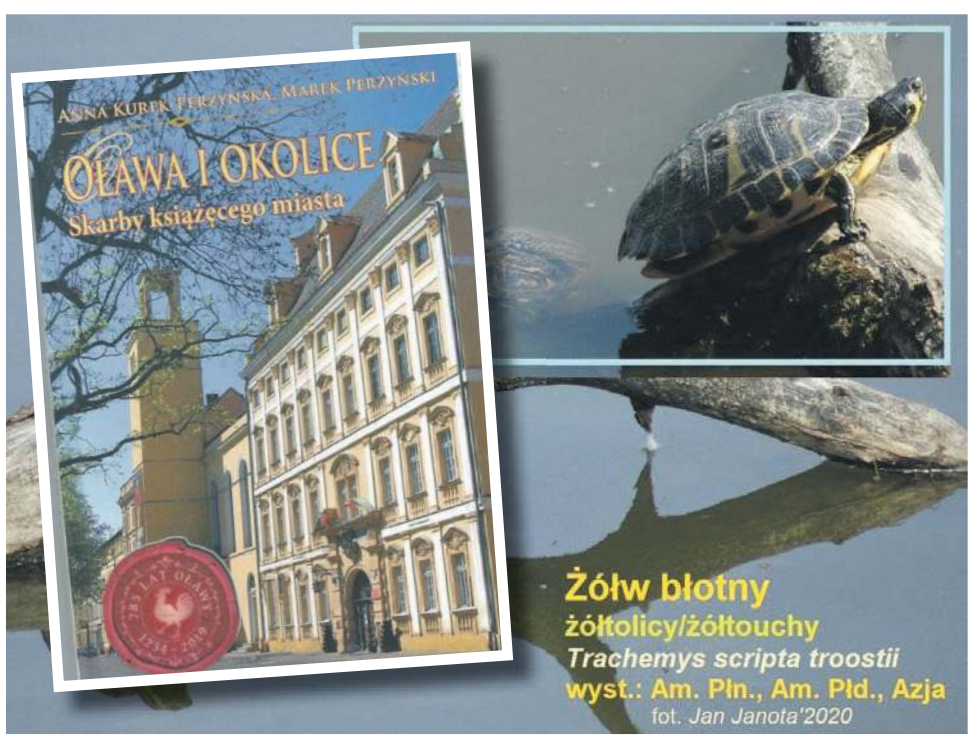

TEKST I FOT.:
JAN JANOTA,
Instruktor Krajoznawstwa PTTK

Źródła: własna biblioteczka, internet, a także zbiory Izby Regionalnej w Oławie. Publikacja: „Oława i okolice. Skarby książęcego miasta", Anna Kurek-Perzyńska, Marek Perzyński, Wrocławski Dom Wydawniczy, Wrocław 2019, stron: 128, oprawa twarda.

eprasa.pl 99736bf8a9

JELCZAŃSKIE herstorie

Miejsko-Gminne Centrum Kultury Jelcz-Laskowice

Pokochaj siebie

JELCZ-LASKOWICE

Niezwykłe kobiety

Zawsze wiedziała, co chce robić i dlaczego, a potem już tylko konsekwentnie do tego dążyła. Dziś praca jest jej pasją, a zdobyta wiedza daje możliwość czerpania radości z najmniejszego kawałka życia. Ula Brych-Kadzińska - bo o niej mowa - jest kolejną bohaterką Jelczańskich Herstorii

Nie wierzę w przypadki. Sploty różnych zdarzeń w ciągu życia składają się w spójną całość, którą dostrzegamy dopiero z perspektywy czasu. Gdy przyglądam się wnikliwie zdarzeniom ze swojego życia, dostrzegam ich pełne, głębokie znaczenie. Manifestowały się one w najróżniejszy sposób i w różnym czasie, by ostatecznie doprowadzić mnie do „tu i teraz". Uważam, że każdy człowiek kreuje swoje życie nieustannie podejmując decyzje, zgodnie ze swoimi przekonaniami, wiedzą i doświadczeniem. Każdy robi to na miarę swoich potrzeb i możliwości w danym okresie życia. Osobiście ciągle się uczę, zgłębiam wiedzę w różnych dziedzinach, by móc dokonywać najwłaściwszych, najlepszych dla mnie wyborów.

Tak było od zawsze. Lubiłam się uczyć dokładnie, ze zrozumieniem. To mi dawało poczucie pewności, takie „wiem, że wiem". Podejmowanie decyzji o wyborze profilu klasy w liceum, wyborze studiów, a później rodzaju specjalizacji były zawsze przemyślane i uzasadnione. Wiedziałam, co chcę robić i dlaczego. A potem już tylko konsekwentnie to realizowałam w myśl zasady: „powiedziałaś A, musisz powiedzieć Z"

Jestem lekarką dentystką. Po 7 latach od otrzymania dyplomu zrobiłam dwa stopnie specjalizacji, II stopień z zakresu ortodoncji. Praca w tej dziedzinie daje mi ogromną satysfakcję, gdy po zakończonym leczeniu słyszę „łooooł" i widzę uśmiech pacjenta/ki gdy patrzą na swoje odbicie w lustrze. Czasami jest to moment, w którym po raz pierwszy uśmiechają się do tego lustrzanego odbicia i wreszcie akceptują swój wygląd, podobają się sobie. Nasz wysiłek został wynagrodzony. Te chwile dają mi wielką radość i poczucie, że to co robię jest potrzebne. Dając ładny uśmiech pacjentom dorosłym, starszym przywracam im chęć do pełnego manifestowania swojej urody, wdzięku, pewności siebie i zadowolenia z tego, co zrobili dla siebie. Mogę stwierdzić, że moja praca jest moją pasją. To wielkie szczęście, gdy wykonuje się pracę z zaangażowaniem i radością.

Z tego samego powodu skończyłam roczne studia podyplomowe, na Politechnice Opolskiej, na Wydziale Ekonomii i Zarządzania, o nazwie Holistyczne Zarządzanie Zdrowiem. Wiedza, jaką zdobyłam dzięki cudownym, mądrym ludziom, z którymi miałam do czynienia przez rok, daje mi możliwość wielopłaszczyznowego podejścia do tematu, jakim jest zdrowie.

„Rodzice dając różne „wędki" uczyli, jak łowić ryby, nie przynosili ryb gotowych do zjedzenia".

Czym ono jest? Co się na nie składa? Co robić, by się nim cieszyć? By służyło jak najdłużej. By móc czerpać z życia radość w najmniejszych jego kawałeczkach i w całości.

Zdrowie to dobrostan na wielu płaszczyznach życia: fizycznej, psychicznej, społecznej, emocjonalnej oraz duchowej. Wszystkie te obszary muszą być zadbane, by utrzymać zdrowie. Wyposażając swoich młodych pacjentów w piękny uśmiech wierzę, że tym uśmiechem podbiją serca ludzi, z którymi przyjdzie im się zetknąć, czy to w życiu prywatnym, czy zawodowym.

Moi Rodzice nauczyli mnie bardzo wielu rzeczy tłumacząc, pokazując i działając. Wchłaniałam to wszystko mniej lub bardziej świadomie. Gdy jest się młodym człowiekiem, przyswajanie następuje często poza świadomością, bo jest się zajętym swoim młodzieńczym życiem. Rodzice konsekwentnie egzekwowali to, czego uczyli sami, stosując w życiu wartości i zasady.

Izabela Moczarna-Pasiek

Joga, którą praktykują osoby przychodzące na zajęcia Uli Brych-Kadzińskiej (na fot.) to Yoga Sakti, czyli Joga Mocy

„Jeśli mam moc w sobie, a to coś więcej niż siła, to ona daje mi radość, spokój i pełnię świadomego i szczęśliwego życia".

Rodzice dając różne „wędki" uczyli, jak łowić ryby, nie przynosili ryb gotowych do zjedzenia. Za te „wędki" i naukę łowienia ryb jestem ogromnie wdzięczna moim rodzicom i kocham ich za to bardzo. W dorosłym życiu trzeba oczywiście świadomie popracować z wchłoniętymi przekonaniami, które niekoniecznie służą: zweryfikować pewne wzorce, z którymi nie trzeba się zgadzać, bo przecież jest się bytem niezależnym od rodziców, bytem innym, choć tak wiele nas, rzecz jasna, łączy.

O wartości tej „inności" w dorosłym życiu decyduje to, jak o nią zadbamy i ją rozwiniemy. Ja swoją oczyszczam, szlifuję, nadaję jej blask i niepowtarzalne piękno. Moja chęć działania, dzielenia się doświadczeniem, wiedzą i rozwijaniem pasji wynika z tego, że sama chcę żyć aktywnie i ciekawie, wśród ludzi, z którymi dzielę ten kawałek ziemi na Ziemi. Przykładem tego są zajęcia jogi, które prowadzę w CSiR w Jelczu-Laskowicach. Joga, którą praktykują osoby przychodzące na moje zajęcia to Yoga Sakti, czyli Joga Mocy (tłumaczenie z sanskrytu, języka, którym były pisane starożytne księgi wedyjskie). Joga to filozofia zapisana w tych księgach. Sakti Joga-moc płynąca z jogi. Jeśli mam moc w sobie, a to coś więcej niż siła, to ona daje mi radość, spokój i pełnię świadomego i szczęśliwego życia. Dlatego spotykamy się na zajęciach jogi, by przez dbałość o kondycję i poprawę fizycznych możliwości swojego ciała, poprawiać relacje ze sobą samym oraz między nami, ludźmi. Cieszymy się z bycia razem i osobno.

Używając porównania do artysty malarza, który tworzy dzieło, ja maluję swoje życie różnymi kolorami, czasami coś przemalowując, czasami dodając. Farba raz nałożona na płótno nie znika, może być wykorzystana jako tło, może być pokryta nową warstwą. W czasie tworzenia dzieła malarz odchodzi, przygląda mu się z innej perspektywy, coś doda, zmieni. Tylko nie wymaże. W ten sposób maluję swoje życie. Oby zawsze najlepszymi farbami - po to, by na końcu uznać, że to dzieło jest piękne i niepowtarzalne.

Pokochaj siebie za możliwość tworzenia swojego życia, by było szczęśliwe i ciekawe, radosne i ozdobione uśmiechem na twarzy. To on jest najpiękniejszą ozdobą człowieka.

SPISAŁA
IZABETA MOCZARNA-PASIEK
PROJEKT MGCK W J-L

eprasa.pl 99736bf8a9

POWIAT

Sportowa pandemia

Koniec sezonu piłkarskiego 2019/20 W REGIONIE I POWIECIE

Po siatkarzach i szczypiornistach, decyzja o zakończeniu rozgrywek zapadła w końcu również u piłkarzy. Szczegółowe rozwiązania, dotyczące naszego regionu, będą ogłoszone przez Dolnośląski Związek Piłki Nożnej w czwartek 14 maja

Krzysztof Trybulski

Janusz Gancarczyk (na fot. z lewej) przed dwoma laty przesądził o okazałym zwycięstwie „Foto-Higieny" Gać nad „Apisem" Jędrzychowice i jej trzecioligowej promocji. Tym razem - jako gracz „Moto-Jelcza" Oława - nie wystąpi w barażowym spotkaniu z zespołem spod Zgorzelca, bo DZPN zakończył czwartoligowe rozgrywki przed terminem, eliminując tym samym zajmującą po rundzie jesiennej siódme miejsce w tabeli oławską drużynę z ewentualnego prawa gry o awans do III ligi z mistrzem grupy zachodniej...

Najszybciej na kwestię losów ligowych batalii w czasie walki z koronawirusem zareagowały władze Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Wydział Rozgrywek, przy aprobacie zarządu PZPS, 26 marca postanowił, że wobec braku możliwości rozstrzygnięć sportowych, wynikających z sytuacji epidemiologicznej, związanej z rozprzestrzenianiem się w Polsce choroby COVID-19, sezon rozgrywkowy 2019/20, we wszystkich kategoriach seniorskich, prowadzonych przez PZPS, zostaje definitywnie zakończony. Drużynom zajmującym pierwsze miejsca w poszczególnych ligach bądź grupach przyznano tytuły mistrzowskie oraz prawo do awansu o szczebel wyżej. Jednocześnie zrezygnowano z degradowania zespołów, walczących w play-outach o utrzymanie. W zawieszeniu pozostały natomiast kwestie dotyczące finałowych rozgrywek młodzieżowych. O ich dalszym przebiegu PZPS zadecydował dopiero na początku maja. Finałowe turnieje mistrzostw Polski juniorów i juniorek przełożono na okres między 15 sierpnia a 15 września 2020. Z kolei półfinały i finały MMP w kategorii kadetek i kadetów oraz cały cykl rozgrywek centralnych w grupach młodziczek i młodzików, mają się odbyć w czasie od 1 do 30 września. Zastrzeżono przy tym, że możliwa jest zmiana tego harmonogramu, w zależności od rozwoju sytuacji epidemiologicznej w kraju. Przypomnijmy, że w jednym z turniejów ćwierćfinałowych MMP mają wystąpić młodzicy klubu IM „Faurecia Volley" Jelcz-Laskowice.

Szczypiorniści jak siatkarze

Podobne rozstrzygnięcie tuż przed Wielkanocą zastosował Związek Piłki Ręcznej w Polsce. Działacze ZPR postanowili również definitywnie zakończyć rozgrywki w centralnych ligach seniorskich i też bez negatywnych konsekwencji dla drużyn, znajdujących się w chwili przerwania rywalizacji w strefach spadkowych. To była bardzo ważna decyzja dla zespołu LKPR „Moto-Jelcz" Oława, zagrożonego degradacją do III ligi. - Z jednej strony cieszy to, że już nie musimy się martwić o udział w rozgrywkach ogólnopolskich w kolejnym cyklu mistrzowskim, ale z drugiej strony na chwilę obecną nie wiemy, czy damy radę do nich przystąpić - mówi Robert Padula, prezes LKPR „MJO". - Koronawirus uderzył mocno w zawodników, trenerów i w cały klub, ale przede wszystkim w naszych sponsorów, którzy już teraz zapowiedzieli nie tylko zredukowanie, ale nawet całkowite wstrzymanie pomocy finansowej. Samorządy lokalne już od dawna również nas pod tym względem nie rozpieszczają, więc przyszłość naszego klubu stoi obecnie pod bardzo dużym znakiem zapytania...

Wiceprezes Tomasz Padula, odpowiedzialny w LKPR „MJO" za grupy młodzieżowe, liczy na to, że przynajmniej w tym zakresie klub zrzeszający szczypiornistów nadal będzie aktywny na sportowej mapie powiatu i regionu: - Jeśli uczniowie wrócą jeszcze przed wakacjami do szkół, to rozgrywki młodzieżowe sezonu 2019/20 najprawdopodobniej zostaną dokończone - dywaguje pełen nadziei zastępca szefa LKPR, wyjaśniając jednocześnie, dlaczego na to bardzo liczy: - Nasza drużyna młodzików w chwili przerwania rywalizacji zajmowała pierwsze miejsce w tabeli ligi wojewódzkiej i miała duże szanse na mistrzowski tytuł. Chcielibyśmy, aby wywalczyła go w sportowej, a nie „papierowej" konkurencji...

Wreszcie piłkarze!

Najdłużej na decyzje w sprawie dalszych losów rozgrywek w regionie czekali piłkarze. Znacznie wcześniej zadecydowano o stopniowym rozmrażaniu formatów zawodowych, prowadzonych przez Polski Związek Piłki Nożnej, a więc ekstraklasy oraz I i II ligi. O losach mistrzostw w poszczególnych województwach, zadecydowano wstępnie dopiero w czwartek 7 maja, na konferencji z udziałem władz związku oraz szefów piłkarskich regionów.

- Zanim pojechaliśmy do Warszawy, na spotkanie w PZPN, przeprowadziliśmy konsultacje w swoich regionach i jak się okazało, sugestie co do tego, jakie powinny zapaść rozstrzygnięcia w centrali, były niemal wszędzie podobne - mówi Andrzej Padewski, szef Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej i jednocześnie jeden z kilku wiceprezesów PZPN. - Ponieważ nie było w tych kwestiach sporu, przez aklamację zadecydowaliśmy, że kończymy wszędzie rozgrywki w regionach, a więc od czwartej ligi w dół, do klasy „B", a nawet do „C", jeśli takowe jeszcze gdzieś istniały. Postanowiliśmy również zakończyć rywalizację drużyn młodzieżowych, prowadzoną przez wojewódzkie związki piłki nożnej, i to we wszystkich kategoriach wiekowych.Zarekomendowaliśmy także związkom regionalnym, aby kolejność drużyn w poszczególnych klasach rozgrywkowych ustalana była na podstawie stanu po ostatniej rozegranej kolejce i aby te, które zajmowały miejsca premiowane awansem do wyższej klasy, otrzymywały oczekiwaną nagrodę. Natomiast tak jak zrobiono to w większości innych polskich związków czy organizacji, prowadzących rozgrywki ligowe, my również po tym trudnym i dotąd niespotykanym sezonie, wobec braku rozstrzygnięć czysto sportowych, postanowiliśmy nikogo nie skazywać na degradację do niższej klasy. Ze względu jednak na często specyficzne sytuacje w poszczególnych okręgach, szczegółowe rozstrzygnięcia, np. w kwestii planowanych wcześniej baraży, pozostawiliśmy władzom związków regionalnych...

Co z III ligą?

Na ubiegłotygodniowym czwartkowym spotkaniu piłkarskich „baronów" nie podjęto jednak decyzji w sprawie III ligi. - Ponieważ w nowym sezonie ten poziom rozgrywek będzie już ogólnopolski, prowadzony przez PZPN, uznaliśmy zgodnie, że to centralne władze związku powinny zadecydować o losach trzecioligowców - wyjaśnia prezes Padewski.

Zarząd PZPN zebrał się w tej sprawie we wtorek 12 maja i podjął zaskakującą decyzję. Przesunął centralne prowadzenie III ligi na sezon 2021/22, a kwestię bieżących rozstrzygnięć scedował na Śląski Związek Piłki Nożnej, odpowiadający za obecne rozgrywki. To co zrobią w Katowicach, będzie miało bardzo istotny wpływ na rozgrywki regionalne, a przede wszystkim na liczbę drużyn, występujących w nowym sezonie w IV lidze. Prezes PZPN Zbigniew Boniek zasugerował niedawno zakończenie trzecioligowych rozgrywek wraz z wprowadzeniem w życie przedsezonowych regulaminowych założeń, według stanu w tabelach po ostatniej kolejce, czyli po pierwszej wiosennej, którą udało się rozegrać we wszystkich czterech grupach III ligi na początku marca, tuż przed ogłoszeniem stanu epidemii. To oznaczałoby zarówno awanse jak i spadki. W przypadku regionu dolnośląskiego, według aktualnej sytuacji w tabeli grupy III, do IV ligi spadłyby „Piast" Żmigród i „Zagłębie" II Lubin, a utrzymałaby się na pewno zajmująca bezpieczne miejsce „Foto-Higiena" Gać.

Przeciwko takiemu rozwiązaniu buntuje się prezes klubu ze Żmigrodu. - Jeśli mnie spuszczą, pójdę do sądu! - odgraża się w mediach Rafał Zagórski, wyjaśniając jednocześnie, że w przerwie zimowej zainwestował w „Piasta" spore środki finansowe. Sprowadził doświadczonego, ale i drogiego trenera oraz kilku nowych zawodników, w tym niektórych z ekstraklasową przeszłością, więc też bynajmniej nie tanich. Mieli pomóc w utrzymaniu żmigrodzkiego zespołu w gronie trzecioligowców, a tymczasem może się teraz okazać, że ich bardzo kosztowne usługi to nic innego, jak klasyczne wyrzucenie pieniędzy w błoto...

- Jeśli pan Zagórski zrobi to, co zapowiada, to się tylko ośmieszy! - komentuje zamiary szefa „Piasta" Żmigród prezes Padewski. - Jako członek władz DZPN, powinien znać nasze wewnętrzne przepisy i zdawać sobie sprawę z tego, że skierowanie sporu na drogę sądową oznacza automatyczne wykluczenie jego klubu ze związku i ze wszystkich naszych rozgrywek!

DZPN rozdzieli

Prezes Padewski dodaje, że jeśli w środę 13 maja SZPN podejmie decyzję w sprawie III ligi, to w czwartek 14 maja zbierze się Zarząd DZPN i ustali szczegółowe rozstrzygnięcia, dotyczące zakończenia wszystkich rozgrywek regionalnych w sezonie 2019/20. Już teraz jednak wiadomo, że prawdopodobnie w lipcu odbędzie się kilka pojedynków barażowych, w tym ten najważniejszy - o prawo gry w III lidze w sezonie 2020/21. Jak zapowiada prezes DZPN, w jednym tylko meczu, rozegranym na neutralnym terenie, rywalizować będą o ten przywilej „Polonia" Świdnica - nowokreowany mistrz grupy wschodniej IV ligi oraz „Apis" Jędrzychowice, który w chwili przerwania rozgrywek liderował w grupie zachodniej IV ligi dolnośląskiej.

Wiadomo też, że wojewódzkie związki będą próbowały dokończyć rozgrywki okręgowego Pucharu Polski w sezonie 2019/20, bo tu nie ma silnej presji czasu. Mecz finałowy może być rozegrany nawet pod koniec sierpnia. Przypomnijmy, że w jednym z ćwierćfinałowych spotkań strefy wrocławskiej PP zagra „Foto-Higiena" Gać. Podopieczni trenera Jacka Fojny mają zmierzyć się w Wielkiej Lipie z czwartoligowym „Sokołem". Kiedy dokładnie? Na razie nie wiadomo, ale niewykluczone, że data tego pojedynku będzie podana w komunikacie DZPN, zapowiadanym na 14 maja.

Co o tym sądzą w klubach?

- To, że sezonu w niższych klasach raczej nie da się dokończyć w przewidzianej pierwotnie formule, wiedzieliśmy już mniej więcej od połowy kwietnia, więc decyzją szefów regionów, z 7 maja, nie jesteśmy zaskoczeni - mówi Jarosław Fliśnik, prezes piłkarskiego „Moto-Jelcza" Oława i jednocześnie trener czwartoligowców tego klubu. - Od 6 maja trenujemy na stadionie OCKF w sześcioosobowych grupach i czekamy spokojnie na możliwość zwiększenia ich liczebności. Jeśli to jednak wystarczająco szybko nie nastąpi, wprowadzimy jednoczesne treningi na trzech płytach oławskiego stadionu - żeby mieć na oku całą drużynę. Ten długi przymusowy okres zastoju, mimo prowadzonych systematycznie treningów metodą online, nie wpłynął zbyt dobrze na kondycję psychofizyczną wielu moich podopiecznych. Trzeba im teraz indywidualnie poświęcać znacznie więcej czasu, niż było to w okresie przed pandemią.

Co do spodziewanego znacznego powiększenia IV ligi, trener Fliśnik uważa, że na pewno będzie to spore wyzwanie dla piłkarzy, którzy na tym poziomie - poza nielicznymi wyjątkami - nie są wszak zawodowcami. Oprócz gry w piłkę, normalnie pracują i to w różnych miejscach i na różnych stanowiskach, co czasami mocno wyczerpuje ich organizm. - Częste granie „systemem angielskim", czyli środa-sobota, a na takie się zanosi przy 20 czy nawet 22 zespołach w grupie, z pewnością nie będzie proste - dodaje szkoleniowiec piłkarzy „MJO".

Nieco inaczej widzi problem trener innego czwartoligowca z powiatu oławskiego - „Sokoła" Marcinkowice. - Uważam, że system zakończenia rozgrywek z samymi tylko awansami, za to bez spadków, jest bez sensu - mówi Marcin Krzykowski. - Zbliżają się wybory do władz związku i ta decyzja miała pewnie wszystkich zadowolić. Moim zdaniem najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem byłoby anulowanie sezonu. Natomiast jeśli wprowadza się przedterminowe awanse, to powinny być również spadki. Związek szykuje nam co najmniej dwudziestozespołową, a nawet jeszcze liczniejszą ligę, nie biorąc pod uwagę tego, że będzie to generowało u wszystkich znacznie większe koszty. A już mamy przecież koronawirusowy krach gospodarczy, z którego szybko się na pewno nie wydobędziemy. W obecnej sytuacji pozyskiwanie środków finansowych na sport, także tych samorządowych, będzie sporym wyzwaniem. Poza tym 19, czy może nawet 21 spotkań mistrzowskich w jednej tylko rundzie, dla piłkarzy amatorów stanowić będzie prawdziwie końską dawkę. Aby więc nie narażać zawodników na kontuzje i fizyczne przemęczenie, prawdopodobnie w nowym sezonie - o ile przepisy na to pozwolą - zrezygnujemy z udziału w rozgrywkach pucharowych...

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

eprasa.pl 99736bf8a9

OD TERAZ KAŻDEGO STAĆ NA LUKSUSOWE LECZENIE – DOMOWA MAGNETOTERAPIA
JUŻ PO PIERWSZYM ZAŁOŻENIU UWOLNI CIĘ OD BÓLU I POSTAWI NA NOGI!

Dzięki biomedycznej bransoletce trwale wyeliminowała ból i zmęczenie ze swojego życia

Ty także nie musisz już nic robić, aby definitywnie pozbyć się bólu stawów, migreny, reumatyzmu, zwyrodnień, a także trwale wzmocnić tkanki stawowe. Wystarczy, że **założysz biomedyczną biżuterię na nadgarstek, a ona sprawi, że dotychczasowe dolegliwości znikną jak ręką odjął.** Wyraźna poprawa zdrowia i kondycji fizycznej odczuwalna już po 24h!

Pani Danuta (65l.) nie zgodziła się na to, aby życie uczyniło z niej niedołężną staruszkę...

Zawsze byłam osobą zabieganą. Jednak w pewnym momencie częste bóle stawów i nieustanne migreny zmieniły wszystko. Przez reumatyzm i ciągłe zmęczenie nie byłam w stanie wykonywać codziennych czynności. Co prawda pomagali mi moi bliscy, jednak nie mogłam już dłużej znieść tego wiecznego wyręczania mnie we wszystkim.

Na każdy ból czy kłucie, łykałam masę preparatów przeciwbólowych, jednak miałam wrażenie, że nawet one nie są w stanie uśmierzyć moich katuszy. Pewnego dnia sąsiadka przyniosła mi bransoletkę, dzięki której pozbyła się problemów z równowagą i trwale pokonała problem stanów zapalnych. Nie uwierzyłam, dlatego zdjęła ją i sama założyła mi na rękę. - ***Ponoś przez tydzień, nie zdejmuj, a zobaczysz*** – odparła z powagą.

Nosiłam jej błyskotkę tylko dlatego, by udowodnić Baśce jak bardzo się myli. Jednak rano zmieniłam zdanie. Zauważyłam, że ból reumatyczny nie budził mnie w nocy, od tego czasu spałam coraz lepiej. **Po tygodniu noszenia boleści reumatoidalne i migreny zniknęły na dobre**! Wtedy też przekonałam się do cudownych właściwości bransoletki. Zamówiłam dla siebie opaskę wzbogaconą o dodatkowe jony srebra i turmalin, ponieważ od lat zmagam się z zaawansowaną artrozą stawów i bólami kręgosłupa, a także mam problemy z krzepliwością krwi i migotaniem przedsionków. Noszę biomedyczną bransoletkę już pół roku i nadal nie odczuwam żadnego bólu! Ponadto zauważyłam, że **wzmocniła się moja odporność i witalność**, bo tej jesieni w ogóle się nie przeziębiłam. Nie czuję się już rozbita, mam więcej energii i znów mogę jak dawniej dbać o dom i mój ukochany ogród. Jestem w 100% sprawna i szczęśliwa!

Pradawna moc biomagnesów skutecznie przywraca siłę

„Po wielu latach badań odkryłam skuteczny sposób trwale zwalczający przewlekły ból, reumatyzm, a także problemy ze stawami i równowagą. Moje genialne rozwiązanie wykorzystuje naturalną siłę magnesów, znaną od starożytności. Dzięki stosowaniu tej niezwykłej terapii na każdy narząd oddziałuje pole magnetyczne o całkowitej mocy 5000 Gs. Co ważne, siła została odpowiednio dobrana przez ekspertów, dzięki czemu **ryzyko powikłań i skutków ubocznych jest zerowe.**

Idealna moc magnesów sprawia, że już po tygodniu następuje blokada źródła bólu oraz całkowicie znikają zawroty głowy, co skutkuje **trwałym odzyskaniem równowagi ciała. Po około 2. tygodniach stosowania następuje intensywne gojenie się i odbudowa zniszczonych przez urazy, zwyrodnienia i reumatyzm tkanek i kości.** Odpowiada za to tzw. efekt piezoelektryczny, który zwiększa ilość białek budulcowych w organizmie.

W późniejszym czasie działanie oparte na podstawowych prawach fizyki usprawnia przepływ hemoglobiny i enzymów zawierających liczne metale zwiększające swoją aktywność. Dzięki temu dochodzi do natychmiastowej przemiany materii sprzyjającej odchudzaniu, niwelacji stresu oraz odzyskiwaniu utraconych sił i witalności. Moje odkrycie działa u źródła problemu na poziomie nanokomórkowym, a przy tym pobudza przewodnictwo pomiędzy komórkami nerwowymi, które autoregenerują połączenia nerwowe. Dzięki temu **powstające przez lata szkody cofają się bezpowrotnie** – tłumaczy twórca bransoletki, prof. Isabell Williams z Harvard University.

DZIĘKI BIOMEDYCZNEJ BRANSOLETCE:

- » złagodzisz stany zapalne,
- » odnowisz zniszczone tkanki,
- » zharmonizujesz pracę narządów, dzięki czemu pozbędziesz się bólu,
- » odzyskasz energię
- » wzmocnisz swoją odporność.

Poprawa samopoczucia i trwałe wzmocnienie zdrowia

Czy wiesz, że przyjmując masę różnych tabletek niszczysz wątrobę? Na szczęście prof. Isabell Williams odkryła trwały sposób, dzięki któremu pokonasz aż 26 rodzajów schorzeń, bez stosowania chemicznych preparatów, drogich zabiegów i długotrwałej rekonwalescencji. **Pozytywne rezultaty potwierdziła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)**, która zleciła przeprowadzenie wielu niezależnych testów i badań. Wynika z nich jasno, że **terapia jest w 100% skuteczna oraz w pełni bezpieczna.** Efekty te potwierdzają statystyki - aż 95/100 osób regularnie noszących bransoletkę w ciągu 12. dni pozbyło się zawrotów głowy i problemów z zasypianiem!

Już po 3. tygodniach bransoletka biomedyczna trwale eliminuje zaburzenia równowagi, ból stawów, a także reumatyzm – co potwierdza 97,7% badanych osób. Wśród uczestników badania znaleźli się również ludzie, którzy przez lata ignorowali swoje problemy zdrowotne – dlatego grupa ta potrzebowała 26 dni, by w pełni zregenerować organizm.

Z BIOMEDYCZNĄ BRANSOLETKĄ JUŻ 130 TYS. OSÓB:

- Natychmiast zniwelowało ból
- Zwiększyło witalność swojego organizmu już po 24h
- Przyśpieszyło regenerację stawów i pokonało reumatyzm w 7 dni
- Wyraźnie poprawiło jakość snu
- Trwale zwalczyło zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi

Odbierz bransoletkę biomedyczną W PROMOCYJNEJ CENIE!
Już dziś zaoszczędź 220 zł i raz na zawsze uwolnij się od bólu!

Oferta ważna do 21.05.2020

BEZPIECZNA I STERYLNA PRZESYŁKA ZAMÓW NIE WYCHODZĄC Z DOMU PŁAĆ KARTĄ PRZY ODBIORZE!

Dla pierwszych 60 osób oryginalny produkt z 73% zniżką!

Zadzwoń: 81 300 32 65

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMA

eprasa.pl 99736bf8a9